Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 172. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 27 lipca 1930 r. | Rok XXIV.

Roztropny krok.

Ciążąca nad Krakowem, a raczej Centrolewem sądowa chmura poczyna się rozchodzić. Dogasa śledztwo, podjęte z takim zapałem przez władze policyjne, że aż z festynów sokolich wyławiano zbrodniarzy, by ich odstawić do Krakowa, dokąd jednak przedewszystkiem spędzono, pod administracyjną nahajką, chłopów, badając ich o przebieg i wynik kongresu. Jak wiadomo — przeciw metodom policyjnym zastrzegł się nawet prokurator krakowski.

Ta energja władz wobec najbierniejszych może uczestników wypadków pod Wawelem pozostaje w jaskrawej sprzeczności z sielską wyrozumiałością okazywaną przez rząd „Białym Orłom“ czy innym szpakom najrozmaitszego chowu i typu, obsiadłym podziemia, jakich w praworządnem państwie żadną miarą cierpieć, a co gorzej osłanić nie wolno.

Wypowiadamy to wszystko otwarcie, mimo, że zbawienie państwowe upatrujemy w narodowej różdżce oliwnej — a nie w coraz bardziej czerwieniejącym taranie Centrolewu, dotykanym niestety i przez bliskie nam chadeckie ręce.

Dobrze się stało, że premjer Sławek przestał marszczyć jowiszowe brwi i odstąpił od zamiaru sądowej rzezi — nie twierdzimy bynajmniej, że krakowskich niewiniątek.

Bo wolno posłom pociągać do odpowiedzialności prezydenta, o ile sądzą, że najwyższy dostojnik i stróż państwa naruszył konstytucję, ale jedynemi ścianami takiej ostatniej rozprawy mogą być mury sejmu, nigdy zaś deski trybun wiecowych, na jakie właśnie wywleczono już nie najwyższą głowę, ale majestat Rzeczypospolitej. Bo prezydent państwa dźwiga w sobie i odpowiedzialność i majestat — i posłowie nierozróżniający tych dwóch rzeczy i rzucający żeby nawet prezydenckie winy na szalę ulicy, przypominają ludzi z drugiej półkuli, przenoszących ponad wyrok prawa lynch (doraźny samosąd) rozjątrzonych tłumów.

Rzecz zgoła inna, że niejednokrotnie na straży najwyższych obowiązków stoją więcej przykazania etyki narodowej niż paragrafy prawa pisanego — i tu należy poszukać jednej z przyczyn dlaczego prokurator krakowski, ograniczony przedewszystkiem do kodeksu, zdołał przekonać Warszawę, że prawna strona procesu pozostaje pod znakiem zapytania.

Nie bez znaczenia była zapewne i ta okoliczność, że rozprawa sądowa, dająca oskarżonym najszersze możliwości obrony, groziła wydobyciem na wierzch szeregu błędów i pociągnięć rządowych, przywodzących opozycję do desperacji i usprawiedliwiających dużo. Ten pojedynek moralno-państwowy pomiędzy opozycją a rządem był dla ostatniego z pewnością niemiły i wręcz niebezpieczny. I rząd wolał go uniknąć. Ale przez to właśnie uniknął drugiego, groźniejszego niebezpieczeństwa.

Niebezpieczeństwo to polegało na wywołaniu wrzenia i nienawiści do władz polskich wśród włościańskiego ludu. Bo przecież śledztwo rozpczęto od wiejskich delegatów na kongres — i na wieś polską byłoby spadło czy usiłowało spaść karzące ramię sprawiedliwości.

Kto zna twardą naturę polskiego chłopa, ten wie, że nie ugnie jej łatwo ani żandarm ani więzienie. Prześladowanie polityczne umacniało tylko hart i utwierdzało opór polskiego ludu. Dowodów dostarczają wszystkie trzy zabory, a najbardziej znamiennych właśnie te okolice, w których poczęły urzędować władze po kongresie krakowskim. Tam przecież działał przed laty z jednej strony Wójcik, Bednarski, Stapiński w imieniu ludowców, z drugiej chrześcijańsko-demokratyczny mocarz ludowy, ks. Stanisław Stojałowski. I każde prześladowanie, każde bezprawie czy wyszło ono od rządu, czy od dworu, czy wreszcie od kliki politycznej, było tylko wodą, nieraz z krwią zmieszaną na młyn opozycji.

Prześladowania ruchu ludowego z czasem ustały, zastąpiły je inne metody — i o administracyjnych czy sądowych cierpieniach za wiarę polityczną pamiętają już tylko osiwiali chłopi, a młodsza brać zna je z opowiadań i przejść ojców. Jakże więc fatalne wrażenie wywołałoby wśród ludu wskrzeszenie minionych nieszczęsnych czasów przez... władze polskie tak bezsilne i bodaj że obojętne, gdy idzie o walkę ze zmorą gospodarczą, nieraz wprost z głodem, kołaczącym do chat włościańskich. Wszak nawet urzędowe obliczenia przyznały, że ludność konsumuje obecnie z powodu rosnącej nędzy mniej soli, a to, co w Anglji jest karmą dla nierogacizny, cukier polski, staje się trudno dostępnym artykułem dla wsi naszej.

Doskonale się więc stało, że rząd wybił sobie krakowski proces z głowy.

Niema jednak świateł bez cieni, a cieniami w tym wypadku są owe głosy prasy, ciągnące za władzą, a głównie kasą państwową i odrabiające pańszczyznę czy rządowszczyznę.

Prasa sanacyjna zaczyna głosić, że rząd premjera Sławka nigdy o procesie nie myślał, a kto twierdzi inaczej, ten zmyśla. Wymazuje się więc to, co wymazać się nie da, bo wyraźne słowa premjera Sławka.

Cel nietylko więc chybiony, ale i szkodliwy, bo podobne głosy prasowe obniżają tylko znacznie rządowego kroku, któremu radzi byśmy nadać znamiona tej pojednawczości, o jaką tak walczymy.

W doborze prasy nie miał rząd pomajowy szczęśliwej ręki i byłoby pożądanem, by zlikwidował ją nietylko w Poznaniu. **(ab.)**

Waldemaras aresztowany!

Rząd kowieński wziął się nareszcie energicznie do byłego dyktatora.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 26. 7. Z Kowna donoszą: W nocy na piątek został aresztowany były dyktator litewski prof. Waldemaras i wysłany **pod eskortą policyjną na północ Litwy** do miasteczka Salantaj, poczem internowano go na jednym z majątków ziemskich w okolicy. Komendant miasta, który polecił aresztować Waldemarasa, uzasadnił krok swój **ustawą o ochronie państwa** i wydalił b. premjera ze stolicy chwilowo na przeciąg jednego roku.

Waldemaras, do którego mieszkania wpadło nagle prawie 30 policjantów i urzędników kryminalnych, w tem 20 umundurowanych i uzbrojonych w karabiny, sprzeciwił się aresztowaniu. Twierdził on, że tylko b. prezydent Litwy dr. Grinius, który mianował go premjerem, może kazać go aresztować. Policjanci nie przejęli się tem oświadczeniem, ale **przy użyciu siły wyprowadzili Waldemarasa** do jednego z 2 aut stojących przed bramą, poczem odjechali w kierunku północnym.

Niemieckie koła polityczne oraz prasa z natury rzeczy są zaskoczone banicją Waldemarasa. Nacjonalistyczna „Berliner Börsenzeitung“ dziwi się wogóle aresztowaniu i zaznacza, że gdyby prezydent Litwy Smetona, jedyny autorytet w państwie kowieńskiem, niebył zagranicą, to pewnoby do aresztowania nie doszło, **chyba że Smetona naumyślnie wyjechał,** aby pozbyć się odpowiedzialności za ten krok. Zresztą może powodzić się Waldemarasowi na wygnaniu nie gorzej, ale lepiej. **Możliwe jest, że wojsko weźmie go sobie z powrotem.** Zresztą jednym z powodów aresztowania miał być **plan zamachu snuty przez zwolenników Waldemarasa na najbliższą niedzielę.**

Bardzo nie podoba się Niemcom oświadczenie dr. Griniusa, b. prezydenta Litwy, że **należy z Polską dojść do ugody** i że nawet, jeżeli się dąży do odebrania Wilna, to trzeba najpierw nawiązać **stosunki oficjalne z Polską,** aby Litwini kowieńscy mogli odwiedzać Wileńszczyznę i **razem z Litwinami polskimi pracować na polu „kulturalnym“.**

Niemcy uważają, że aresztowanie Waldemarasa jest **wynikiem wpływów Brianda** na Litwę i że

Briand dąży do pogodzenia Polski i Litwy kosztem Kłajpedy.

Litwini, zdaniem prasy niemieckiej, zupełnie **nie trzymają się postanowień konwencji kłajpedzkiej** i uważają obszar ten za należący do Litwy tak jak każdy inny. Bardzo ciekawa jest uwaga „Berliner Boersenzeitung“, że **Niemcy mieli ciche plany** (Hintergedanken), **odstępując Kłajpedę Litwie.** Poraz pierwszy pojawiło się w prasie niemieckiej podobne przyznanie. **B.**

Ryga, 26. 7. (PAT) Przyczyną wysłania Waldemarasa było rozpowszechnienie w wielkiej ilości egzemplarzy wśród członków rządu, redakcyj dzienników oraz wśród działaczy społecznych ulotki proklamacyjnej, zawierającej bardzo ostre napaści na rząd litewski.

Prezydent państwa Smetona ostatnio stale otrzymywał listy z pogróżkami.

Aresztowanie Waldemarasa **nie wywołało podobno wielkiego wrażenia w Kownie.** Tamtejsze koła polityczne przypuszczają jednak, że dojdzie do jakichś wykroczeń ze strony zwolenników Waldemarasa. Wydawnictwo organu Waldemarasa „Droga Ludu“ zostało zawieszone.

Po aresztowaniu Waldemarasa mieszkanie jego zostało przez robotników uprzątnięte i wszystkie meble, które on nabył z funduszów ministerstwa spraw zagranicznych wyniesiono na podwórze banku emisyjnego i ustawiono pod gołem niebem. Prywatna bibljoteka, obejmująca kilka tysięcy tomów nie została jeszcze ruszona z miejsca i ma być odwieziona do jednego ze składów eksportowych.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

spowodowało olbrzymie szkody.

21 miejscowości zrównanych z ziemią. — Dotychczas stwierdzono śmierć 1883 osób.

Rzym, 26. 7. (PAT) Według ostatnich obliczeń statystycznych, szkody wyrządzone katastrofą trzęsienia ziemi są następujące: W prowincji Avellino zniszczonych całkowicie lub poważnie uszkodzonych jest 9 miejscowości, w Baoi 1, w Bonevento 2, w Neapolu 1, w Foggia 3, w Salermo 5. Większość domów, które uległy uszkodzeniu, nie przedstawia wybitnej wartości. Obecnie odbywają się energiczne prace, mające na celu dzieło odbudowy zniszczonych okolic.

Według ostatnich oficjalnych danych w następstwie trzęsienia ziemi w południowych Włoszech zginęło ogółem 1883 osób.

Wszyscy ranni mają zapewnioną natychmiastową pomoc. **Komunikacja** telegraficzna i telefoniczna została **przywrócona,** poczyniono niezbędne zarządzenia w celu zaopatrzenia w żywność i niezbędne przedmioty codziennego użytku ludności obozującej pod gołem niebem.

22 ofiary cyklonu w północnych Włoszech.

Rzym, 26. 7. (PAT) W czasie cyklonu, który nawiedził w czwartek okolice Treviso, zginęły 22 osoby, rany zaś odniosło ponad 100 osób. 200 domów uległo uszkodzeniu.

Trzęsienie ziemi w Nowej Zelandji.

Wellington, 25. 7. (PAT) W Westport nad zatoką Karamea odczuto dość silne trzęsienie ziemi, które trwało minutę. Mniej silne trzęsienie odczuto również w Wellington. Wstrząsy te nie wyrządziły żadnej szkody.

Francuzi na rzecz ofiar południowowłoskich.

Prezes francuskiego Czerwonego Krzyża gen. Pau przesłał do Rzymu czek na sumę 25 000 franków na cele pomocy dla dotkniętych klęską trzęsienia ziemi.

Wyjazd min. Zaleskiego do Talina i Genewy.

Warszawa, 26. 7. (tel. wł.). Minister spraw zagranicznych Zaleski powraca na początku sierpnia do Warszawy, ażeby razem z prezydentem Rzeczypospolitej udać się do Talina. W końcu sierpnia minister Zaleski wyrusza do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

Minister Lippens w Gdyni.

Gdynia, 26. 7 .(PAT) W piątek przybył do Gdyni w towarzystwie ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego belgijski minister Lippens. Po zwiedzeniu portu odbyło się śniadanie w hotelu „Polska Riviera“ przy udziale komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku min. Strasburgera.

Krzątanina w ministerstwie spraw wewnętrznych i skarbu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 26. 7. Socjalistyczny „Robotnik" zwraca uwagę na żywy ruch panujący we wszystkich urzędach ministerjalnych. Na 15 lipca urzędnicy na odpowiedzialnych stanowiskach wszyscy mieli już być z powrotem w Warszawie i nikt nowych urlopów nie otrzyma. Rygor ten stosowany jest specjalnie surowo w ministerstwie spraw wewnętrznych i w ministerstwie skarbu. Wszystkie urzędy skarbowe otrzymały nakaz ściągania zaległości podatkowych i wzmocnienia kontroli. Zaangażowano specjalnie setki sekwestratorów, dokonujących zajęć u opieszałych podatników. Jednocześnie agitatorzy Be-Be przebiegają kraj, a pan Świtalski namiętnie organizuje.

Niedawno w pismach ukazała się wiadomość o tem, że premjer Sławek przyjął pana Chołówkę, naczelnika wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych i że wizyta ta stoi w związku z zamiarem powierzenia p. Hołówce stanowiska komisarza na okręgi wyborcze w północnych województwach. Wszystko to uważa „Robotnik" za objawy zbliżających się wyborów.

(O ile chodzi o ściąganie danin państwowych, nie oponujemy przeciw energji władz wobec krętaczy, co jednak będzie ze zubożałemi płatnikami — a tych wszędzie gęste kopy. — Red.)

—o—

Radom — kitem obozu sanacyjnego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 26. 7. Pułkownik Beck, szef sztabu generalnego ministerstwa spraw wojskowych, powrócił z Pikiliszek jeszcze przed powrotem marszałka Piłsudskiego do Warszawy i w związku z tem opowiadają, że przywiózł on instrukcje dla premjera Sławka, ażeby przed zjazdem legjonistów w Radomiu odbył konferencję z przywódcami grup sanacyjnych i starał się doprowadzić do uzgodnienia ich stanowisk. Jedno z pism warszawskich podało, że marszałek Piłsudski postawił niejako ultimatum żądające pogodzenia się obozu sanacyjnego podczas zjazdu radomskiego. Niewątpliwie, że wiadomość jest mocno przesadzona, nie ulega jednak wątpliwości, że czynniki kierujące sanacją pragną usunięcia wewnętrznych sporów i że będzie to główne zadaniem tegorocznego zjazdu legjonistów.

Na zjeździe tym przemawiać będą pułk. Sławek i generał Rydz-Śmigły. Pierwszy zapewnie będzie przemawiał na temat stosunku społeczeństwa i państwa, drugi zaś o roli legjonistów w dobie dzisiejszej.

Młodzież niemiecką zatruwają hasłami antypolskiemi.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 26. 7. W piątek rozpoczął się we Wrocławiu XIII. zjazd studentów nacjonalistycznych zgrupowanych w **Deutsche Studentenschaft.** Zjazd ten w dużej mierze poświęcony został sprawom niemieckiego wschodu i wykazał **wyraźne oblicze antypolskie.** Jednogłośnie przyjęto uchwałę, że młodzież akademicka niemiecka zebrała się we Wrocławiu, **aby zająć się losem niemieckiego wschodu** (niech się lepiej uczy! — uw. red.) i pamiętać o dzielnej Litwie pod Annabergem. Akademicy niemieccy **protestują jak najostrzej przeciwko dowolnemu oderwaniu** (willkürliche Abtrennung) ważnych terenów Górnego i Dolnego Śląska od Niemiec. Pozatem pod wrażeniem **stale się powtarzających ataków na całą niemiecką granicę wschodnią** (o jakie to „ataki" chodzi? — uwaga red.) żądają studenci ostatecznego uregulowania sprawy wschodniej i **odzyskania „całej niemieckiej ziemi".**

Na zjeździe byli m. in. obecni niektórzy profesorowie niemieccy z rektorem uniwersytetu wiedeńskiego prof. hr. Gleispachem na czele. Przywódca Niemców narodowych tajny radca Hugenberg przesłał zjazdowi depeszę powitalną w której zaznaczył, że z powodu ważnych konferencyj politycznych w Berlinie nie może przybyć na zjazd, jednakże zasyła najlepsze pozdrowienia i zaznacza, że **tylko twarda wola przyniesie młodemu pokoleniu nowe, wyswobodzone Niemcy.** B.

Niepogoda w Zakopanem.

Zakopane, 26. 7. (PAT). Wietrzna od dłuższego czasu pogoda przeszła w dniu 24 bm. w godzinach wieczornych w silną wichurę, która chwilami zamieniała się w huragan. Wicher poczynił poważne **uszkodzenia wśród drzewostanu leśnego**, powyrywał drzewa z korzeniami, w wielu miejscowościach uszkodzona została sieć elektryczna; m. in. ucierpiały 2 stadjony komitetu imprez sportowych.

Fałszerz paszportów pod kluczem.

Praga, 25. 7. Policja w Bratislawie aresztowała 26-letniego Franciszka Pojera, zamieszkującego stale w Wiedniu i wyrabiającego tam fałszywe paszporty niemal w zupełności podobne do fabrycznych. W czasie rewizji znaleziono w jego mieszkaniu fałszywe paszporty do wszystkich niemal państw oraz przybory do fabrykowania tychże.

Awjonetki angielskie nadal utrzymują się

w rajdzie dookoła Europy na I-szem miejscu.

Polskich lotników prześladuje pech. — Niemcy na II-giem miejscu. — Ciężkie warunki atmosferyczne utrudniają lot.

Madryt, 25. 7. (PAT) Awionetki polskie odleciały do Sevilli.

Wiedeń, 25. 7. (PAT) Lotnicy angielscy Broad, Butler i Thorn odlecieli do Pragi. Przybył na lotnisko w Astern lotnik niemiecki Poss, a w godz. później przyleciał drugi lotnik niemiecki Morzik.

Berlin, 25. 7. (PAT) Biorący udział w raidzie awionetek lotnicy, przybyli na lotnisko Gandau pod Wrocławiem niespodziewanie szybko. I-szy przyleciał pilot angielski Broad a wkrótce po nim Butler. Przybycie ich było tembardziej niespodziewane, że na krótko przed ich przybyciem spadł na lotnisko ulewny deszcz. W imieniu miasta powitał lotników radny miasta Schimmel Pfong, który wręczył I-szemu przybyłemu lotnikowi wieniec z szarfą o barwach miasta Wrocławia. Prócz tego otrzymał każdy z uczestników raidu srebrny kubek jako pamiątkę miasta Wrocławia.

Przybył na lotnisko w Gandau następny uczestnik rajdu awionetek Anglik Thorn, po nim zaś bezpośrednio lotnik niemiecki Poss.

Ulewne deszcze w całych Niemczech.

W górach niemieckich spadł śnieg. — Marne wakacje.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 7. We wczorajszy piątek przez całą noc i cały dzień bezustanku, jak również częściowo w nocy na sobotę padał w Berlinie ulewny, rzęsisty deszcz. Spowodował on w wielu miejscach **poważne szkody**, specjalnie w piwnicach i ogródkach działkowych wkoło miasta oraz w przewodach kablowych i przewodach tramwajowych.

Zresztą **z całych Niemiec donoszą o fatalnej pogodzie.** Wszystkie miejscowości kuracyjne nad morzem Bałtyckiem i Północnem, w górach i lasach są nawiedzone **ulewą, mgłą i zniżką temperatury.** Na bawarskiej Zugspitze i na górze Schneekoppe w Górach Olbrzymich na Śląsku **pada śnieg** i temperatura spadła tam **poniżej zera.** Podobne depesze przychodzą ze Szwajcarji i Francji. **Tylko w południowej Szwajcarji** w Lugano i Locarno oraz na Riwierze panuje około 20 stopni ciepła, **ale też są ciągłe deszcze.** Północne Włochy skarżą się również na straszną niepogodę.

Mieszkańcy miast z prawdziwą „Schadenfreude" myślą o **„szczęśliwych wybrańcach losu"** spędzających swoje wakacje i urlopy w pięknych uzdrowiskach środkowej Europy. B.

Rzym, 25. 7. (PAT). Według doniesień z Trydentu, grozi wylew Adygi. Na szczytach Dolomitów bieleje śnieg.

Smutna wiadomość.

Warszawa, 25. 7. (PAT). W prasie warszawskiej ukazała się informacja agencji P. I. D., że niebawem otrzymać mają odszkodowanie obywatele polscy, którzy w czasie reformy rolnej na Łotwie stracili swe majątki ziemskie na skutek wywłaszczenia, że podstawą do odszkodowania ze strony rządu łotewskiego będzie rejestracja przeprowadzona w roku 1919 wreszcie, że suma odszkodowań wynosić ma 20 miljonów łatów. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że powyższa informacja nie odpowiada rzeczywistości i jest całkowicie pozbawiona podstaw.

(Miejmy nadzieję, że rząd polski nie ograniczy się do stwierdzenia stanowiska Łotwy, ale wywrze skuteczny nacisk na łotewski rząd w duchu sprawiedliwości i prawa. I rumuńską skałę udało się przecież ostatecznie wydrążyć. — Red.).

Po 6-ciu latach odkopano zwłoki zamordowanego.

Z Chojnic donoszą: Dnia 25 bm. odkopano zwłoki śp. Jana Dery, zamordowanego dnia 7 lutego 1924 r. Śledztwo, w sprawie tajemniczego mordu, trwające 6 lat zostało uwieńczone pomyślnym rezultatem. Organa śledcze odnalazły miejsce, w którem ś. p. Jan Dera po zamordowaniu został zakopany. Miejsce to znajdowało się w stodole osady należącej do Derów. Obok zwłok leżały: kapelusz, spodnie i koszula — rzeczy należące do zamordowanego. Zwłoki zakopane były na głębokość 1 metra.

Aresztowani swego czasu pod zarzutem popełnienia ohydnego mordu żona i syn Dery nie chcą wyjawić żadnych szczegółów.

Dzisiaj o godz. 4 wyjeżdża na miejsce wypadku prokurator sądu okręgowego w Chojnicach dr. Szlich, komisja sądowo - lekarska, żona i syn zamordowanego. Dalszych szczegółów o powyższem morderstwie nie omieszkamy donieść Szan. Czytelnikom.

Polsko-amerykańskie węzły zacieśniają się.

Warszawa. (PAT) „Express Poranny" podaje treść rozmowy, jaką przeprowadził jego przedstawiciel z przebywającym obecnie w Warszawie ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie p. Tytusem Filipowiczem. Na wstępie ambasador stwierdził, iż Polska w roku bieżącym ma wszelkie powody ku temu, by być zadowoloną z rozwoju swych stosunków ze Stanami Zjednoczonemi. Placówki dyplomatyczne obu państw zostały podniesione do wysokości ambasad, co jest z jednej strony dowodem wysoce przyjaznych, obopólnych stosunków, z drugiej zaś czynnikiem dalszego pogłębiania i wzmacniania tych stosunków. W ostatnich miesiącach zawarły oba państwa kilka ważnych traktatów. Zostały też zakończone ciągnące się już od lat rokowania o zawarcie t. zw. traktatu przyjaźni, handlu i praw konsularnych. Co do tej ostatniej sprawy to ambasador Filipowicz wyraził nadzieję, że podpisanie tego traktatu nastąpi zaraz po powrocie ambasadora do Waszyngtonu. W zakończeniu swej rozmowy p. ambasador Filipowicz podkreślił z uznaniem fakt uruchomienia dwóch bezpośrednich linij okrętowych pomiędzy portami Stanów a Gdynią, przewożących pasażerów, pocztę i towary. Linje te są — zdaniem ambasadora — poważnym czynnikiem uświadamiającym amerykański świat o znaczeniu Polski, a także nowemi nićmi, łączącemi bezpośrednio oba państwa i ich organizmy gospodarcze.

—o—

Bezrobocie na zielonym stole rządowym.

Warszawa, 25. 7. (PAT). P. Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął delegację Związku Podof. rezerwy a następnie p. min. Sławoj-Składkowskiego. Pod przewodnictwem p. premjera odbyła się konferencja w sprawie bezrobocia. W konferencji tej wzięli udział: kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski, minister spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej gen. Hubicki.

O granicę polsko-rumuńską.

Kraków. (PAT). W Krakowie rozpoczęły się obrady polsko-rumuńskiej Komisji granicznej, która rozważać będzie w dalszym ciągu sprawę wyznaczenia granicy polsko-rumuńskiej nad Dniestrem. Prace komisji potrwają kilka dni. Po zakończeniu prac członkowie delegacji rumuńskiej udadzą się na zwiedzenie urządzeń regulacyjnych Wisły oraz kilku jej dopływów.

Kongres młodzieży słowiańskiej.

Zagrzeb, 26. 7. (PAT) W Lublanie (Jugosławja) rozpoczął się kongres młodzieży słowiańskiej, na który przybyło około 100 delegatów - Polaków, Czechów, Słowaków, Chorwatów, Słoweńców i Ukraińców. Obrady rozpoczęły się po nabożeństwie w katedrze. Delegację polską witano bardzo serdecznie. Obrady kongresu będą trwały cztery dni. Przewodniczącym obrany został Słoweniec Stelle, wiceprzewodniczącym Polak Kruszyński. W pierwszym dniu trwania kongresu wygłoszono szereg referatów. Po obradach uczestnicy kongresu odbywali wycieczki po okolicach miasta. Wieczorem na cześć uczestników kongresu odbył się bankiet.

Przegląd religijny i społeczny.

Znaczenie wsi w rozwoju kultury.

1. Wieś i miasto.

W opinji publicznej — przynajmniej w pewnym jej odłamie — ustala się przekonanie, iż „wieś jest czyśćcem, miasto rajem. Przeniesienie urzędnika ,nauczyciela, księdza, ze wsi do miasta uważane bywa za „awans“, odwołanie zaś, zamiana placówki miejskiej na wiejską za poniżenie. Wśród większych właścicieli ziemskich panował jakiś czas „pęd do handlu i przemysłu“, który zniszczył niejeden warsztat pracy na wsi. Wśród mniej zamożnych włościan słyszeć można głosy: „Sprzedam wszystko i przeniosę się do miasta“...

Te i tym podobne zapatrywania na wieś są „przekleństwem złego czynu“, jakiego w stosunku do wsi i chłopów dopuszczał się dawny rząd polski i ogół t. zw. „szlachty“. Niewola i nędza, w jakiej znajdował się lud polski jeszcze w XVIII wieku zrodziły fałszywe zapatrywanie na wieś jako na coś, co jest w stosunku do miasta „niższe“ i „nędzniejsze“. Nie można było zresztą inaczej myślić o wsi, skoro taki np. ks. Karpowicz mógł ,w jednem ze swych kazań wołać do szlachty: „Poznajcie ich (chłopów) w pół ledwie i to nędznie odzianych na słoty i mrozy wszystkie chleb we łzach i to ledwie co ziarna mający pożywających, w kuczach nędznych (chatach), w dymie, plugastwie, w smrodzie życie swe opłakanie wiodących“...

Od tego czasu jednak wiele się zmieniło na lepsze. Właściciel chaty chłopskiej zrównał się co do godności katolika i obywatela z właścicielem starego dworu. Klamry praw otwarły się dla wsi, jej mieszkańców i jej dobytku .Życie i praca chłopa na wsi stała się możliwą, uczłowieczyła się. I jeśli dzisiaj porówna się dolę chłopów choćby małorolnych nawet z dolą robotnika, zwłaszcza niewykwalifikowanego, a nawet urzędnika, porównanie musi wypaść na korzyść życia wiejskiego. Życie i praca na wsi współczesnej posiada bowiem zalety będące podstawą kultury ludzkiej, zalety, których brak jest mieszkańcom miasta. Jakież to zalety?

Czasopismo szwajcarskie „Die Schildwache“, wylicza je w kilku artykułach z ostatnich numerów br. w liczbie sześciu. 1. Chłop, mieszkaniec wsi, posiadający swą własność choćby najmniejszą, ma poczucie swego gniazda, swej ojczyzny, swego „kąta“. Wie on, skąd jest, gdzie jego ród. Tymczasem u miljonów mieszkańców miast uczucie to jest zatarte. Władza może przenieść urzędnika z jednego krańca państwa na drugi; dyrektor fabryki może dziś zwolnić z pracy ojca rodziny i zmusić go w ten sposób do zerwania nawiązanych węzłów i nowej po świecie tułaczki. 2. Nędza mieszkaniowa, choć i na wsi ona istnieje, nie występuje przecież nigdy w tak ostrej formie jak w mieście. Najnędzniejszą nawet rodzinę chłopską tylko ostra zima zmusza do skupienia się koło jednego pieca. W lecie i jesieni mogą spać ludzie wiejscy po stodołach, stogach, a nawet polach i lasach. 3. Śmierć głodowa na wsi jest prawie niemożliwa. Kawałek chleba dla biedaka nawet w zimie się znajdzie. W mieście — całemi godzinami żadna brama się przed głodnym nie otworzy. Na wsi można jeszcze i dzisiaj ubrać się w odzienie własnego przemysłu — w mieście jest to niemożliwe. 4. Chłop, nawet najuboższy, ale posiadający jakąś własność, jest panem sam sobie; czuje się wolnym, samodzielnym, czuje się człowiekiem. Mieszkaniec miasta jest najczęściej narzędziem w ręku innych, nieraz bezimiennych panów, słuchać musi głosu syreny, dzwonka czy wskazówki zegarka. 5. Warunki pracy w warsztacie wiejskim są mimo wszystko zdrowsze niż w mieście. Światło, powietrze, swoboda ruchów, pozwalają na rozwój silnych i odpornych organizmów. Jeśli zaś bywa po wsiach inaczej, to winni sobie sami ich mieszkańcy, nie umiejący wyzyskać odpowiednio swego położenia. W mieście ileż mieszkań, warsztatów, biur ,nawet sal szkolnych bez światła naturalnego, bez powietrza czystego! 6. . Wreszcie mieszkańcowi wsi łatwiej trafić do Boga, łatwiej mu myśleć głębiej. Nie przytłacza go nadmiar wrażeń, nie przerywa mu biegu rozważań krzyk i huk uliczny, nie mącą jego sądu trzeźwego jaskrawe reklamy i plakaty.

Możnaby przedłużyć jeszcze tablicę zalet życia wiejskiego: poszanowanie tradycji, kontrola życia społecznego, naogół znacznie wyższa moralność niż w mieście itp. Wystarczy to jednak, by sobie uświadomić, że jeśli miasto ma pod pewnemi względami wyższość nad wsią, to ma ją i wieś nad miastem.

2. Przez kulturę wsi do kultury kraju.

Znaczenie wsi i rolnictwa dla kultury kraju rozumiano już od bardzo dawna. Cesarz chiński orze sam w święto narodowe pierwszą skibę na roli. Rzymski bohater Cyncynnata i senator Kato od roli idą na forum romanum, aby rządzić rzeczypospolitą i znowu wracają do pługa. Fizjokraci XVIII w. głoszą, iż stan rolniczy jest podstawą dobrobytu kraju, że on jedynie, a nie przemysł, przyczynia się do bogactwa ogólnego. Historja rewolucyj rosyjskich, w szczególności bolszewizmu przekonują nas, jak niesłychanie ważną rolę odgrywa w życiu państwa — wieś.

Dlatego należałoby przedewszystkiem uświadomić mieszkańcom wsi ich wielkie znaczenie w całości życia państwowego oraz zamiłowanie do życia na wsi.

W wielu umysłach panuje jeszcze przekonanie, że celem ekonomji narodowej jest tworzenie bogactw, że człowiek zaprzągnięty w służbę maszyny, powinien wszelkiemi środkami ulepszać i powiększać tylko produkcję, a przez nią zysk. Wieś nie dała się dotąd wciągnąć w tę szaloną gonitwę za nowością i pieniądzem jako jedynym celem życia. Ale mury indywidualności i swobody wiejskiej pękają pod naporem fałszywej oświaty ludowej! Przez cztery czy siedem lat dzieci wiejskie mają wbijane w swoje główki i serca „oświatę ogólną“. Najwyższe klasy szkoły ludowej mają być przygotowaniem nie do życia na wsi, nie do pracy na kawałku ziemi ojczystej, nie do rozmiłowania się w życiu rolniczem, ale do gimnazjum! w rezultacie do proletaryzacji. Rolnik polski nie nauczy się dzisiaj w szkole ludowej zasadzić drzewka owocowego, lepszej uprawy roli, sposobów polepszenia pracą swej sytuacji ekonomicznej, kulturalniejszego sposobu współżycia i współpracy — dziewczyna wiejska nie wyniesie ze szkoły ludowej zamiłowania porządku domowego, nauki gospodarstwa podwórkowego czy innego. Wyniesie natomiast „rozwój ogólny“, czyli prawie tyle co nic. Litość bierze, patrząc na całe szeregi ludu wiejskiego, który poprostu nie umie pracować, choć niby jest zapracowany, a nie umie, gdyż go nikt nie nauczył.

Jeśli chcemy podnieść kulturę wsi, zachować w niej to, co jest istotną pod-

Polska prasa w Ameryce



w ten sposób ilustruje zgubne skutki pornografji dla młodzieży.

Aleksander Zajdlicz. 86

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Ciąg dalszy).

— Kiedy pojedziesz do Zakopanego? — pytał się Roland Leona, wychodząc z łodzi.

— Pojutrze, bo jutro mam aż trzy terminy w sprawie tych zamachów.

— Dopiero teraz?....

— Tak, oni jakoś zdaje się tak tę rzecz prowadzą, by czasem nie dojść po nitce do jakiegoś kłębka.

— Czy i tu loża rządzi?

— Oczywiście. — A ci, którzy nie są masonami, starają się tem bardziej być posłusznemi wobec tych którzy decydują o awansie lub dymisji.

— Słuchaj, czy ja nie mógłbym tam też pojechać?

— Ty? Ty się tym ruchem zainteresowałeś?

— No — mój kochany, człowiek nie może wisieć w powietrzu. Mnie dziś potrzeba oparcia o szerszą grupę — oczywiście przedewszystkiem moralnego. To, co słyszałem o tej przeciwmasonerji katolickiej, to mnie zupełnie zachęca. Ale czy mnie przyjmą? Chyba zrobię do panny Bronki oczko o protekcję.

— Mój Boże, któż byłby myślał, że mnie wypadnie protegować taką wielkość.

— Upadłą.

— Nie — przeciwnie, teraz dopiero prawdziwą.

— In partibus infidelium. —

— To przecież także biskupstwo. Ale żarty na bok. Chcesz na serjo pojechać?

— Zupełnie na serjo, mnie trzeba wypoczynku. Proces mój wlecze się, bo oni teraz rozciągają go jak mogą. A Grześkowiak da sobie radę sam — zresztą może mnie każdej chwili zawołać.

— Więc ubite, o ile panna Bronka zaproteguje...

— — — — — — —

Szczyty Tatr płonęły w purpurowych blaskach zorzy wieczornej. Z łąk przy Groniku wznosiły się lekkie opary mgły, a w dali, jak okiem sięgnąć, wile i hotele wypełniały równinę zakopiańską. Tu i tam błyskało pierwsze światło, a kilka małych samolotów leciało gdzieś nisko nad miastem.

Leon stał na swoim balkonie już od dłuższej chwili i nie potrafił oderwać oczu od cudownego widoku. Z tych śnieżnych zaróżowionych turni z sinawych mgieł doliny szedł ku niemu jakiś majestatyczny, kojący wszystkie bóle i rany urok piękna. Różowe blaski ośnieżonych Wysokich Tatr bladły już i znikały wyraziste w każdym szczególe żebra skalnej potężnej ściany Giewontu, przybierając najpierw żółty, a potem fioletowo szary odcień, Leon rozpływał się w zachwycie i chciał wołać:

— Chwilo, cudna chwilo trwaj. W tem ktoś szturchnął go lekko w ramię. Obejrzał się raptownie.

— To ty, Rolandzie?

— Dzwonili na modlitwę wieczorną — wstąpiłem po ciebie.

— Dziękuję ci, nie słyszałem istotnie. Zapatrzyłeś się w płonące szczyty? To istotnie bajkowy widok.

— Modlitwa na terasie?

— Chyba.

Istotnie na kurytarzu zapaloną była tablica z napisem: Na terasie górnej. Weszli po schodach na płaski dach dużego budynku. Tu panował wesoły gwar. Jakieś towarzystwo bawiło się w woreczki, inne koło dysputowało nad czemś zawzięcie. Wielu było zapatrzonych w gasnące powoli zorze zachodnie. Nagle odezwał się gong. Woreczki znikły momentalnie, dyskusja się urwała. Wszyscy poczęli się gromadzić dookoła wzniesienia, na którem stanął jakiś wysoki, przystojny mężczyzna. Uderzył po raz drugi w gong, stojący przed nim na stole. Nastała chwila skupienia. Leon i Roland odczuli, każdy na swój sposób — błogi spokój wlewający im się do duszy, jak gdyby ktoś oliwy wlał na wzburzone morze. Przewodniczący rozpoczął modlitwę wieczorną. Wszyscy powtarzali rytmicznie te rzewne, proste słowa dziecięcej ufności. W tej chwili spadły z nich, jakby ciężkie kamienie, wszelkie balasty umysłowe różnych zawiłych rozumowań. Poczuli się bliscy Boga, i nie rozumieliby w tej chwili, jak można o Nim wątpić, a nawet dyskutować. Uczucia te wzmogły się potężnie, gdy zaintonowano poważny i głęboki hymn Ujejskiego:

„Grzeszni, senni, zapomniani
Ojcze nasz.
Budzimy się dziś z otchłani,
Ojcze nasz.
Daj nam jutrznię jasnowłosą,
Z plam i ze snu obmyj rosą.
Niech nas w górę skrzydła niosą,
Ojcze nasz.

I płynęły dalsze zwrotki tej pieśni, pokornej, a jednak wlewającej dziwne poczucie mocy, pokoju i podniesienia do dusz ludzkich. Rozpierała je wielka jakaś i radosna wiara ludzi, którzy zrozumieli jasno swą drogę i śmiało po niej kroczą.

Skończyło się. Wszystko poczęło się rozchodzić, ale jakoś leniwie. Nikomu nie było jeszcze spieszno na spoczynek.

— Dobrze tu — rzekł Leon do Rolanda, opierając się o balustradę tarasu.

— Gdybyś ty znał tamto — tu wskazał w stronę Cyrhli — to byś dopiero naprawdę pojął różnicę nieba i piekła. I tam będąc, chciałem służyć społeczeństwu więcej niż sobie samemu. A jednak człowiek tam służył tylko sobie. I oni systematycznie zabijali wszystko, co w górę niosło.

— Ale Bóg widział twe dobre chęci, i wyrwał cię z tych sieci.

— Istotnie wyrwał mnie. A, że mocną była ta sieć, więc potargało się ją coś niecoś. I dziś, choć kłopotów więcej mam niż kiedykolwiek — lekko mi na duszy. I wiesz, czuję że wszystko, co zwierzęce jakoś we mnie osłabło. Mam jakiś niesmak dla wszystkich tych zmysłowych popędów.

— A jednak to moc straszna! Czyż może być samo w sobie złem, to co Stwórca dał? Czasem łamię sobie nad tem głowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

porą wielkiej cywilizacji — wolność, zdrowie i ekonomiczną niezależność — to wrócić nam trzeba do programów, jakie przed 130 laty ułożyła dla szkolnictwa wiejskiego Komisja Edukacyjna.

Ten sam.

Listy lwowskie.

(Echa niedawnych zdarzeń. — Po wyborach na kresach. — Z pobytu ks. Prymasa we Lwowie. — Akcja katolicka nieskoordynowana).

(s) Lwów jest bezsprzecznie najwrażliwszem miastem na wschodnich kresach, gdzie — jak w soczewce skupiają się promienie — odbijają się najsilniejszem echem i znajdują najwięcej odczucia i zrozumienia wszelkie zdarzenia i przejawy życia na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

I wynik ponownych wyborów w powiecie łuckim i rezultaty niedawnych wyborów w okręgach kowelskim i święciańskim spotkały się w przeważnej części polskiej prasy z pobłażliwem lekceważeniem, osądzone jako fakty bez żadnego realnego znaczenia.

Oceniając je jednak trzeźwo, bez uprzedzeń i bez partyjnego zaślepienia, należy im dać inne naświetlenie i poczynić pewne zastrzeżenia.

Czy zastosowana przez pewne stronnictwa z BB na czele taktyka abstynencji przy tych wyborach (pod pozorem zachowania energji na przyszłe wybory) była krokiem szczęśliwie pomyślanym, pozostaje kwestją sporną.

Czy fakt, że w miejsce dotychczasowych polskich reprezentantów wschodnich kresów przyszli ukraińscy nacjonaliści, komuniści i komunizujący, wstępując, choćby tylko formalnie w prawa przedstawicieli kresowej ludności — czy fakt ten jest naprawdę bez żadnego znaczenia?..

Pocieszamy się nadmiernie okolicznością, że w wyborach wziął udział bardzo mały odsetek uprawnionej do głosowania ludności. Jest w tem źdźbło prawdy. Nie zapominajmy jednak, że w szczególności wołyński chłopek rozmiłowany w swojej „wołyńskiej, cichej ojczyźnie" nie lubi polityki, stroni od niej, nie ma wogóle rozwiniętego nerwu politycznego, a do urny wyborczej przystępuje niechętnie, raczej z konieczności — ze względu na towarzyszenie naczelnika, czy pisarza gminy, lub jakiej innej urzędowej lub półurzędowej osobistości...

Trudno obojętnie przechodzić do porządku dziennego nad faktem, że wśród nowych „wybrańców ludu" znalazły się typy, z pomiędzy których jeden wyszedł z więzienia, trzech siedzi, piąty Samuel Pidhirski został zasądzony na dwa lata i wniósł apelację. Osoba nowego posła Pidhirskiego nasuwa pewne refleksje. Jest powszechnie wiadomem, że nasz ruski chłop przyzwyczaja się do brzmienia nazwiska. Czem wytłumaczyć wybór Pidhirskiego? Pan ten zasiadał w naszym pierwszym sejmie; był nawet prezesem ukraińskiego klubu. I jako prezes i jako poseł był politycznym komiwojażerem, w krótkim czasie przerzucał się kilka razy do innych partyj, kompromitując się doszczętnie. Wreszcie syt sławy i sukcesów zawiesił całą swoją działalność na kołku i lata całe nic nie robił.

Ale „niepolitykującego" chłopa wołyńskiego nic to nie obchodziło, najprawdopodobniej o tem nie wiedział, więc skoro nazwisko Pidhirskiego zjawiło się jak czołowe na liście wyborczej nr. 18 głosował na nią.

W rezultacie — mówiąc o wynikach ponownych wyborów na kresach wschodnich, należy podkreślić, że jakkolwiek nie dają one powodu do skrajnego niepokoju, trudno jednak patrzeć na nie przez takie szkiełka, jak patrzy większość polskiej opinji.

Doniosłem zdarzeniem dla Lwowa jak również dla całej Małopolski wschodniej był pobyt ks. Prymasa w naszem mieście i związane z tym pobytem narady episkopatu trzech obrządków nad sprawą uzgodnienia utykającej dotąd akcji katolickiej. Niestety organ tutejszej narodowej demokracji usiłował to zdarzenie osnuć pajęczyną niegodnych podejrzeń i niedomówień. Fakt, że ks. Prymas rewizytował chorego metropolitę Szeptyckiego (bez pozwolenia lwowskiej endecji!) jak nie mniej fakt, że (ze względu na pobyt ks. arcybiskupa Twardowskiego na letnisku w Obroszynie) narady episkopatu odbywały się w pałacu metropolity Szeptyckiego, wszystko to spędzało sen z endeckich powiek i jak twierdził ich organ „wywoływoło żywy niepokój wśród społeczeństwa polskiego i najrozmaitsze komentarze na ten temat".

Były to chyba gorączkowe majaczenia endeckich pismaków, których deptanie po piętach najwyższego dostojnika Kościoła w Polsce spotkało się z należytą oceną w opinji najszerszych kół katolickich.

O akcji katolickiej dowiadujemy się dalej, że w połowie lipca odbyła się w Mikuliczynie (miejscowość klimatyczna) narada przywódców Ukraińskiej Chrześcijańskiej Organizacji, w której uczestniczyli księża biskupi: Chomyszyn, Kocyłowski, Łakota, Latyszewski, przeor OO. Bazyljanów ks. Hałuszczyński, a ze świeckich prof. Tomaszewski i nawrócony w ostatnich czasach b. radykał Nazaruk. Jak wynika z komunikatu omawiano tam zagadnienia „kościelno - narodowo - politycznego życia" i stwierdzono, że rozpęd agitacji bolszewickiej jak i innych przeciwkatolickich prądów nie osiągnął większych rezultatów.

Pozatem zmieniono nazwę na „Ukraińską katolicką organizację "(Uko), uchwalono wydawać duszpasterski organ poświęcony omawianiu katolickiej ideologji we wszystkich dziedzinach życia i postanowiono utworzyć diecezjalne sekretarjaty katolickiej prasy.

W sprawie zaś rewindykacji zabranych przez rząd carski przemocą kościołów, cerkwi i klasztorów uchwalono zbadać ilość i jakość tych objektów, do których grecko - katolicka cerkiew ma prawo.

Jak z jednej strony usiłowania mające na celu wzmożenie akcji katolickiej wśród ruskiej ludności muszą nas cieszyć, tak z drugiej strony mimowoli uwidocznia się tu pewna kwestja nieskoordynowego działania. We Lwowie radzą nad tem arcybiskupi pod przewodnictwem ks. Prymasa, a w Mikuliczynie biskupi stanisławowski i przemyski przy udziale Nazaruka. Czemu tak? Czy i tu regjonalizm?

Laboratorjum towaroznawcze w Gdyni.

Przy Instytucie Handlu Morskiego i techniki portowej w Gdyni utworzono laboratorjum towaroznawcze, przeznaczone do obsługi eksportu polskiego, jak i dla portu i miasta Gdyni w dziedzinie higjeny i badania środków spożywczych.

Zależnie od tych dwóch równoległych zamierzeń została pracownia odpowiednio wyposażona w aparaty, zastosowane do badania cukru, tłuszczów i nawozów sztucznych.

Pomieszczenie laboratorjum towaroznawczego składa się z wielkiej sali o 40-u miejscach. Przy każdem z nich pracować może jeden laborant. Sala ta posiada wielkie dygestorjum dla prac z kwasami i odczynnikami szkodliwemi dla zdrowia. Pozatem posiada laboratorjum osobny pokój wagowy, osobną ciemnicę dla polaryzacji i dla badania zapomocą lampy kwarcowej, oraz magazyny szkła, sprzętu laboratoryjnego i dla przechowywania próbek.

W osobnym pokoju, służącym równocześnie za kancelarję, znajduje się biblioteka najnowszych dzieł z dziedziny analizy i specjalnie z zakresu badań środków spożywczych oraz nawozów sztucznych.

W najbliższej przyszłości laboratorjum towaroznawcze w Gdyni — najnowsza cenna zdobycz portu polskiego — uzupełnione zostanie instalacją urządzeń dla badania mleka dla m. Gdyni i dla badania smarów dla kolei państwowych i linij okrętowych.

Tragiczny los szczęśliwych małżonków.

W Warszawie na Targówku przy ul. Tykocińskiej 7, mieszkało małżeństwo Marjan Skowroński z żoną Eweliną. Małżonkowie żyli z sobą bardzo dobrze. W niedzielę Skowrońska odprowadziła męża na pociąg w Radości, poczem około godz. 10 wieczór wracała do domu. W drodze została niespodziewanie **ugodzona kulą rewolwerową niewiadomo pochodzeni.** W ciężkim stanie przewieziono ranną do szpitala Przemienienia Pańskiego. Ze względu na groźny stan, operacji jeszcze nie dokonano.

Skowroński odwiedzał codziennie żonę i kiedy dowiedział się, że stan jej jest beznadziejny, wpadł w rozpacz, mówiąc, że odbierze sobie życie. W ubiegły czwartek nad ranem, gdy siostra Skowrońskiej przybyła do mieszkania szwagra, ażeby go zbudzić do pracy, nie mogła dostać się do mieszkania. Gdy wreszcie przy pomocy sąsiada Dębskiego dostała się do mieszkania przez okno, **znaleziono na podłodze Skowrońskiego martwe zwłoki w kałuży krwi z przeciętem gardłem i żyłami u rąk.** Obok leżała zakrwawiona brzytwa. Na fotelu naprzeciw samobójcy znajdował się portret żony. Tragedja ta wywołała przygnębiające wrażenie.

Wiadomości z kraju.

WARSZAWA. Łódź otrzymała 200.000 zł na dalszą rozbudowę. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał starostwu łódzkiemu kredyty na dalszą rozbudowę okolic m. Łodzi w wysokości **200.000 złotych.** Podział kredytów nastąpi w pierwszym rzędzie pomiędzy właścicieli nieruchomości, których nowowznoszone budowle są na ukończeniu, przyczem suma pożyczki nie może przekraczać 10.000 zł. Dalej kredyty otrzymać mają właściciele nieruchomości, którzy zamierzają remontować swoje budowle. W tym wypadku kredyt nie może przekraczać 5.000 złotych.

LWÓW. Żona kapitana sprzeniewierzyła 40.000 zł. Na skutek polecenia władz bezpieczeństwa i prokuratorskich aresztowana została we Lwowie p. Stanisława Abrahamowiczowa, żona kapitana wojsk polskich, pod zarzutem oszustwa i fałszowania weksli. Stwierdzone straty kupców lwowskich, przeważnie konfekcyjnych, wynoszą około 40.000 złotych.

KATOWICE. 40 lat była kobietą, w tym roku została mężczyzną. „Polonja" donosi, że sąd powiatowy w Tarnowskich Górach zezwolił Marcie Ślązakównej, urodzonej w roku 1889 na używanie męskiego imienia Jana. Okazało się bowiem, że jest ona mężczyzną.

KATOWICE. Mordercy ks. Olszaka ujęci. W Cieszynie aresztowała policja trzech mężczyzn, podejrzanych o popełnienie dnia 16 bm. w Trzyńcu na terenie Czechosłowacji morderstwa rabunkowego na osobie księdza Henryka Olszaka.

GDYNIA. Rozwój ruchu pasażerskiego. Według prowizorycznych zestawień w ciągu pierwszego półrocza br. przejechało przez port gdyński przeszło 10.000 podróżnych, co wskazuje na ciągły rozwój ruchu pasażerskiego na polskiem wybrzeżu morskiem.

Konkurs radjostacji krakowskiej na słuchowiska.

Radjostacja krakowska ogłasza konkurs na dwa różnego rodzaju słuchowiska radjowe, których wykonanie nie może trwać mniej niż 15-ście, a przekraczać czasu 45-ciu minut.

1) na słuchowisko historyczne, odtwarzające jeden z ważnych momentów dziejów polskich, nadające się do upamiętnienia jednej z wielkich rocznic. Słuchowisko winno przestrzegać ściśle prawdy historycznej.

2) słuchowisko dramatyczne zaczerpnięte z życia bieżącego, bądź treści **ogólnej**, bądź o charakterze **regjonalnym ludowym**, bądź o charakterze **reportażowym**, tj. odtwarzające w ramach dramatycznych sceny rodzajowe charakterystyczne itp. Pierwszeństwo przysługuje utworom o charakterze pogodnym.

Termin konkursu upływa z dniem 31 października br. Adres radjostacji: Kraków, Basztowa 9. Prace konkursowe należy nadesłać pod pseudonimem. Nagrody wynoszą po 300 zł plus honorarjum autorskie

Z Gdyni.

Tydzień Gdańskiej Macierzy Szkolnej.

W dniach 21—28 bm. odbywa się w Gdyni „Tydzień Gdańskiej Macierzy Szkolnej", połączony z szeregiem imprez.

Tragiczna śmierć drogomistrza.

Na szosie z Pucka do Redy na jadącego rowerem drogomistrza Dorsza, najechał samochód i zabił go na miejscu. Wypadek spowodowany był nieostrożnością jadących.

Wielki wiec na Helu.

Z inicjatywy Z. O. K. Z. z okazji 10-lecia plebiscytu na Warmji i Mazurach odbył się tu obok latarni morskiej wielki wiec skupiający kilka tysięcy ludzi. Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, potępiającą zachłanność naszego sąsiada.

„Robur 5".

W Göteborgu odbyło się w tamtejszej stoczni spuszczenie na wodę statku handlowego „Robur 5", który jest własnością firmy „Polskarob". Na uroczystości tej obecny by dyrektor firmy p. Raczewski.

Nowy motorowiec „Vistula".

Swego czasu Skandynawsko-Amerykańska Linja Okrętowa przeznaczyła do przewozu pasażerów na linji Gdynia-Gdańsk—Kopenhaga nowy motorowiec na miejsce dotychczas kursującego „Niels Ebbesen".

Nowy motorowiec otrzymał nazwę „Vistula". Długość jego wynosi 220 stop., szer. 35, zagłęb. 21 stop. Motor spalinowy systemu Burmeistra i Waine o mocy 1255 koni nadaje statkowi szybkość 15 węzłów. Pasażerów może zabrać 45 pierwszej klasy i 212 trzeciej klasy.

Postęp prac przy budowie kolei

Górny Śląsk—Gdynia.

Prace przy budowie kolei węglowej Górny Śląsk—Gdynia ześrodkowane są obecnie przedewszystkiem na odcinku Herby—Zduńska Wola.

Przy pracach nad budową tego odcinka zatrudnionych jest obecnie przeszło 1.000 robotników.

Prace posunięte są daleko — tory kolejowe są już ułożone kompletnie i pozostaje jedynie wykończenie zwrotnic i przystanków.

Dowiadujemy się, iż w dniu 15 listopada br. uruchomiony będzie pierwszy pociąg na linji Zduńska Wola — Herby.

Odpowiedzialność komorników za poczynania niezgodne z ustawą.

Do władz wymiaru sprawiedliwości wpływają nieprzerwanie skargi na działalność komorników. Skargi dotyczą szkód wyrządzanych obywatelom lub nieprawidłowości w urzędowaniu.

Ministerstwo skarbu miało pierwotnie zamiar pomieścić sprawę dyscyplinarnej odpowiedzialności komorników w ogólnej pragmatyce ponieważ prakmatyka nie będzie gotowa tak prędko, a skargi są coraz liczniejsze, przeto postanowiono ogłosić osobno rozporządzenie o odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników za czyny sprzeczne z obowiązującymi ich przepisami.

Rozporządzenie to ukazało się już w „Dzienniku Ustaw".

Listy z podróży.

III.

Królowa północy.

„Dostojny" spokój „Gdyni". — „Szery" jako przeszkoda w śnie. — Dlaczego nie kupiliśmy wyspy? — Pałac stanów i „drapacze chmur". — Błogosławieństwo pokoju stuletniego. — Samopoczucie narodowe i kultura polityczna. — „Realisation". — Coś niecoś spraw gospodarczych. — Plamy na złocie.

Zdaje mi się, że wymyśliłem trafną a wcale efektowną nazwę dla szwedzkiej stolicy i z pewnością dobrze zasłużoną. Narazie jednak, zaczynając od końca ostatniego listu, muszę dopiero do Stokholmu dojechać.

Druga noc na statku wzmocniła jeszcze bardziej moje zaufanie do naszej zacnej „Gdyni", która się wogóle przez całą podróż poprawnie zachowała. Wprawdzie za Gotlandją statek począł się wspinać na grzbiety długich a dosyć płaskich fal (tzw. martwych), a potem z logiczną koniecznością znowu opadać, lecz czynił on to z tak dostojnym spokojem, że nikomu, (a raczej niczyjemu żołądkowi) krzywdy nie wyrządził. Uczciwe przespanie nocy zepsuł nam jednak „szery". Co to za zwierz? Otóż żaden. Nie jest to też żaden rodzaj komarów morskich ani urząd podatkowy, lecz są to... wyspy, podobno w ilości tysiąca (za liczbę nie ręczę) otaczają wjazd do Stokholmu. To morskie miasto bowiem wcale nie leży nad morzem, lecz nad jeziorem Mälar, które się tu zwęża w rzekę, łączącą się z wodami Bałtyku. Jest to jednak tak głęboki kanał, że duże statki oceaniczne mogą dojeżdżać do samego miasta. Podróż pomiędzy temi setkami wysepek i wysp trwa dobre kilka godzin, a widok jest tak jedyny w swoim rodzaju, że istotnie nie było rady i trzeba było o 1/25 zeskoczyć z piętrowego łoża, by nie stracić więcej, niż nawet uczciwy sen jest wart. Wysepki te zjawiają się w różnych formatach, od kilkunastumetrowych do liczących szereg mil kwadratowych powierzchni. Wszystkie są skaliste, porośnięte iglastym lasem. Widok jest groźny i wspaniały. Jest w tem jakiś mroźny i ponury majestat północy. Życia nadają tym skałom coraz gęściej spotykane statki, od oceanicznych do motorówek, a nawet pływających... stacyj benzynowych. Na wybrzeżach pojawiają się wile, przeważnie drewniane i pomalowane na czerwono, letniska zamożnych; każda ma przy wodzie własną przystań, zwykle stoją tam stateczki. Są i kąpielnie, które w tej chwili nie wzbudzają w nikim pożądania. Czujemy bowiem dobrze, że to tysiąc prawie kilometrów na północ od zacnego Poznania. Płaszcz jesienny akurat okazał się dobrym na przenikliwy chłód. Zazdrość wzbudziły jednak we mnie te wyspy. Mój Boże, ci mają taki tego nadmiar, a my ani na lekarstwo na całem naszem wybrzeżu. Mój towarzysz z kabiny jest dyrektorem fabryki. Mówię mu:

— Panie, czyby tak nie kupić kilka takich wysp... i przyholować do kraju?

— Czemu nie?

Śląska Wytwórnia Chemiczna mogłaby sfinansować. A Szwedzi napewno sprzedaliby po cenach konkurencyjnych. Przewiezienie? W wieku radjolotniczym niema niemożliwości technicznych.

A jednak nie kupiliśmy wyspy i nigdy nie będziemy mieli żadnej ani na lekarstwo. Dlaczego? Zamiast odpowiedzi opowiem odtworzony (w wyobraźni) przebieg tej sprawy.

A więc wyspa została już nabyta, zapłacona (dobremi wekslami) i przyholowana do Gdyni. Lecz tu się dopiero zaczynają trudności. Urzędnik celny przeszukał cały spis towarów dozwolonych i wyspy nie znalazł. Wobec tego wysłano zapytanie do Warszawy. Tymczasem wyspę zatrzymano na składzie za opłatą składowego (za zajętą przestrzeń wodną) powiedzmy 100 zł. za dzień. List z zapytaniem dostał się do rąk woźnego, który go przekazał do niewłaściwego sekretarza. Po dwóch tygodniach jednak sekretarz ten, znalazłszy go wśród papierów, odesłał do odpowiedniego kolegi. Lecz ten uznał się niekompetentnym i odłożył ad acta. Ponieważ jednak nabywca wyspy, która miała być darem dla państwa polskiego, począł się irytować o tę opłatę (marne 100 zł. dziennie — i gdzie tu patrjotyzm?!) — więc począł urgować urząd celny w Gdyni, a ten Warszawę. Po trzech dalszych tygodniach list się odnalazł i został oddany trzeciemu referentowi, który po tygodniu sprawę załatwił odmownie z uzasadnieniem, że przywóz artykułu nie przewidzianego rozporządzeniem ministra wymagałby nowego rozporządzenia, co jest niemożliwe, ponieważ minister bawi na urlopie i ma zresztą inne kłopoty. Gdy oburzony ofiarodawca zaznaczył, że chodzi o dar, otrzymał odpowiedź, że decyzja jest narazie ostateczna, chyba, że sejm uchwali ustawę o darach. Lecz sem nie prędko zacznie działać. Wobec tego ofiarodawca po zapłaceniu 10 000 zł. za składowe, musiał wyspę zwrócić Szwedom, na swój koszt oczywiście...

Tak to byłby się skończył nasz czyn patrjotyczny, gdybyśmy byli kupili wyspę... W przewidywaniu takiego przebiegu sprawy, opartym na gruntownej znajomości naszych urzędów, postanowiliśmy Szwedom ich „szery" w komplecie pozostawić.

Tymczasem Stokholm wyłonił się w całej okazałości. Jakiś wspaniały, olbrzymi pałac z wieżą pośrodku. To były pałac królewski, objaśnia nas pewna pani, Polka, zamężna za szwedzkim pisarzem i mieszkająca stale w Stokholmie. Obecnie jest to — przytulisko dla starców. Jesteśmy w samym środku ogromnego miasta, o wysokich domach, przeważnie pięcio- i sześciopiętrowych, lecz dochodzących do 15 piętr, ze wspaniałemi fasadami z kamienia. Trudno opisywać wszystkie monumentalne gmachy szwedzkiej stolicy. Najwspanialsze z nich to zamek królewski, ratusz, teatr dramatyczny, filharmonja i inne bez końca.

Przybijamy do brzegu. Krótkie i bezbolesne formalności celne. Przejazd taksówką. Cała tura z bagażem... 70 oerów, aż się dziwnie słyszy taką sumę (na złote = 1,70). Kwatera pachnąca czystością; urządzenie zamożne. Wogóle w Szwecji ludzie mieszkają wygodnie. Szczęśliwy kraj, który od 120 lat nie prowadził wojny, a przeciwnie czerpał z nich korzyści (czego zresztą nikomu za złe brać nie można). To też Szwedom nie zostało już nic z ducha takich Gustawów Adolfów czy Karolów XII. Marynarka wojenna nie wygląda tak, jak gdyby Szwecja się szykowała do wojennych rozpraw. Nie znaczy to jednak, by Szwedzi nie mieli silnego samopoczucia narodowego. Przejawia się ono m. in. w niezliczonych pomnikach, któremi uczcili wszystkich swych wielkich ludzi, monarchów czy uczonych. Zaznacza się też przedewszystkiem w życiu politycznem. Najskrajniejsze stronnictwo pamięta tu zawsze o tem, że interes całości nadewszystko. To też walki między partjami toczą się w formie rzeczowej i przyzwoitej. Stronnictw tu zresztą niewiele: liberalna burżuazja, socjaliści, chłopi i komuniści, którzy zresztą przed królem czapkę zdejmują. Są ich dwa gatunki. Jednych Komintern wyklął ze swego „zacnego" grona — co może nie uratuje konta moralnego tego stronnictwa, ale w każdym razie je polepsza.

Stosunki gospodarcze w Szwecji są naogół pomyślne. Wprawdzie co drugi skład ogłasza wyprzedaż (realisation). Lecz jak się okazało, chodzi tu o wyprzedaże sezonowe. Kryza światowa oczywiście i tu znalazła swoje echo, lecz naogół dosyć słabo. Zarobki robotnicze są wysokie (ca 290—300 koron miesięcznie). Wprawdzie i życie jest bardzo drogie, a zwłaszcza mieszkania. Jeden pokój wypada w śródmieściu na 700—1000 koron rocznie. Na naszą walutę da to sumę fantastyczną (1680 do 2400 zł. rocznie czyli miesięcznie kosztowałoby mieszkanie trzypokojowe do 600 zł. miesięcznie). Zato jednak braku mieszkań tu niema. Stokholm rozbudowuje się naogół zbytnio na przedmieściach, lecz zato buduje się większe i wyższe domy mieszkalne w centrum.

Poziom kulturalny jest ogromnie wysoki. Analfabetyzm to rzecz nieznana. 345 000 osób należy (na 6 milj. mieszkańców) do związków abstynenckich. Książka jest artykułem codziennej potrzeby, przyczem nie kupuje się wogóle książki taniej, drukowanej na lichym papierze. Przeważnie wydaje się oprawione w półskórę.

Znarowienie i hyperkultura przejawiają się też w potrawach. Podniecające apetyt dodatki, różne specjalne gatunki pieczywa, zakąski — to wszystko jest nieodzowne i w skromnem menu. W południe jada się tu angielskim zwyczajem obfity „lunch", a wieczorem właściwy obiad.

Nadkultura ma jednakże swe słabe strony. Ludzie stają się za wygodni. Nie chcą przedewszystkiem mieć dzieci. W r. 1929 śmiertelność w Stokholmie przewyższyła liczbę urodzin. Szwecja zeszła poniżej Francji.

I złoto bowiem ma swoje plamy...

A. N.

Uczciwa rada.



Dobrze by było, gdyby Be-be udało się w taką podróż.

Wojsko chińskie musi walczyć z bandytami.

Wojska nacjonalistyczne z Kantonu, wspierane przez kanonierki, stoczyły całodzienną walkę z wielką bandą dobrze uzbrojonych bandytów, którzy okopali się w odległości 40 mli na południe od Kantonu. Bandyci zostali pobici i zostawiając około 100 zabitych i wielu ranych, zbiegli. Oswobodzono wielu jeńców, porwanych przez bandytów.

Polska Robinsonada.

(Zamiast Kroniki Niedzielnej).

Bydgoszcz, 25 lipca.

Wbrew rozmaitym objekcyom
i politycznym zawadom,
Dziadek ma zamiar niezłomny
odwiedzić sławetny Radom.

Można go przyjąć jak króla,
gościć i poić i żywić,
byleby swem krasomówstwem
niechciał znów świata zadziwić.

Niech więc napiszą na bramie:
Gościu, pamiętaj -Ty o tem,
wszelkie gadanie to śmieci,
milczenie zato jest złotem!

A że to Dziadek na prośby
serce niekiedy ma czułe,
więc na ten jeden dzień może
zamieni się w Kamedułę.

Może skwituje gościnność
milczeniem wielce uprzejmem,
nie będzie gromił fajddanów
ani rozprawiał się z Sejmem.

Jest tyle doniosłych kwestyj,
problemów mamy tak wiele,
jakich gadaniem nie ruszy
ani językiem nie zmiele.

Straceni będziem z kretesem,
zgubieni immer und ewig,
gdy Krzyżak za łeb nas złapie,
a pięścią zdzieli bolszewik.

Miast zbierać w walce braterskiej
wątpliwe laury i łupy,
niech hasło płynie po kraju:
Do kupy, bracia, do kupy!

Jeżeli zazdrość i zawiść
zgodę nam z serca odpędza,
to niech nas bodaj jednoczy
ta wspólna bieda i nędza.

Jak rzep przypięły się do nas
nieodstępliwe te kumy,
i nieuwolnią nas od nich
pułkownikowskie rozumy.

Widząc takiego ministra
człek się uśmiecha obleśnie,
i mruczy tylko pod nosem:
za wcześnie, kwiatku, za wcześnie!

Gdy słońc potrzeba, ażeby
ranę zabliźnić nam świeżą,
cóż znaczy tych parę gwiazdek
na waszym biednym kołnierzu?

Trzech Królów do Betlejemu
zawiodła gwiazda z Galety,
a dokądże, dokąd zawiodły
nas belwederskie komety?

Opowiadają plotkarze
i polityczni szalbierze,
że Dziadek pono ma zamiar
osiedlić się na Maderze.

Czyżby Wodzowi Narodu
to miało być przeznaczonem,
aby na wyspie dalekiej
sarmackim był Robinsonem?

Niestety, historja dużo
płata podobnych igraszków,
i niechby tylko ze sobą
wziął Dziadek swoich Piętaszków!

St. B.

Portrety imaginacyjne

czyli jak przeciętny obywatel wyobraża sobie niektóre osobistości świata politycznego.



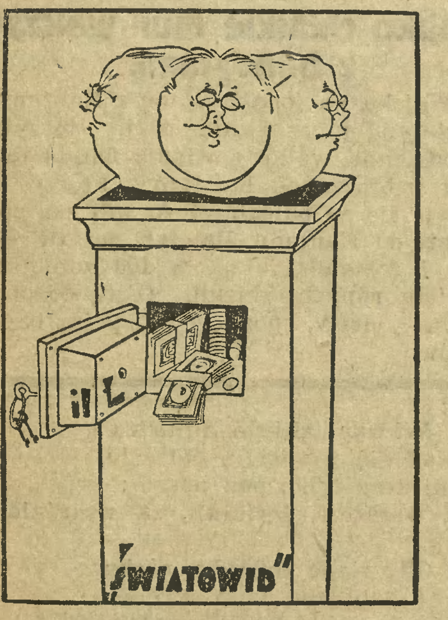
Poseł Niedziałkowski, głowa opozycji



Poseł Stroński.
(Może być i Nowaczyński)



Marszałek Daszyński



Redaktor Marjan Dąbrowski



Premjer Sławek

Nauka — Literatura — Sztuka.

Temat wojenny aktualny.

Zimą ukazać się ma na kilku scenach niemieckich anonimowa sztuka p. t. „1914". Znane są tylko nazwiska dwuch członków kolegjum autorskiego: dr. Landsbergera i E. Ludwiga. Równocześnie towarzystwo filmowe Erdeka przygotowuje film dźwiękowy p. t. „Lato 1914", mający również udramatyzować zabiegi dyplomatyczne, poprzedzające wybuch wojny.

Kongres stenograficzny w Berlinie.

Powszechne zaciekawienie budzi mający się odbyć w Berlinie między 31 lipca a 5-go sierpnia kongres stenograficzny, w którym weźmie udział około 10 tys. uczestników z pośród 500.000 osób praktykujących od pięciu lat opracowany uzgodniony system stenografji niemieckiej.

Janko-Muzykant na ekranie.

Bez szumnych zapowiedzi i rakiet reklamowych przystąpiła do pracy nowa polska wytwórnia filmów dźwiękowych pod nazwą „Blok". Pracując w ciszy i skupieniu zdołała już nakręcić wszystkie plenery i poważnie zaawansować się w zdjęciach pawilonowych swego pierwszego filmu. Będzie nim „Janko-Muzykant", przeróbka filmowo-dźwiękowa przepojonej szczerze sielską poezją noweli Henryka Sienkiewicza. Scenarjusz napisał Ferdynand Goetel. Realizuje film znany w kraju i zagranicą reżyser Ryszard Ordyński przy kierownictwie produkcji Mieczysława Krawicza i muzycznem Leona Schillera. Kompozycja muzyczna — Grzegorza Fitelberga.

Lista ról zawiera m. in. nazwiska Marji Malickiej, Kazimierza Krukowskiego, Adolfa Dymszy i Wiesława Gawlikowskiego.

Ale, ale... a któż gra rolę tytułową? Otóż właśnie tu największa niespodzianka. Wytwórni „Blok" udało się odkryć nowy piękny talent filmowy w postaci młodego i niezwykle urodziwego Witolda Conti, którego śmiało można nazwać rewelacyjnym. Niedość na tem, „Blok" dokonał jeszcze jednego „odkrycia", wydobywając na światło dzienne polskiego Jackie Coogana w postaci zachwycającego chłopaczka Stefka Rogulskiego („Janko-Muzykant" jako dziecko), który okazał się wprost niewiarogodnym cudem fotogeniczności.

Wydatki na szkolnictwo w Ameryce.

W ciągu 10 lat od 1918 do 1928 r. trzynaście miast amerykańskich, a mianowicie: Nowy Jork, Chicago, Buffalo, Rochester, Albany, Filadelfja, Detroit, Cleveland, Boston, St. Louis, Indianopolis, Newark i St. Paul wydały na budowę szkół olbrzymią sumę 2½ miljarda dolarów, z czego na sam Nowy Jork przypada miljard. Dodać trzeba, iż wydatki na budowę szkół stanowiły najwyższą pozycję w budżetach tych miast.

Największe kino na świecie.

Eugenjusz Zukor jako przedstawiciel Paramount-Public Corporation oświadcza w gazetach, że firma jego w najbliższej przyszłości przystępuje do budowy największego na świecie kina. Będzie to gmach o 72 piętrach. Widownia pomieści 6.000 osób. Podobno za sam grunt zapłacono 9 miljonów dolarów. Budowa tego olbrzyma wymagać będzie zburzenia dwóch ogromnych teatrów, obecnie stojących na tym placu w Nowym Jorku.

Jeszcze jedno zastosowanie radja.

Dzienniki amerykańskie donoszą o jeszcze jednem zastosowaniu radja, które wydaje się dość nieprawdopodobne: na plantacjach w okolicach Waszyngtonu, użyto fal radjowych jako środka przeciwko szkodliwym owadom, które niszczą drzewa owocowe. Nowy ten system wynalazł dr. Burgland i zademonstrował po raz pierwszy w Waszyngtonie. Zastosowano 5 klw. nadajnik, wytwarzając prąd o 30.000 wolt napięcia; po obu stronach sadu ustawiono wysokie anteny sieciowe wystające o metr ponad wierzchołkami drzew. Podobno wszystkie szkodliwe owady, znajdujące się na drzewach, zostały zniszczone.

Ostatnie nominacje
na najwyższych stanowiskach kościelnych w Watykanie.

(KAP). Wśród szczególnie ważnych zmian w najwyższych urzędach kościelnych, w Watykanie, jakie dokonane zostały w ostatnim czasie, należy wymienić mianowicie kardynała Donato Sbarretti sekretarzem Kongregacji Świętego Officjum, kardynała Raffaello Carlo Rossi sekretarzem Kongregacji Konsystorjalnej i kardynała Giulio Serafini prefektem Kongregacji Koncyljum. W rzędzie wysokich urzędów papieskich, na których czele stoją kardynałowie, śmierć kardynała Vannutelli'ego osierociła urząd datarji papieskiej.

Budowa olbrzymiej katedry metropolitalnej w Liverpoolu.

(KAP). Rada miejska Liverpoolu mimo silnej opozycji kół protestanckich zgodziła się na sprzedanie arcybiskupowi Downey'owi wzgórza Brownlow pod budowę katedry metropolitalnej. Według planów projektowana katedra będzie drugą co do wielkości świątynią na świecie, przewyższy ją rozmiarami tylko bazylika św. Piotra w Rzymie. Pomieści ona 50.000 osób, nad wielkim ołtarzem umieszczona zostanie kopuła równa kopule św. Piotra. Koszty budowy wyniosą trzy miljony funtów szterlingów. Ojciec św. pochwalił inicjatywę Mgra Downeya i przesłał mu swoje błogosławieństwo.

O carach sowieckich.

II.

W poprzednim artykule na powyższy temat wspomniałem o jednym z środków, których do jedynego celu, t. j. wszechświatowej rewolucji użyły Sowiety. Środkiem tym, **to walka z wszelkiemi objawami wiary.**

Rosja rozpoczęła tę walkę już dawniej. Początkującą metodą była walka z wyznaniem katolickiem. Rosja widząc, że pierwszą twierdzą polskości jest jej katolicyzm, wysila się na nadludzkie sposoby podważenia i zniszczenia wszelkich więzów z Rzymem. Rozpoczyna ona swoje zamiary od rozsiewania wszelkich trucizn, które mają zniszczyć ducha i rozum narodu polskiego.

Jedną z tych trucizn jest „zepsucie" schizmy greckiej. Wykoszlawić wyznanie, aby później zdeformowane zniszczyć. Pierwszą część tego zamiaru w stosunku do swego własnego kraju i byłego zaboru rosyjskiego spełniła Rosja monarchiczna, drugą część spełniają dzisiejsi carowie sowieccy.

Jeżeli w interesie cesarzów rosyjskich leżało utrzymanie ludów swoich w największej ciemnocie, to ideałem carów sowieckich jest takie unormowanie umysłowości rosyjskiej, aby ona nie wychodziła poza ramy przeciętnej duchowości Rosjanina, **odwrócenie jej od Zachodu,** który on ma na komendę w odpowiedniej chwili zniszczyć, jest zadaniem dzisiejszej „szkoły" sowieckiej. Dzieło zniszczenia wszelkich widomych znaków religijności rozpoczęło się od zamykania kościołów wszystkich wyznań, a mą się skończyć wykorzenieniem wszelkich uczuć wiary.

Niema takiego środka, któregoby nie użyto do tej moralnej abdykacji z uczuć, które wssał w siebie człowiek z mlekiem matki. Nie będzie paradoksem, jeżeli powiem, że każde państwo ma taką rewolucję, na jaką sobie zasłużyło. Kroniki francuskiej rewolucji podają, że lud francuski po zburzeniu Bastylji zabrał się do rabowania pałaców znienawidzonych możnowładców, aby z cudzym dobytkiem urządzić swoje własne gniazdo. Bibljoteki pozostawały nietknięte.

Rewolucja francuska miała podłoże narodowe i społeczne. Zdobyła ona równouprawnienie, zniosła niesprawiedliwe rozmieszczenie ciężarów i obowiązków obywatelskich i wywarła wpływ na opuszczającą już ręce niszczoną Polskę. Pokłonem jej były powstania w 1831 i 1863 r.

Inaczej w Rosji. Zrewolucjonizowane bandy nie rabowały dla siebie — poza obłowieniem się niektórych ciemnych dygnitarzy — niszczyły wszystko z całą bezwzględnością — zwłaszcza każde drukowane słowo. Wspaniałe księgozbiory padły ofiarą niczem niepohamowanej dziczy. Kazimierz Tetmajer w swym „Końcu Epopei" stawia hypotezę, że Napoleon mimo niebezpieczeństwa grożącego mu ze strony Anglji, widział więcej niebezpieczeństwa w barbarzyństwie Wschodu, grożącego w przyszłości kulturze europejskiej, i dlatego wyruszył naprzód przeciw Moskwie. Obronę swego bytu zaczęła ona od palenia i niszczenia swych siedlisk. **Pokonała Napoleona** przestrzeń, nie patrjotyzm ogółu, mimo bohaterstwa jednostek.

Wszystek talent dzisiejszych dygnitarzy sowieckich wytężony jest w kierunku wyszukiwania stron słabych wszystkich krajów, aby rany na ciele ustrojów państwowych rozszerzyć i wlać w nie wkońcu jad trucizny. Trudności ekonomiczne państw są dla nich najlepszem podłożem do przygotowania gruntu pod przyszłe ognisko rewolucji. Skwapliwie przyjęty jest każdy, który idzie na lep ich krwawych obietnic. Ich walka z kapitałem toczy się przy pomocy fałszywych banknotów. Zarzut nieuczciwości zbywany jest obojętnością w myśl maksymy: **cel uświęca środki.**

Czy w Polsce jest do pomyślenia rewolucja? Wspaniałą na to daje odpowiedź uprzednio już wspomniany Krasiński: **„Jeżeli Francja wywołała rewolucję z miłości do ludzi, to Polska może mieć rewolucję z miłości do Boga".** A ja dodam: i z miłości ojczyzny. Takiemi rewolucjami było powstanie styczniowe i listopadowe. W uczuciu najwyższej rozpaczy podał patrjotyzm rękę rewolucji, mimo, że uczucie patrjotyczne jest przeciwieństwem uczucia rewolucyjnego. Testament Lenina zawojowania Europy wykonują kolejno wszystkie rządy dzisiejszych władców Bolszewji. Odstępujący choćby na chwilę, owiany duchem zachodu, od metod bezwzględności pada ofiarą lawiny zgrozy, która ma za sobą porwać kulturalną Europę.

Najwymowniejszym tego dowodem jest twórca porządku dzisiejszej armji Trocki. Musiał on opuścić granicę Sowdepji. Jaki jest stosunek dzisiejszej wolnej Polski do państwa czerwonych carów i jej ideologja, o tem w zakończeniu.

H.

(Dokończenie nastąpi)

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Parlament niemiecki rozwiązany. — Nowe wybory nie zapowiadają zmiany na lepsze. — Demonstracja polityczna nad Renem zakończona katastrofą. — Polskie wojsko na straży pokoju w zbuntowanych Prusach. — Wizja przyszłości.

Zatarg między parlamentem niemieckim a rządem kanclerza Brüninga, który to ostatni stroił się w gesty dyktatorskie i do ostatniej chwili groził rzeczywistem przejściem do rządów wbrew parlamentowi, — skończył się sromotnym odwrotem Brüninga bo odrzuceniem ustawy o nowych podatkach i odrzuceniem dekretu Hindenburga o zawieszeniu konstytucji. Brüning przypomina srogie na pozór rządzenie gabinetu Świeżyńskiego, który obalał radę regencyjną, aby w kilka godzin potem podpisać własną dymisję. Jak Świeżyński był symbolem niemocy wewnętrznej Narodowej Demokracji i jej niezdolności rządzenia Polską, tak Brüning ostatecznie udowodnił, że **katolickie centrum gruntownie zaprzepaściło** tradycje. Przerzucając się bez głębszej myśli politycznej i moralnej nadewszystko raz na prawo raz na lewo, **centrum katolickie doszczętnie straciło kredyt moralny w kraju** i zagranicą. Wedle zgodnych przewidywań centrum będzie tem stronnictwem, które **przy wyborach przyszłych najwięcej straci głosów.** Przewiduje się przyrost głosów komunistycznych i skrajnie prawicowych, nacjonalistycznych, a to oznacza **pogłębienie niemocy wewnętrznej republiki niemieckiej.**

Stronnictwa niby republikańsko-demokratyczne, jak socjał - demokracja i centrum dostaną w skórę, a to będą cięgi zasłużone ,gdyż oba stronnictwa prowadziły politykę nacjonalistyczną, głosząc nienawiść na prawo i lewo.

Najlepszym przykładem wewnętrznej **nieuczciwości polityki stronnictw republikańskich była ostatnia demonstracyjna podróż nad Renem Hindenburga.** Rząd francuski przestrzegał Berlin, że podróż po Nadrenji, ewakuowanej w czerwcu przez wojska francuskie, uważać musi jako demonstrację wrogą wobec Francji. Skoro Niemcy głoszą, że po Locarno z Francją nastąpiła zgoda, a jeno z Polską jeszcze są porachunki, **należało unikać nieporozumień z Francją.** Tymczasem Hindenburg nietylko pojechał nad Ren, ale ponadto wymógł na rządzie pruskim zniesienie zakazu dla monarchistyczno - pruskiej organizacji bojowej Stahlhelm .Bojówki te tworzyły szpaler główny dla Hindenburga w Moguncji; z ich szeregów padały obelżywe uwagi pod adresem republikańskich ministrów, a na domiar wszystkiego Stahlhelmowcy krwawo zbili członków republikańskiej organizacji wojskowej Reichsbanner. Mimo wszystko premjer pruski socjaldemokrata Braun brał dalej udział w tej demonstracji przy boku Hindenburga i **wypominał Francji dalszą okupację zagłębia Saary.** Oczywista rzecz, że wygrażano Polsce, ale do tego jesteśmy tak przyzwyczajeni, że nawet osobno nie wspominamy jako o rzeczy normalnej dla podżegaczy berlińskich. Gdyby polegać na opisach prasy berlińskiej, to Nadrenja leżała u stóp swych ciemięzców pruskich, poddając się pod jarzmo okupacji Berlina z radością.

W rzeczywistości jednak nieudany zamach nacjonalistów na parlament i jego w końcu rozwiązanie, bójki w Moguncji między bojówkami prawicy i lewicy, tak **oddziałały na nerwy Hindenburga, że przerwał dalszą demonstrację polityczną, biorąc jako wymówkę katastrofę w Koblencji** W innych wypadkach właśnie katastrofa ściąga na miejsce prezydenta czy króla, a tu przeciwnie — Hindenburg wieje! Ten fakt potwierdza **słuszność założenia francuskiego, że podróż Hindenburga miała jako podłoże intencję złą rozpętania nienawiści i wytworzenia nastroju do wojny odwetowej na zachodzdie i wchodzie.** Nerwy starca nie wytrzymały na wieść, o strasznej śmierci dzieci nieletnich i młodych niewiast. Zawrócił.

Prasa berlińska teraz zawodzi żałośnie nad śmiercia kilkudziesiąt osób, ale **pogrom federalistów w Pirmasens** i niedawne pogromy federalistów, ucisk 7 miljonów Nadreńczyków, 20 miljonów ludności języka plattdeutsch, tępienie Litwinów i Polaków w Prusach Wschodnich — czyż to są bagatele, o których świat nie wspomni?

Na razie wspomniane niesprawiedliwości wydają się nie zagrażać republice niemieckiej. Ale czyż most pod Koblencją zagrażał życiu przechodniów przy normalnem obciążeniu?

Wyjazd Hindenburga z Koblencji przypomina wyjazd Wilhelma II. z frontu do Holandji. Pomost, po którym on budował drogę dla barbarzyństwa pruskiego ku podbojowi świata, załamał się. Miljony zginęły, ale niestety przetrwało krwawe dzieło Starego Fryca i Bismarka, ów potwór pruski, który tył i rosł kosztem krajów niemieckich a także polskich.

Jednak nie dowodzi to, aby potwór ten był długowieczny i nieśmiertelny. Wieczne narady (Länderkonferenz) przedstawiciele krajów niemieckich nad reorganizacją ustroju Niemiec dowodzą, że w samym Berlinie czują upadek w kościach. Polska jest powołana przedewszystkiem, aby zawczasu przygotować plan przyszłego ukształtowania karty Europy na miejscu obecnej republiki niemieckiej, gdyż polskie oddziały okupacyjne z ramienia Unji **Pan-europejskiej pełnić** będą obowiązki policji międzynarodowej i straży bezpieczeństwa w obszarach, jakie narażone będą na kleskę przyszłego buntu Prusaków przeciw ludzkości oraz idei pokoju.

A. P. B.

10-lecie odparcia najazdu Rosji Sowieckiej.

Historyczna odezwa marszałka Piłsudskiego.

Komitet obchodu 10-lecia odparcia najazdu Rosji Sowieckiej wydał następującą odezwę:

„10 lat mija, gdy naród, jak jeden mąż, zwarł się, ramię przy ramieniu i pod wodzą Józefa Piłsudskiego otrzymał wiekopomnej chwały zwycięstwo nad zaborczym najeźdźcą, wdzierającym się już do wrót stolicy. Wielka zaiste godzina wybiła wtedy na zegarze dziejów, nietylko dla Polski, lecz dla całej ludzkości. Rozhukana fala barbarzyństwa wschodniego zalewała ziemie nasze i przekonana, że jest już panią Polski, przetoczyć się pragnęła na świat cały. Lecz, tak jak ongi, rozbita o pierś Polski musiała odpłynąć z powrotem. Zwycięska Polska znowu się stała podmurzem i obrońcą chrześcijańskiej cywilizacji i kultury świata.

Dnia 18 października r. b., jako w 10-tą rocznicę rozejmu, który zakończył się zwycięsko, w stulecie walk o niepodległość naszą, święcić mamy owe wspaniałe święto, które było świadectwem naszej wielkości i potęgi. Winniśmy w uroczystości tej skupić się i zjednoczyć w pracy dla przyszłości ojczyzny. Nie wolno bowiem nawet po zwycięstwie oddawać się beztrosce i pieczę nad przyszłością pozostawić zmiennym losom.

Naród, który chce byt swój i potęgę zachować, musi być w każdej chwili gotowy do odparcia wszelkich zakusów na swą wolność i swe granice. Jako przed laty dziesięciu, tak i teraz jedna myśl, jedna wola i jeden czyn całego narodu skupionego przy Józefie Piłsudskim, są i być muszą jedyną niezawodną gwarancją naszego bytu i naszego bezpieczeństwa.

Niechże więc obchód 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego stanie się bodźcem jedności. Niech będzie hołdem czci i wdzięczności dla tych, co pod wodzą Józefa Piłsudskiego krew swą i życie dla narodu dali. Niech będzie świadectwem niezachwianej wiary w przyszłość i potęgę Rzeczypospolitej. Niech będzie ślubowaniem zgodnej pracy nad budowaniem dalszej niezwyciężonej potężnej Ojczyzny.

Za Komitet Obchodu (—) Prezes Szymański, marszałek Senatu.

Do powyższej odezwy dołączono jako motto następujące historyczne słowa Pierwszego Marszałka Polski:

— Żołnierzu! Nieraz, żołnierzu, łzy cisnęły mi się do oczu, gdym widział wśród szeregów wojska, prowadzonego przeze mnie, wasze bose, pokaleczone stopy, które już przemierzały niezmierzone przestrzenie, gdym widział biedne łachmany, pokrywające wasze ciało, gdym musiał okrawać wasze skromne racje żołnierskie i żądać często, byście o głodzie i chłodzie szli do krwawego boju. Praca była ciężka, a że była rzetelna, zaświadczą o tem tysiące mogił i krzyżów żołnierskich, rozsianych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, od dalekiego Dniepru do rodzinnej Wisły...

Żołnierze! Zrobiliście Polskę mocną, pewną siebie i swobodną, możecie być dumni i zadowoleni ze spełnionego swego obowiązku. Kraj, co w dwóch latach potrafił utworzyć takiego żołnierza, jakim wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość. Dziękuję wam raz jeszcze.

(—) Józef Piłsudski.

Niech centrolwiści znajdą się za kratą,



to pryśnie ich solidarność i zacznie się poszukiwanie winowajcy.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Pikiliszki, 25 lipca.

Szanowna Redakcjo!

Siedzimy z Dziadkiem w Pikiliszkach, gdzie nam jest jak w raju. Wikt lepszy niż w Belwederze, jako że są tu marszałkowskie krowy, a pyrki i kapusta z własnego warzywnika. Także i tytoniu Dziadek w ogrodzie nasadził, choć to niby nie wolno. Powiada jednak: wolę być tytoniowym kłusownikiem, niż palić to monopolowe draństwo! Bo trzeba Szanownej Redakcji wiedzieć, że prezydenty i marszałkowskie bardzo się teraz zepsuły. Niedawno prezydent tak Dziadkowi w gardle stanął, żeśmy Składkowskiego (bo to niby felczer) wołać musieli, aby pana Marszałka odratował. Chciałem założyć w Pikiliszkach i samogonkę do pędzenia okowity, ale Dziadek ma trochę boja przed Matuszewskim, i woli wyborową monopolówkę przepłacać, niż się z naszym financministrem zadzierać.

Używamy sobie tedy z Dziadkiem jak psy w studni. Rano Dziadek pije mleko z koniakiem, a ja, żem to niby niższy rangą, piję koniak z mlekiem. Potem idziemy do jeziora łapać ryby i raki, przyczem ja śpiewam po drodze:

Wybrał się rybak na raki,
Na karpie i na szczupaki,
Patrzy — pływaka już szarpie,
Myśli — to pewno są karpie!
Lecz gdy pociągnął ku górze,
Bebe wisiało na sznurze.....

— Lumpie paskudny — gniewa się Dziadek — ty mi takich dwuznaczników nie śpiewaj! Musiałeś się w Krakowie od centrolewa cholerą zarazić i jakowąś zdradę mi knujesz.

— Dziadziu — powiadam ja mu na to — niech mi ręce i nogi w korkociąg pokręci, jeśli ja się kiedy idei belwederskiej sprzeniewierzę. Naturalnie polityka to nie małżeństwo, i nie mówię, że aż do śmierci wytrwam przy Tobie. Gdy zobaczę, że już nie na żarty wyprzągasz, tedy nie dziw się, że innego chlebodawcy szukać sobie będę. A zdaje mi się, że termin taki już jest niedaleko. Mówią, że komu Pan Bóg dał urząd, temu da i rozum. Niech kark złamie, kto takie przysłowie wymyślił. Na Tobie ono się nie sprawdziło. Może to dlatego, żeś woli Bożej nie czekał, tylko sam urząd sobie wziąłeś. Zapowiadałeś się mimoto niby placek na deserowem maśle. Nie sięgnąłeś po dyktaturę, choć wiedziałeś, że naród z aplauzem by ją przyjął. Gdy socjaliści przypięli się do władzy niby muchy do końskich grzbietów, otrząsnąłeś się z nich, i to był największy gest w Twojem czteroleciu. Ale muchy strąciwszy, czemużeś bąki na tę Rzeczpospolitą zasadził?

— Ha, Judaszu! Pewnie pułkowników masz na myśli!

— Dobrześ to wykombinował Dziadziu, i tylko dziwię się, że tak bystrego umysłu będąc, probantom teki dałeś, zamiast złożyć sobie gabinet z mężów fachowych i doświadczonych. Na nich się oparłszy, siedziałbyś sobie teraz w Twoim Belwederze, jak niektórzy z Ludwików francuskich w Wersalu, i mógłbyś o sobie powiedzieć: Rzeczpospolita to ja! Nie wymawiam Ci Bartla ani Czechowicza, ale poza nimi jakichżeś Ty miał konsyliarzów? Z Prystora czy z innego licha nie zrobi Metternicha, ani z gwiazdek na kołnierzu oleju nie wyciśnie. Brak Ci to było innych ludzi zacnej konduity i z wielką głową? Umarł Biliński ze zgryzot, bo nie mógł patrzeć na polnische Wirtschaft. Niedawno poszedł Jaworski, jurysta taki, że prawnicy całego świata do cholew mu nie dorastają. Taki Bobrzyński starzeje się w bezczynności, taki Łempicki w Bydgoszczy niby na wygnaniu siedzi, a Adam Tarnowski, lumen austrjackiej dyplomacji, do dyspozycji postawion! Pomnij, Dziadziu, że ciężką przewinę ściągnąłeś na siebie, ludzi takich pułkownikami zastępując. Historja Ci to zakarbuje, i nie umyjesz się Ty z tego, choćby prasa sanacyjna wszystkiemi szczotkami Cię szorowała.

— Musiała, Jacku, ranna okowita do łba Ci uderzyć, i bajdurzysz jak stara baba po dziesiątym kieliszku. Responsu na twoje grawamina nie daję, bo i tak na zjazd legjonowy do Radomia jadę, gdzie głos zabiorę i kwestje sporne wyeksplikuję.

— Dziadziu, jeżeli Polsce dobrze życzysz, tedy w Radomiu zostaw gadanie innym, a sam jeno słuchaj cierpliwie, bo i tak nic Ty tam mądrego nie usłyszysz. Retorem nie jesteś. Cycerona nie zakasujesz, i cokolwiek powiesz, to z pewnością dyplomu na filozofa nie dostaniesz. Chcesz uchodzić za mędrca, to pięć razy w język się ugryź, nim słowo powiesz. Tak robił Cavour, i dlatego jako wielki mąż stanu w historji zapisan jest. I Tobie jest to przeznaczone, jeno zmienić się musisz, czego łacno dokonasz, głupich odsunąwszy, a mądrych i zacnych przygarniając do siebie. To Ci jeno mówię, Dziadziu, bo wiem, że intencje masz najlepsze, ale jak palcem dziury w drzewie nie wywiercisz, tak i Sławkiem Rzeczypospolitej nie naprawisz i nie ufundujesz.

O jedność chrześc. ruchu zawodowego.

„Wobec ogromnego rozbicia ruchu zawodowego w Polsce i wypływającej stąd szkody dla ogółu robotników i pracowników, Sejmik Z. Z. P. wzywa organizacje zawodowe oparte na zasadach narodowych i chrześcijańskich do połączenia się ze Z. Z. P. celem przeprowadzenia skutecznej walki o lepsze jutro dla ludzi pracy".

Taką uchwałę podjęto na zjeździe Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w dniu 7 bm. w Poznaniu. Najsilniejsza z pośród organizacyj zawodowych chrześcijańsko-narodowych, a druga z rzędu co do liczebności organizacja zawodowa w Polsce rzuca między ludność pracującą wielkie hasło: łączcie się w jedną wspólną chrześcijańsko-narodową organizację zawodową.

Wezwanie idące z Poznania znajdzie niewątpliwie sympatyczne echo tak wśród przewódców, jak i wśród członków Chrześc. Związków Zawod. w Polsce. Wezwanie to nie jest zresztą pierwszem. Już w r. 1920 odbyły się w Poznaniu narady nad połączeniem Ch. Z. Z., które wówczas miały główną siedzibę w Krakowie oraz Z. Z. P. Połączeniu tych organizacyj stanęła wówczas na przeszkodzie ideologja Z. Z. P., bardzo daleka od uznania w akcji zawodowej zasad chrześcijańskich. Z. Z. P. hołdowało wówczas, pod wpływem radykalnych żywiołów z b. Kongresówki i z Westfalji, poglądom zbliżonym bardzo do nauki Marksa, choć z wybitnem podkreśleniem narodowego charakteru organizacji. I dlatego to ani konferencja z r. 1920, ani kilka późniejszych nie doprowadziły do oczekiwanego rezultatu.

Z biegiem czasu Z. Z. P. wróciło do swojego pierwotnego programu z r. 1902. Zwyciężyła w niem zasada chrześcijańska nad klasowością i „etyką społeczną". Na sejmikach Z. Z. P. bardzo wyraźnie zaznaczył się ten nawrót. Dziś zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Z. Z. P. pozostanie na zawsze wierną ideałom, które towarzyszyły jej powstaniu. I dlatego jest już odpowiedni moment, by wezwanie rzucone w masy robotnicze w dn. 7 bm. nie zawisło w próżni, ale znalazło żywy odgłos we wszystkich bratnich organizacjach robotniczych i pracowniczych.

Powstanie jednej chrzecijańsko-narodowej organizacji zawodowej jest jedną z najważniejszych konieczności ruchu chrześcijańsko-społecznego. Wystarczy spojrzeć na to, co się koło nas dzieje, by stać się serdecznym zwolennikiem tego rodzaju unifikacji. Systematyczna działalność socjalistów i komunistów zagraża poważnie nie tylko ideałom katolickim i narodowym, niewątpliwej większości robotników, ale niemniej ich potrzebom materjalnym. Nie wolno bowiem zapominać, że zwycięstwo programu Marksa to w bliższej lub dalszej przyszłości gospodarcza niewola robotnika i pracownika. Marksizm i wybujały kapitalizm to dwa niebezpieczeństwa groźne jednakowo dla człowieka pracy.

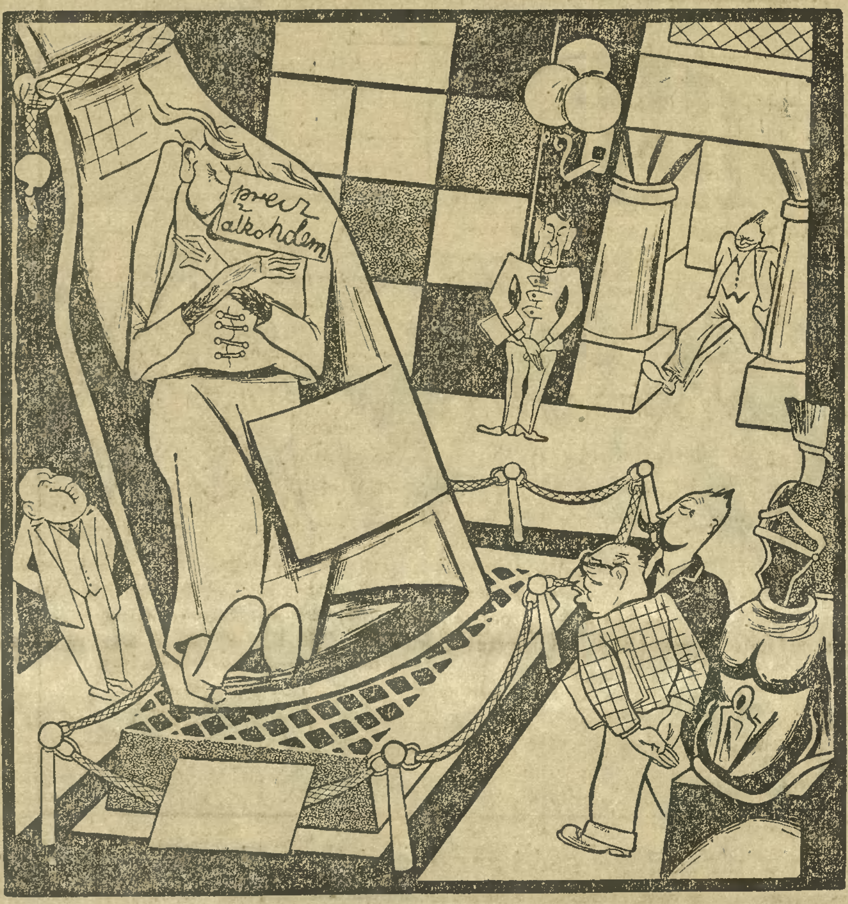
Przeciwdziałanie tym obu niebezpieczeństwom jest obowiązkiem wszystkich ludzi życzących robotnikowi lepszej przyszłości. Słusznie na ten obowiązek zwracano uwagę w rezolucji Z. Z. P., w której nakreślono cel, dla którego winna nastąpić unifikacja. Chodzi o przeprowadzenie „skutecznej walki o lepsze jutro dla ludzi pracy". Nie trzeba było dodawać, że to „lepsze jutro" nadejdzie jedynie w momencie, gdy ruch chrześcijańsko-zawodowy zyska decydujący wpływ na kształtowanie się stosunków robotniczych i pracowniczych.

Pracując od ćwierć wieku w chrześc. organizacjach zawodowych należycie doceniam wartość jedności i jednolitości tych organizacyj. W miarę moich sił i wpływów w ruchu chrześc.-społecznym dążyłem w niepodległej Polsce do zwycięstwa tej idei. I dlatego tem więcej cieszy mnie uchwała sejmiku Z. Z. P., bo upatruję w niej zwycięstwo tych przywódców Z. Z. P., którzy nie obawiają się „sklerykalizowania" ruchu zawodowego, ani też zmniejszenia siły rozpędowej tego ruchu po połączeniu wszystkich związków zawodowych stojących na gruncie chrześcijańskim i narodowym. Po uchwale Z. Z. P. powinny też zniknąć wszelkie względy personalne, które niestety tak często utrudniają dokonanie wielkich rzeczy.

Nie mam upoważnienia do przemawiania imieniem wszystkich zawodowych organizacyj chrześcijańskich stojących dotychczas poza Z. Z. P. Sądzę jednak, że będę wyrazicielem olbrzymiej większości członków tych związkach, jeśli zaapeluję do wszystkich przywódców, by rezolucję sejmiku Z. Z. P. gruntownie rozważyli i na zarządach oraz zjazdach swoich organizacyj przygotowali grunt dla unifikacji. Żyjemy w czasach, w których chaos i niepewność zagraża podstawom egzystencji nietylko robotnika. W takich czasach jedynie jasny program, zdecydowana wola i ścisła współpraca żywiołów umiarkowanych zdolna usunąć grożące niebezpieczeństwa. Te zalety muszą cechować również chrześcijański ruch zawodowy w Polsce. Im prędzej staną się faktem, tem lepiej dla robotnika i państwa.

Jan Puchałka
poseł na Sejm.

Dar Pruszkowa dla Muzeum Narodowego.



Antyalkoholik w alkoholu — czyli butla spirytusu, w którą nabito prohibicję.

Walka o prohibicję w Stanach Zjednoczonych.

Głowa sekty metodystów amerykańskich, James Cannen „zażarty prohibicjonista i wróg cudzoziemców, w wywiadzie, udzielonym prasie, agituje za wykluczeniem cudzoziemców, nie będących obywatelami Stanów Zjednoczonych, ze spisu ludności, służących za podstawę przy rozdzielaniu mandatów kongresowych poszczególnych stanów. Wykluczenie to, zdaniem Cannena, wyszłoby na korzyść sprawie prohibicji, (walki z alkoholizmem) gdyż element cudzoziemski w olbrzymiej większości przeciwny jest prohibicji, a posłowie, wybierani z okręgów, w których grupują się cudzoziemcy, siłą rzeczy muszą się liczyć z opinją ogółu, od którego wybór ich jest zależny.

O niepopularności prohibicji świadczy ciekawy wypadek, który zdarzył się w mieście Camden. Ajenci prohibicyjni znaleźli na terenach kolejowych stojący na bocznicy wagon, w którym znajdowało się 64 beczek piwa. Ajenci przystąpili do konfiskaty niedozwolonego trunku. Dowiedziała się o tem ludność okoliczna i wkrótce dokoła wagonu zebrało się około 5 tysięcy ludzi, którzy przypuścili szturm, rozpędzili agentów, całą zawartość beczek unosząc do domów w butelkach, garnkach i beczułeczkach i wypijając znaczną ilość na miejscu. Agentom nie uczyniono krzywdy.

Parlament wysp Bermudzkich odrzucił projekt ustawy, mocą której, zgodnie z życzeniem rządu Stanów Zjednoczonych, miała być zabroniona sprzedaż trunków wyskokowych podróżnym, odjeżdżającym do Ameryki. Parlament uznał, że ustawa taka byłaby pogwałceniem wolności obywatelskiej.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM „CZERWONEGO KRZYŻA"?

Przegląd kobiecy.

Przyczyny i skutki rozłamu w Radzie Naczelnej Polek. — Lipcowy kongres kobiecy w Pradze Czeskiej. — Sława pani Harry Brown.

Bydgoszcz, 26. 7.

Rozłam w naczelnej organizacji kobiet w t. zw. Radzie Narodowej Polek odbił się głośnem echem w prasie kobiecej. Pojawił się na ten temat cały szereg artykułów omawiających przyczynę rozłamu. Jeden odłam kobiet stojący pod przemożnemi wpływami endecji zrzuca winę na akcję t. zw. sanatorek, zaś te ostatnie obwiniają przeciwny obóz. I tak wkoło. Jak zwykle, gdy dyskusja zejdzie na tóry partyjne.

Śledząc bezstronnie tę polemikę w poszukiwaniu za źródłem prawdy, sądząc pro i contra należy stwierdzić, iż nieomal cała wina leży po stronie tych organizacyj kobiecych, które jawnie zdeklarowały się partyjnie na rzecz Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem.

Do tych organizacyj zaliczyć należy: Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Liga Mocarstwowa Kobiet, Rodzina Wojskowa, Rodzina Policyjna, Zw. Pracy wsi i miast itd.

One to najprzód chciały zdobyć większość w Radzie Narodowej i zapewnić wpływy wyłącznie dla siebie, a gdy to się nie udało wywołały rozłam.

Jak wiadomo w czasie ostatnio odbytych wyborów do zarządu na przewodniczącą wybrano p. Szebeko, założycielkę Rady Narodowej, a ponieważ p .S. jest również przewodniczącą Narodowej Organizacji Kobiet, która jawnie popiera wszelkie poczynania endeckie — przeto grupy rządowe, sanacyjne niezadowolone z takiego obrotu rzeczy, poczęły się domagać natarczywie zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania, mającego wybrać nowy zarząd.

Drugą kością niezgody był statut organizacji Rady Narodowej, który domagał się rewizji. W tym celu wybrano do pracy przygotowawczej dwie referentki z dwu różnych ugrupowań. I tu sanatorki nie czekając na ukończenie prac nad rewizją ustawy wywołały rozłam z okazji walnego zebrania, mającego wybrać delegatki na Kongres Kobiecy w Wiedniu.

Dla udaremnienia uchwał prawomocnych 13 stowarzyszeń nie przysłało swych delegatek, oświadczając, iż obrady uznają za nieważne dla braku odpowiedniej ilości członkiń dla powzięcia uchwał prawomocnych, poczem nastąpiło złożenie deklaracji o wystąpieniu za pośrednictwem 2 upełnomocnionych do tego delegatek.

W ten sposób dokonał się rozłam w naczelnej organizacji stowarzyszonych kobiet. Nad faktem tym możemy tylko ubolewać i to bardzo. Politykierstwo nigdy dobrych owoców nie zrodzi, tem więcej gdy się ono zakradnie do stowarzyszeń apolitycznych, bezpartyjnych.

Jad nienawiści i zawiści partyjnej wsączony w dusze kobiece przynosi kolosalne szkody. Już dziś widzimy tego owoce w formie tak bolesnego rozłamu w Radzie Narodowej Polek.

* * *

W r. 1919 i 1920 równocześnie w Anglji jak i Ameryce powzięto myśl powołania do życia międzynarodowej organizacji kobiet z uniwersyteckiem wykształceniem. Przewodnią ideą nowopowstającej organizacji było propagowanie wszystkiego, co zmierza do podniesienia kobiety pod względem umysłowym na najwyższe szczyty, jak również ułatwienia kobietom samodzielnej pracy naukowej.

Idea założenia takiego stowarzyszenia doczekała się rychłej realizacji i oto już w r. 1920 odbył się w Londynie Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Kobiet - akademiczek (International Federation Universite Women).

Zwracamy uwagę Szanownych Czytelniczek na powyższą organizację, gdyż właśnie w tych dniach rozpoczął się w Pradze Czeskiej XV z kolei Kongres Międzynar. Stow. Kobiet-Akademiczek, jak również i dlatego, iż duszą tej poważnej dziś organizacji jest Polka, sławna na cały świat uczona i wynalazczyni p. Curie Marja Skłodowska.

Na Kongres powyższy zjechały się delegatki z 35 krajów, reprezentujące 50.000 kobiet z akademickim wykształceniem. Tematem obrad, które rozpoczęły się w dn. 21. bm. jest wszechstronne omówienie zagadnień interesujących kobietę wykształconą, związanych z jej stanowiskiem życiowem, na katedrze naukowej, pracowni lekarskiej, w urzędzie i wogóle gdziekolwiek los postawił współczesną wykształconą kobietę .

Specjalna korespondentka „Ilustr. Kurj. Krak." pisząc na marginesie tego Kongresu słusznie zauważa, iż o ile chodzi o Polskę, Kongres S. F. W. W. powinien mieć ten doraźny skutek, iż zainteresują się niem wszystkie kobiety polskie z wyższem wykształceniem i wzmocnią jego zastępy przez bezzwłoczne zgłoszenie się do szeregu.

„Wykształcone kobiety polskie — a zastęp ich jest może największy wśród narodów słowiańskich — powinny w ten sposób spełnić swój obowiązek wobec kultury narodowej, której są tak sympatycznemi kapłankami".

* * *

Głośne na całym świecie jest nazwisko Amerykanki Miss Harry Brown, która od pierwszej chwili wielkiej wojny poświęciła się całkowicie pracy dla wojsk aljanckich, specjalnie zaś dla armji francuskiej przez stowarzyszenie z własnych funduszów organizacji, w rodzaju Czerwonego Krzyża, grupując koło siebie 400 zamożnych amerykanek. Pani Brown zorganizowała pracownie w których przez szereg miesięcy pracowało około 20.000 amerykanek nad zaopatrzeniem armji w niezbędne potrzeby, jak: bieliznę, opatrunki itd. Pozatem pani Brown wysłała własnym kosztem do Francji szereg ambulansów, oraz stworzyła komitet zaopatrywania żołnierzy w mleko.

W uznaniu zasług niezwykle energicznej, dzielnej, ofiarnej kobiety rząd francuski udekorował ją w tych dniach odznaką kawalera Legji Honorowej.

Odznaczenie powyższe poraz pierwszy od pół wieku otrzymała kobieta.

Jak dotąd odznaka Legji Honorowej została przyznana jednej tylko kobiecie, cesarzowej Eugenji.

Cześć tej, która pokazała światu, jak wielkich rzeczy może dokonać w czasie wojny „słaba" kobieta.

Jaxa.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Ekshumacja zwłok śp. ks. prob. Dobrowolskiego.

W Mroczy odbyła się ekshumacja zwłok ks. prob. Dobrowolskiego, który zmarł 18-go grudnia 1894 r. w Mroczy i był przez 32 lat proboszczem miejsc. parafji. Spoczywał przez 36 lat w murowanym grobowcu przy starym kościele.

Grób ś. p. ks. prob. Dobrowolskiego położony był pomiędzy nowym kościołem a grobowcem p. Władysława Pajzderskiego, a że przez budowę nowego kościoła miejsce na którym znajdował się grób ś. p. ks. prob. Dobrowolskiego okazało się za szczupłe, grób ten musiał być przeniesiony.

Pogrzeb odbył się w czwartek 24 bm. o godzinie 19 na cmentarz przy szosie nakielskiej. Eksportacji i poświęcenia dokonał ks. prob. Rochowiak w asyście 3 księży. W licznym pochodzie żałobnym można było zauważyć niektórych starszych obywateli miasta Mroczy, którzy napewno pochowali popioły swego dawniejszego ks. proboszcza poraz drugi.

Mianowania.

Z Poznania donoszą: Starosta powiatu Rawicz, Kazimierz Chmielewski mianowany został radcą województwa w Poznaniu. Starostą w Rawiczu mianowano dotychczasowego kierownika starostwa w Ostrowie, Józefa Ekkerta.

Demonstracje bezrobotnych w Gnieźnie.

Z Gniezna donoszą: W dniu 24 bm. przed magistratem zebrała się gromada bezrobotnych, żądając zatrudnienia w ciągu pięciu dni w tygodniu. Delegacja bezrobotnych, którzy pracowali przy ogrodzie w Dalkach w ciągu trzech lub dwu dni, została przyjęta przez wiceprezydenta Heusela, decernenta dla spraw bezrobotnych inż. Matuszewskiego oraz asesora miejskiego p. Kuehna. Delegaci żądali w imieniu bezrobotnych zatrudnienia wszystkich bez względu na wielkość rodzin przez 5 dni w tygodniu. Przedstawiciele magistratu obiecali sprawę tę rozpatrzeć i udzielić odpowiedzi w przyszły poniedziałek, żądając wzamian spokojnego rozejścia się do domów.

Spokój nie został zakłócony w całem mieście.

Zjazd dyrektorów okr. dyr. kolei państw. w Poznaniu.

W sobotę wieczorem, dn. 26 bm. wyjeżdża do Poznania minister komunikacji inż. Kühn na zjazd dyrektorów okręgowych dyrekcyj kolei państwowych, który obradować będzie w dniach 27 i 28 bm. pod przewodnictwem p. ministra. Na zjeździe omawiane będą najaktualniejsze sprawy kolejnictwa.

Nieszczęśliwy wypadek pod Inowrocławiem.

Z Inowrocławia donoszą: Na szosie pod Inowrocławiem przejeżdżający automobilem p. Bielski znalazł na szosie nieprzytomnego człowieka, a obok w rowie przydrożnym motocykl. O wypadku zawiadomił władze, które stwierdziły, że owym człowiekiem jest Jerzy Butzman z Ostrowa, pow. Inowrocław. Przyczyny wypadku nie zdołano ustalić.

Straszny wypadek motocyklowy w Poznaniu.

Katastrofalne zderzenie z tramwajem.

Z Poznania donoszą: Motocyklista Feliks Czajta zderzył się przy ul. Marszałka Focha z tramwajem. Czajka padł zalany krwią, łamiąc sobie rękę i nogę. Prócz tego nieszczęśliwy motocyklista rozbił przy zderzeniu dolną szczękę i z taką siłą uderzył w ochronną deskę tramwaju, że w drzewo wbiły się dwa zęby.

Olbrzymi pożar pod Poznaniem.

W ub. czwartek w godzinach południowych wybuchł groźny i olbrzymi pożar we wsi Plewiska, 9 klm. od Poznania. Ogień powstał w chlewie gospodarza Franciszka Kurasa. Z powodu bardzo silnego wiatru płomienie przerzuciły się na stodołę Ad. Kaczmarka, sołtysa wsi, napełnioną tegorocznem zbożem. Spaliła się również doszczętnie stodoła wdowy St. Mielżyńskiej. Oprócz tego pastwą płomieni padły zabudowania gospodarza Piętki i Malickiego.

W akcji ratunkowej brała udział Straż Ogniowa z Poznania pod wodzą ogniomistrza Szwarca i straż z Komornik.

Akcję ratunkową utrudniał brak wody, gdyż miejsc. studnie przeważnie były wyschnięte, wobec czego wodę czerpano ze stawu, oddalonego o 1 klm. od wsi. Jak już zaznaczyliśmy, przyczyna pożaru dotąd jest nieznana.

Gdynia wszędzie budzi podziw.

Oświadczenie p. ministra Kwiatkowskiego.

Minister przemysłu i handlu p. E. Kwiatkowski, po powrocie z podróży do Szwecji, Norwegji i Danji oświadczył m. in. przedstawicielowi „Gazety Handlowej" co następuje:

Sama sytuacja geograficzno - gospodarcza państwa polskiego wskazuje, że główne walory współpracy gospodarczej Polski na terenie międzynarodowym leżą na linji północ—południe. Polska, znajdująca się na osi tej linji, jest wszak naturalnym łącznikiem południa z północą.

We wszystkich państwach, które odwiedziłem, natrafiliśmy na najwyższe zainteresowanie się Gdynią i rozwojem handlu morskiego Polski, co zagranicą uważane jest za najważniejszy czynnik, budujący międzynarodową współpracę gospodarczą. Wreszcie muszę podkreślić, że we wszystkich państwach, które odwiedziłem, spotkaliśmy się z niezwykle serdecznem przyjęciem i z silnie akcentowaną przyjaźnią w stosunku do Polski, manifestowaną zarówno przez czynniki społeczne, jak i sfery rządowe tych krajów.

Walka Poznania z nędzą mieszkaniową.

Kryzys mieszkaniowy, jak wiadomo, panuje wszędzie.

I w Poznaniu daje się on odczuwać mieszkańcom we znaki, chociaż nie ma tak ostrego przebiegu jak w innych miastach Rzeczypospolitej. Ale też Poznań stale i konsekwentnie — ile leży w mocy jego mieszkańców, pracuje na polu zaradzenia temu złu społecznemu, które od czasu wojny światowej tak fatalnie trapi wszystkie społeczeństwa. U nas — zdaje się — skończono już z bezowocnemi narzekaniami na złe czasy w sytuacji mieszkaniowo-społecznej i zabrano się do systematycznej, choć zakrojonej na małą skalę, akcji budowlanej.

A oto wyniki pierwszych czterech miesięcy bieżącego roku:

W styczniu wystawiono ogółem 46 budowli, mieszkań 33 (mieszkania obejmowały razem 96 ubikacyj) i 7 lokali handlowo-przemysłowych. Wniosków budowlanych wpłynęło 134, zezwoleń udzielono 116.

W lutym wykończono 33 budowle, 101 mieszkań (ubikacyj mieszkaniowych 320) i 6 lokali handlowo - przemysłowych. Wniosków budowlanych wpłynęło 133, zezwoleń udzielono 123.

W marcu oddano do użytku 52 budowle, 68 mieszkań o 185 ubikacjach i 13 lokali handlowo-przemysłowych.

Wniosków budowlanych wpłynęło 153, zezwoleń udzielono 104.

W kwietniu stworzono 36 budowli, 27 mieszkań o 60 ubikacjach i 13 lokali handlowo-przemysłowych. Wniosków budowlanych wpłynęło 147, zezwoleń udzielono 107.

Głosy czytelników.

Z Inowrocławia.

Echa ubiegłej niedzieli jeszcze żywo tętnią w umysłach tutejszej ludności patrjotycznej, ale jak każda rzecz, tak i dzień 20 lipca br. pokazał nam swą ujemną, ciemną stronę.

Jak zlot sokoli łączył w sobie do wspólnej jedności i siły wszystkie warstwy i partje polityczne w imię hasła: Bóg i Ojczyzna, ku większej konsolidacji Narodu, znalazła się niestety na bruku tutejszym klika malkontentów, rozbitków ideowych i uciekinierów z różnych partyj i resztek ś. p. „Unji" z roku 1928 t. zw. krótko „Unitasów", którzy w interesie pewnych ugrupowań zapragnęli pokazać, co umieją zrobić dla rozbicia tutejszego społeczeństwa i zniszczenia imprezy wspaniałej znienawidzonych przez się Sokołów. Ale grubo się omylili nasi Unitasi. Inowrocław jest za bardzo patrjotycznem miastem i nie nadaje się do azjatyckich popisów. Ludzie ci z pod znaku nieboszczki „Unji", a więc różna gawiedź niedowiarków, socjalistów i t. p. wykolejeńców politycznych, religijnych i narodowych, podała sobie ręce, ażeby na podstawie tumanienia narodu wybić się na radców miejskich, posłów, senatorów i t. p. dygnitarzy i w tym celu skupili obok siebie bezkrytyczną rzeszę różnych łazików, ażeby z nimi przy muzyce, jak z niedźwiedziem, obchodzić ulice miasta. Pierwszy popis tej kliki odbył się tutaj w niedzielę ubiegłą pod pozorem uczczenia 520-letniej rocznicy pogromu krzyżaków pod Grunwaldem. Niedowiarki te poszły nawet dla większego ogłupienia gapiów na nabożeństwo do kościoła garnizonowego przy ulicy Pakoskiej. Wszyscy uświadomieni politycznie patrzeli na nich z politowaniem. **Rocznica chwały grunwaldzkiej jest świętem wspomnieniem całego narodu polskiego.** Taką rocznicę winno obchodzić **całe zorganizowane społeczeństwo tutejsze,** jak ją obchodzono po różnych miastach całej Polski, a nie zbankrutowane politycznie zbiegowisko ludzi, którego przywódcy obiecują sobie przez takie wysuwanie się na czoło tych przez siebie ogłupionych jednostek wyrobić sobie różne korzyści. Dlatego potępiło Was za ten czyn całe bez wyjątku zdrowo myślące społeczeństwo tutejsze, bo na sposób wschodni nie da się tutaj rozbijać zwartej jedności jego ani w interesie Waszym, ani w interesie znienawidzonej przez nas niemczyzny.

Panigrodz.

Ruch towarzystw. W ub. niedzielę S. M. P. „Jutrzenka" zwołało zebranie pod przewodnictwem prezesa p. R. Grzechowiaka, który też wygłosił odczyt antyalkoholowy. W uchwałach ustalono czas ćwiczeń lekkoatletycznych na każdorazową niedzielę i termin zabawy na 17 sierpnia. — W ub. niedzielę obradowało również Kółko Rolnicze pod przewodnictwem prezesa M. Hanyżewskiego. Postanowiono m. i. kontrolę mleka przeprowadzić w porozumieniu z wojewódzkim zarządem K. R. w czasie późniejszym. — Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, **które odbyło się pod przewodnictwem** p. Szopińskiego, przyjęło do wiadomości sprawozdania ze zjazdu obwodowego w Mieścisku. Pozatem uchwalono wniosek do miejsc. Komitetu W. F. i P. W. o wszczęcie kroków rychłego pobudowania strzelnicy.

Zmiana posiadłości. Drogą kupna nabył robotnik p. Wojtkowiak z Kcyni zagrodę p. Zamka, który znowu od Niemca Krietego nabył 70-morgową osadę. Grzecznym sposobem wywłaszczony wywędruje w ojczyste strony.

Wypadek przy pracy. W majętności Stołężyn pewna robotnica sezonowa, będąc zajęta podczas młócenia układaniem słomy na strychu owczarni, wskutek załamania się powały spadła na żłób, doznając dotkliwych obrażeń wewnętrznych.

Wypadek podczas burzy. Ekspedjenta nafty kcyńskiego oddziału Nobla w drodze powrotnej pod Czerlinem zastała w ub. wtorek burza, podczas której piorun uderzył tuż przed końmi w jezdnię, nie wyrządzając na szczęście żadnej szkody.

Ostrów.

Nieszczęśliwy wypadek. Przy ul. Raszkowskiej zderzył się w tych dniach samochód osobowy z rowerzystą Wawrzyńcem Wojciechowskim z Górzenka, pow. Pleszew. Wskutek zderzenia Wojciechowski odniósł ogólne potłuczenia. Nieszczęśliwego przewieziono do lecznicy powiatowej, skąd po nałożeniu opatrunku oddano go pod opiekę domową. Winę wypadku ponosi sam Wojciechowski, który, jadąc po lewej stronie jezdni, oglądał się w bok i wjechał na samochód.

Poświęcenie sztandaru Zw. Inwalidów Cywilnych. Z okazji 5-cio letniej rocznicy założenia Zw. Inwalidów Cyw., odbyło się w ub. niedzielę poświęcenie nowego sztandaru. Aktu tego dokonał ks. Sterczewski. Po nabożeństwie wyruszył pochód z orkiestrą przez miasto do Strzelnicy, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie.

Rogoźno.

Wygrał samochód. Na los Zakładu Wychowawczego „Nasz Dom" w Warszawie nr. 76120 naczelnik tut. urzędu skarbowego p. Mielcarek wygrał samochód 5-osobowy Chevrolet.

Z urzędu statystycznego. Według ostatniego obliczenia w Rogoźnie mieszka 6.517 osób, w tem 2.335 kobiet, 2331 mężczyzn i 1.851 dzieci poniżej lat 14. Polaków liczy miasto 6.481, optantów 36, innej narodowości 18. Katolików 5.872, ewangelików 573, żydów 44 i innego wyznania 8.

Uroczystość harcerska. Ub. niedzieli w obozie II. gimnazjalnej drużyny harcerskiej im. Przemysława z Rogoźna, która rozbiła namioty w Dąbrówce Ludomskiej, obchodzono uroczystość składania przyrzeczenia przez „maluczkich" drużyny. Przy tej sposobności okazałe dyplomy za gorliwą pracę dla harcerstwa otrzymali pp.: Gałdyńska, Plewiński, Dokowicz, dr. Eustachiewicz i rotmistrz Szymański.

KORONOWO. Wyjaśnienie. W związku z podaną przez nas wiadomością o zawieszeniu w urzędowaniu burmistrza m. Koronowa p. Wodniczaka wyjaśniamy, iż **nadużyć dopuścił się nie burmistrz Wodniczak,** lecz personel biurowy.

Burmistrzowi W. zarzuca się tylko, iż w porę nie zapobiegł różnym usterkom, które umożliwiły zaszłe sprzeniewierzenia, zresztą nieznaczne i przez winnych pokryte.

BIAŁOŚLIWIE. Ruch w budownictwie. W ostatnim czasie pomimo trudnych warunków finansowych daje się zauważyć zwiększony ruch w budownictwie tut. i okolicy.

MOGILNO. Wielkie strzelanie o nagrody. Stow. Młodzieży Polskiej urządza wielkie strzelanie z broni małokalibrowej o bardzo cenne nagrody w czasie od niedzieli du. 27 lipca do 28 września br. na placu straży pożarnej przy ul. Jana Kaussa. Strzelania odbywać się będą w niedziele od godz. 2-ej do 20-ej oraz w dnie powszednie od godz. 6-tej do 20-ej. Nagrody można oglądać w oknie wystawowem p. Brauera w Rynku.

Zarazki tyfusu w mleku.

Z Torunia donoszą: W związku z epidemją tyfusu w Toruniu komisja sanitarna przeprowadziła badania bakterjologiczne wody w wodociągach i poszczególnych mieszkań. Woda okazała się zdrowa. Przeprowadzone dalsze badania artykułów spożywczych wykazały zarazki tyfusu w mleku, dostarczanem z domów, w których tyfus panował.

Pożary i zgliszcza w Wielkopolsce.

Otrzymujemy dalsze alarmujące wiadomości o pożarach w Wielkopolsce. I tak w ub. czwartek piorun uderzył w zabudowania gospodarskie **majętności Sojkowo powiatu inowrocławskiego.**

Spaliła się stodoła 150 mtr. długa. Uderzający piorun oszołomił pracujących tam robotników, a jeden z nich ogłuchł zupełnie. Zdołano uratować jedynie żywy inwentarz, natomiast trzy wielkie zabudowania gospodarskie spłonęły doszczętnie. Straty są ogromne. Akcję ratunkową podjęły straże pożarne z Inowrocławia, Pakości, Mątew, Pławina, Popowierek, Kościelca, Rybitew, Tuczna i miejscowa straż sójkowska.

W Marcinkowie pod Inowrocławiem ze środy na czwartek spaliły się zabudowania rolników Miniakowskiego i Kadowa. Wraz z obszernemi budynkami i stodołą, napełnioną tegorocznem zbożem, ofiarą płomieni padło 15 sztuk bydła.

W Zernikach pod Mątwami spaliło się 30 morgów pszenicy na pniu. Straty oblicza się na 17.000 zł. Ogień powstał od niedopałka papierosa.

W Szadłowicach pow. **inowrocławskiego** w ub. środę spaliło się 10 morgów pszenicy wartości 5.000 zł. na szkodę p. Donimirskiego. Pożar powstał od iskry z komina parowozu pociągu pospiesznego Toruń—Inowrocław.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 28 bm. włącznie apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W sobotę, dn. 26 bm. wejdzie ponownie na afisz arcywesoła i melodyjna operetka Oskara Straussa, zdobywająca wstępnym bojem publiczność, p. t. **„Dookoła miłości"**.

W niedzielę, dn. 27 bm. o godz. 16,15, po cenach od 30 gr do 2,40 zł przezabawna komedja Marjana Hemara p. t. **„Dwaj panowie B."**.

O godz. 20,15 operetka O. Straussa p. tyt. **„Dookoła miłości"** z gościnnym występem Henryka Millera.

—o—

Z Urzędu Stanu Cywilnego. W czasie od 13-go do 19-go bm. urodziło się 19 chłopców, 12 dziewcząt, w tem 1 nieślubna (c.), 2 nieżywe (s.), razem 31 dzieci. Zmarło 5 mężczyzn, 8 kobiet, 11 dzieci; razem 24 osoby. Ślubów zawarto 6.

Wycieczka do Suchatówka. Stow. Właścicieli Hoteli, Restauracyj i Kawiarń urządza dn. 27 bm. wycieczkę do Suchatówka, gdzie odbędzie się zabawa ogrodowa, połączona z różnemi niespodziankami.

Wszyscy na zabawę kupców. Wycieczka i zabawa Tow. Kupców Chrześcijańskich odbędzie się nieodwołalnie dn. 27 bm. w Barbarce. Kto więc pragnie zaczerpnąć świeżego powietrza i ubawić się, niechaj nie zapomina przybyć. Uczestników wycieczki odwozić będą autobusy za minimalną opłatą.

Włamanie do kościoła ewangelickiego. W nocy z 16 na 17 bm. włamali się nieznani sprawcy do kościoła ewangelickiego w Toruniu przy ul. Podgórnej, skąd skradli 2 kielichy, dzbanek do wina i puszkę do komunikantów.

Do Abonentów i Czytelników „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu. Abonentom i Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu przypominamy o odnowieniu prenumeraty na miesiąc sierpień, którą uiścić można w filji „Dziennika Bydgoskiego", Toruń, ul. Mostowa nr. 17 lub agenturach:

W mieście u pp.: 1. Maruta (skład kolonjalny) ul. Prosta 33, 2. Rejmoniaka (skład kolonjalny) ul. Warszawska 8, 3. Krola, Warszawska 10-12.

Na Bydgoskiem Przedmieściu: 1. Szulcowej (zakład fryzjerski) ul. Mickiewicza 59, 2. Werycha (skład cygar) ul. Mickiewicza 92, 3. Sowy (skład papieru) ul. Mickiewicza 93, 4. Witkowskiej (skład kol.) Mickiewicza 80, 5. Binki (skład kolonjalny) ul. Mickiewicza 126, 6. Wiśniewski (skład kol.) Mickiewicza 138, 7. Zagrabskiego (skład kol.) ul. Kochanowskiego 8. Wierzchowskiego (kiosk) ul. Bydgoska, 9. Michałka (skład kol.) ul. Rybaki 43, 10. Spółdzielni 8 pacu, ul. Reja, 11. Kamińskiego (skład kol.) ul. Sienkiewicza, 12. Mąkowej, ul. Koszarowa 46.

Na przedmieściu Mokre: 1. Markowskiego (skład kol.) ul. Wodna 34, 2. Łanieckiej (skład kol.) ul. Wodna 29, 3. Białasa (skład kol.) Podgórna 26, 4. Hoffmanna (skład kol.) ul. Kościuszki 77, 5. Cieplaka (skład kol.) Sobieskiego 13, 6. Słonieckiego (skład kol.) Jana Olbrachta 4.

Na Podgórzu: 1. Strzybickiego (Piaski) 2. Kruszyńskiego (skład papieru) ul. Główna 12, 3. Leiera (skład kol.) Parkowa 27, 4. Bielicki (piekarnia) Piaski, 5) Ignaczaka, ul. Główna 25.

Na Rudaku. W spółdzielni Centr. Szkoły Strzelniczej.

Mianowania. Adjunkt leśny p. Kinka Władysław mianowany został nadleśniczym lasów państwowych.

Przeniesienie biur Zw. Właścicieli Nieruchomości. Zarząd Związku Właścicieli Nieruchomości w Toruniu zawiadamia swych członków, że z dniem 1 sierpnia br. biura Zw. Wł. Nieruch. w Toruniu, Zw. Stowarzyszeń Właśc. Nieruch. Wojew. Pomorski. i Tow. Kredytowego Właścicieli Nieruch. m. Torunia przeniesione zostają do domu przy ul. Most Pauliński 1 (przedłużenie ul. Szewskiej, róg Strumykowej) parter prawo.

Zderzenie wozu z tramwajem. Dnia 24 bm. zderzył się na ulicy Szerokiej wóz pocztowy nr. 28 z tramwajem, wskutek czego został uszkodzony.

Z Grudziądza.

Nowość w Grudziądzu. Rodzice, którzy troszczą się o zdrowie i wygodę swych dzieci, powitają tę nowość z uznaniem, a Grudziądz znowu wyróżniony będzie jako miasto, które stara się przez zakładanie specjalnych ogródków dla dzieci uprzyjemnić wszystkim pobyt u siebie. Nowością, o której piszemy, jest basen napełniony wodą, urządzony umyślnie dla dzieci na Górze Zamkowej. Ogrody miejskie, mając do dyspozycji bezrobotnych, wykonały przy tem miłą dla oka i dla uciechy maleńkich dekoracje terenu, założono gustowne obramowania miejsca białą brzozą, trawnikami, ławeczkami i kwiatami. Przyznać trzeba, iż na ten cel wybrano najbardziej odpowiednie miejsce. Jak zawsze, tak też i w tym wypadku pospieszyło znowu z pomocą T-wo Upiększenia Miasta, które natychmiast ustawiło ławki i koszyki na odpadki. Mamy dwie bardzo pożyteczne instytucje w mieście, a mianowicie Ogrodnictwo Miejskie i T-wo Upiększenia Miasta, które przez ciągłą współpracę oddają obywatelstwu wielką przysługę. Cieszymy się wszyscy rezultatami ich prac, które pod patronatem Magistratu wykonywane, miastu naszemu przysparzają rozgłos miasta pięknego, czystego i zdrowego.

Z Izby Rzemieślniczej. W dn. 21 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Izby Rzemieślniczej. Szeroka dyskusja toczyła się nad sprawą „Stałej Wystawy Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych" w sali Izby, którą referował p. prezydent Izby. Na propozycję komisji finansowej uchwalono na sfinansowanie prac przedwstępnych 2.600 zł. W sprawie wydawania tygodnika „Rzemieślnik", jego finansów i administracji jako wspólnego wydawnictwa trzech Izb uchwalono zająć się tą sprawą szczegółowo naosobnem posiedzeniu. Przyjęto sprawozdanie z prowadzenia drukarni i jej kierownictwa, które przedstawił wiceprezydent Izby p. Mollin jak i przebudowy domu i wydzierżawienia składu p. Lewandowskiemu oraz rozpatrzono sprawę mieszkania zajmowanego przez dyrektora Izby. Dalej rozpatrzono zażalenie uczniów siodlarskich na komisję egzaminacyjną z Chełmna i Świecia oraz wiele spornych spraw uczniowskich o zaliczenie przebytego czasu w różnych warsztatach do prawidłowej nauki.

Kino „Apollo" wyświetla film „Wytrwały kochanek" oraz „Szkocki Ekspress".

Kino „Gryf" wyświetla „Kurjer Carski" 2 serje — 20 aktów całość.

Kino „Orzeł" wyświetla film pt. „Władca Djamentów" i „Tajemnica czarciego wąwozu".

Chojnice.

Egzamin czeladniczy w zawodzie stolarskim zdali pp.: Paweł Buze z Chojnic, Bernard Spierewka z Brus i Franciszek Pryba z Wiela. — Wszyscy zdali egzamin z dobrym wynikiem. Komisja egzaminacyjna składała się z przewodniczącego p. Bolle, jako ławnicy zasiedli pp.: mistrz stolarski Duda i czeladnik Męsikowski, jako przedstawiciel władzy nadzorczej sekretarz starostwa p. Jankowski.

Zabójca ś. p. Męsikowskiej Paweł Kaszubowski przetransportowany został do tut. więzienia. Kaszubowski przebywał 3 miesiące w szpitalu więziennym w Grudziądzu, celem leczenia oczu, które usiłował swego czasu sobie wypalić. Wzroku jednak nie utracił. Kaszubowski w liście do prezesa sądu domaga się rozprawy sądowej i protestuje przeciw przeciąganiu rozprawy. Domaga się również zwolnienia go z więzienia aż do rozprawy

Zabawa „Rodziny Policyjnej" urządzona ub. niedzieli udała się w całej pełni. Przy dźwiękach znanej orkiestry zakładu poprawczego spędzono wspólnie z rodzinami kilka miłych chwil. Bufet wystawiony przez Rodzinę Policyjną był w oblężeniu. Różne gry i zabawy rozbawiły wszystkich gości, którzy udali się do ogrodu Strzelnicy. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

WĄBRZEŹNO. Osobiste. W kościele parafjalnym w Sarnowie (pow. Chełmno) odbył się ślub p. Jerzego hr. Dąmbskiego z Wałycza z p. Aleksandrą Ossowską, córką starosty.

DĄBIE. Zebranie Kółka Rolniczego, które odbyło się w lokalu p. Oślizłego, zagaił prezes p. Józef Pękała. Na zebraniu żywo dyskutowano nad bieżącemi zagadnieniami ekonomicznemi. Kółko Rolnicze w Dąbiu należy do nader żywotnych i dobrze prosperujących towarzystw w powiecie.

BEDLENKI. Nieszczęśliwy wypadek. Pod stacją Laskowice znajduje się mały przystanek Bedlenki, gdzie ostatnio uległa nieszczęśliwemu wypadkowi 3-letnia córeczka pracownika odcinka drogowego Waltraut Kühn, spadając z zapory drogowej, łamiąc sobie lewą nogę poniżej kolana. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu dziecku lekarz rejonowy z Laskowic dr. Skalski.

CHŁAPOWO. Podziękowanie. Otrzymaliśmy nast. pismo z prośbą o ogłoszenie: Składam najserdeczniejsze podziękowanie pp. Oficerom, Podoficerom i Wychowankom Korpusu Kadetów Nr. 2 w Chełmnie na Pomorzu, za ofiarowaną bibljotekę tutejszej szkole powszechnej. — Franciszek Hintz, kierownik szkoły powszechnej w Chłapowie, powiat morski.

POPOWO BISKUPIE. Pożar. W nocy z 16 na 17 bm. powstał pożar w stodole rolnika Józefa Kowalskiego w Papowie Toruńskiem. Spaliła się stodoła wraz z przyległą wozownią. Powstałą szkodę oblicza się na 26.000 zł., ubezpieczenie pokrywa 20.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

JABŁONOWO. Komitet Pow. P. W. i W. F. buduje tu wraz z Okręg. Urzędem P. W. i W. F. wzorową strzelnicę, położoną przy wysokim nasypie kolejowym, w pobliżu mostu kolejowego. Strzelnica mieć będzie piękny pawilon strzelecki, nowoczesną tarczownicę, praktyczne wnęki strzeleckie i urządzenia ochronne.

STAROGARD. Włamanie do sądu. Dn. 16 bm. w godzinach popołudniowych zawiadomioną została policja, iż włamali się nieznani sprawcy do gmachu sądu powiatowego w Starogardzie, gdzie przechowywane są asygnaty i skradziono znajdujące się tam na przechowaniu różne przedmioty, jak rowery, broń, garderobę i t. p.

Do mieszkania ks. proboszcza Hackerta zakradli się złodzieje, którzy skradli futro i różną garderobę. Policja przytrzymała obu sprawców kradzieży, którzy niedawno opuścili więzienie starogardzkie.

Śmiałego włamania dokonano również do Sądu Powiatowego, gdzie skradziono tylko 2 rowery.

ŚWIEKATOWO. Lustracja sekcji rolniczej. Ostatnio odbyła się tu lustracja sekcji przysposobienia rolniczego. Lustracja wykazała, że młodzież pielęgnuje z zamiłowaniem powierzone jej plony na polkach, które też w porównaniu z resztą obszaru zasadzonego tą rośliną, przedstawiają się często o 100% lepiej. W Świekatowie wyróżnił się pielęgnacją p. Glazik.

Samobójstwo podoficera-lotnika.

Z Torunia donoszą: Popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru kapral Józef Orlikowski z 4-go pułku lotniczego w Toruniu, zamieszkały przy ul. Mickiewicza 74. Kula przebiła skroń; śmierć nastąpiła na miejscu. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono.

Nieszczęśliwy wypadek.

Z Torunia donoszą: Dn. 24 bm. przy niwelacji terenu nad Wisłą pod budowę linji tramwajowej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Edmund Ofelt, którego spadająca ziemia zepchnęła na wózek kolejki tak nieszczęśliwie, iż doznał on złamania nogi. Rannego przewieziono do szpitala.

Strajk robotników w Starogardzie.

Dnia 21 bm. w godzinach przedpołudniowych wybuchł strajk w fabryce obuwia „Falorjencja" oraz w fabryce mebli w Starogardzie. W fabryce obuwia strajkują wszyscy pracownicy w ilości 71 osób, zaś w fabryce mebli 60 osób. Strajk wybuchł na tle ekonomicznem, ponieważ pracodawcy obniżyli płacę o 6%. Strajkiem kieruje prezes Z. Z. P. Jan Roszak ze Starogardu. Robotnicy są zorganizowani w Z. Z. P. oraz w Wolnych Związkach. Przebieg strajku spokojny.

Tragiczna śmierć żołnierza.

Z Chojnic donoszą: Dnia 24 bm. w czasie ćwiczeń w strzelaniu miejscowego garnizonu na strzelnicy wojskowej jeden z żołnierzy nazwiskiem Rzoska, obsługujący tarcze, nie zdołał w czas skryć się za nasypem i ugodzony kulą w czaszkę padł trupem na miejscu. Dochodzenia celem ujawnienia przyczyn tego wypadku prowadzi żandarmerja wojskowa.

Dziennikarze gdańscy w Poznaniu.

Z Gdyni donoszą: Dziś dnia 26 bm. przybyła do Poznania celem zwiedzenia M. W. K. T. wycieczka dziennikarzy gdańskich, złożona z 8 osób.

Wycieczce towarzyszy dwu dziennikarzy polskich z Gdańska.

Pociąg najechał na 2-letnie dziecko.

Z Gdyni donoszą: Dnia 22 bm. został najechany przez pociąg osobowy nr. 5513, zdążający z Gdyni do Gdańska 2-letni Tadeusz Konartowski z Gdyni. Dziecko wskutek uderzenia przez parowóz w tylną część głowy zmarło na miejscu.

Świecie.

Wycieczka. Zapowiedziana wycieczka parostatkiem „Tryton" do Opalenia na ub. niedzielę przełożona została z powodu odpustu w Świeciu na niedzielę dn. 27 bm. Odjazd około 8—9. Cena przejazdu w obie strony 4 zł.

Lustracja gospodarstw osadniczych. W ub. tygodniu przybyła do naszego powiatu delegacja Min. Reform Rolnych celem zlustrowania niektórych osad, prowadzących rachunkowość, czyli stojących pod szczególną opieką organizacyjną Min. Ref. Roln. Delegacji towarzyszył insp. O. U. Z. p. Chorotko oraz z ramienia P. T. R. inż. Rolbiecki i instr. Kiernicki. Delegacja zwiedziła osadę w Lnianku, poczem udała się do powiatu morskiego. Pozatem dokonano lustracji mleczarni spółdzielczej w Przechowie w towarzystwie p. starosty Kowalskiego.

Ćwiczenia „Sokoła". W niedzielę dn. 27 bm. Tow. gimnast. „Sokół" urządza w ogrodzie i salach p. Chełstowskiego ćwiczenia przedzlotowe. Czysty zysk przeznacza się na wyjazd drużyn ćwiczących na Zlot Sokoli Okręgu XI Dzielnicy Pomorskiej Zw. Tow. gimn. „Sokół". Wejście do ogrodu 50 gr. od osoby, wojskowi niezawod. i młodzież ucząca się 25 gr. Wieczorem zabawa.

Odezwa Z. O. K. Z. Zarząd Obrony Kresów Zach. ogłosił odezwę do obywatelstwa z prośbą o składanie datków w gotówce jak i w naturaljach celem przyjścia z pomocą przybyłym do naszego grodu 25 dziewczętom z Górnego Śląska, które ulokowano w szkole gospodarstwa domowego. Wszelkie datki przyjmuje p. Wilkowska w szkole gospodarstwa domowego.

Wycieczka Tow. Upiększenia Miasta. W niedzielę dn. 27 bm. Tow. Upiększenia Miasta urządza wycieczkę autobusem do Żurza Młyna i Tlenia. Wyjazd o godz. 12-tej z rynku.

Zebranie Konferencji. Dn. 21 bm. odbyło się walne zebranie Konferencji męskiej św. Stanisława, zaś we wtorek odbyło się zebranie Konferencji żeńskiej.

OSIE. Przytrzymanie dezerterów. Arnold Łukaszewski i Jan Sokołowski zbiegli z kadry marynarki woj. w Gdyni. Posterunek Policji Państw. w Osiu odstawił dezerterów do poster. żandarmerji w Grupie.

OSIE. Lustracja rolnicza. Ostatnio odbyła się tu lustracja pielęgnacji kartofli przez sekcję przysposobienia rolniczego. Lustracji dokonał p. insp. Kiernicki. Wyróżnili się pielęgnacją bracia Hoffmanowie.

KWIECISZEWO. Uroczystości misyjne. Staraniem ks. prob. Stanisława Kubińskiego urządzona została w naszej parafji misja św., która odbywała się pod kierownictwem czcigodnych O O. Oblatów, misjonarzy J. Kulawego i Stanisława Baderskiego.

Chełmża.

Nasze Tow. Ludowe wzięło ub. niedzieli liczny udział w obchodzie 25-lecia Tow. Ludowego w Wąbrzeźnie, z prezesem p. Janem Brzeskim na czele. Delegacja udała się do Wąbrzeźna samochodem, który bezpłatnie zaofiarował właściciel fabryki maszyn p. Lohrke.

Podziękowanie. Na ulżenie nędzy bezrobotnym złożyli ofiary do rąk niżej podpisanego: Urzędnicy Wydz. Pow. w Toruniu 34,50 zł. Nauczyciele szkół powsz. w miejscu 26,69 zł. Urzędnicy miejscy 100,30 zł. Urzędnicy poczt. i telegr. 30 zł. Tow. śpiewu „Echo" 20 zł. Urzędnicy P. K. P. 41 zł. Urzędnicy skarbowi 40 zł. Urzędnicy P. K. P. 186,20 zł. Ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać". **Kurzętkowski**, burmistrz.

Krwawa sprzeczka. W ub. tygodniu we wsi Bielczynach pod Chełmżą powstała krwawa bójka między kilkoma osobnikami, która zakończyła się dla jednego z nich tragicznie. Mianowicie Józef Ingram uderzony został ostrem narzędziem w głowę. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala powiatowego w Chełmży.

Rojewo.

Z zabawy strażackiej. W ub. niedzielę urządziła Ochotnicza Straż Pożarna z Płonkówka, w sali p. Zielińskiego w Rojewie, zabawę taneczną, która cieszyła się liczną frekwencją gości. Zabawa urozmaicona była niespodziankami. Doskonale grała orkiestra Kółka Rolniczego z Dąbia, pod kierownictwem p. L. Siemianowskiego.

Z życia powstańców w Leśniankach. Wielką atrakcję w Leśniankach stanowiły premjowe strzelania o nagrody, urządzone przez Tow. Powst. i Wojaków, które trwały trzy tygodnie. Nagrody zdobyli pp.: Fr. Maćkowiak, Wł. Cabański, Sz. Zieliński, Kaz. Piech, Woj. Sobieralski, J. Modrzejewski, St. Kloryński i Syl. Sobieralski. Poza konkursem pierwsze miejsce zajął p. W. Jankowski.

Odpust. W niedzielę, dnia 27 bm. przypada w parafji płonkowskiej odpust św. Oswalda. Tow. śpiewu „Chopin" w Rojewie przygotowuje się z nowemi produkcjami. Dyrygentem chóru jest organista p. Leon Siemianowski.

Zorza polarna.

W Islandji i Norwegji widoczna co 3-4 dni. — W Polsce 3 razy w roku. — We Włoszech raz na 10 lat.

Gdy noc polarna swą czernią okryje lodowe pustynie, wówczas na niebie pojawia się zorza polarna.

Najpierw rodzi się słaba poświata. Powoli jednak „wynurza się, jakby z głębin morskich potężna aureola, strzelając ku górze słupami blado-seledenowego światła. Nagle pojawiają się falujące promienie, by znowu za chwilę zgasnąć i znowu wystrzelić całym przepychem swych barw“.

„Jak węgle w kuźni cyklopów płoną zręby łuny arktycznej, lawą ognia zieją na morze, barwiąc jego powierzchnię i całe sklepienie łączy siedmioraka gama kolorów, od fioletów począwszy poprzez jaskrawość cytrynowych blasków, aż do krwi żywej szkarłatu. Pożar się rozlewa, rozszerza, podnosi się w niebo, przedzierając się krwawemi językami przez zagrody słupów seledynowych pod najwyższy łuk niebios...“ (M. Zaruski „Na morzach dalekich“.)

Zorza drga i faluje, jak gdyby pod podmuchem niewidzialnego wiatru, kształt jej zmienia się z minuty na minutę, wreszcie zwolna zagasa, by po pewnym czasie okazać się znowu.

Czasem zamiast potężnego łuku pędzą po niebie fale światła.

Gdy zapłoną blaski borealnej zorzy, serca żeglarzy mórz północy napełnia trwoga. Albowiem fantastyczna ta zjawa jest wróżbą groźnych burz, w czasie których wiatr niesie cząsteczki wody i całe morze pokrywa kurzawa wody w postaci pyłu białego i piany. Dlatego zwą ją „spłochami“ czyli popłochami mieszkańcy wybrzeży rosyjskich Oceanu Lodowatego.

Ale nietylko mieszkańcy krain polarnych mogą podziwiać to wspaniałe zjawisko. I w Polsce zdarza się czasem oglądać zorzę polarną zwłaszcza na Pomorzu i w Wileńszczyźnie, jakkolwiek i pod Warszawą, a nawet i w Małopolsce można niekiedy ją obserwować. Na przykład w r. 1926 zaobserwowano w Gdańsku aż cztery zorze polarne, a niektóre z nich były oglądane również w Krakowie*).

Osobliwy jest rozkład geograficzny częstości występowania zórz na kuli ziemskiej. Najczęściej pojawiają się zorze na obwodzie pewnego pierścienia, otaczającego w sposób owalny oba bieguny: geograficzny i magnetyczny. Ilość zórz, zaobserwowanych tam w ciągu roku, wynosi przeszło 100. Wewnątrz tego pierścienia oraz na południe od niego liczba zórz maleje. Obszar widzialności zórz północnych jest przesunięty ku lądowi amerykańskiemu, wskutek czego na Syberji częstość ich pojawiania się jest o wiele mniejsza niż w Kanadzie. W Europie tylko północna Norwegja i Islandja mają zorzę średnio co 3—4 dni. W Szkocji bywa ich około 30 rocznie, w Polsce około 3, a we Włoszech zaledwie jedna na 10 lat.

Zorze polarne występują również na półkuli południowej, gdzie noszą nazwę zórz południowych. Zorze południowe są najczęstsze w obszarach Antarktydy. Z badaczy polskich obserwował je w latach 1898—1899 **H. Arctowski**, członek ekspedycji „Belgiki“.

Przez długi czas nie umiano wytłumaczyć **istoty zorzy polarnej** i przyczyny jej powstawania. Dopiero po długich badaniach i zebraniu ogromnego materjału obserwacyjnego przez ekspedycje polarne udało się w ostatnich latach rzucić nieco światła na tajemnicze pochodzenie tego zjawiska. Szczególnie zasługi położyli tutaj uczeni norwescy: K. Birkeland, C. Störmer i L. Vegard.

Birkeland potrafił w swojej pracowni na modelu ziemi **wytworzyć sztuczne „zorze“**. Störmer zaś drogą rozważań teoretycznych wyprowadził, opartą na ścisłych rachunkach matematyczną ich teorję.

Na podstawie badań wymienionych uczonych można sobie wytworzyć w przybliżeniu następujący obraz powstania zórz:

Słońce wyrzuca ze swojej rozżarzonej powierzchni, oprócz energji promienistej, olbrzymie masy cząsteczek materjalnych, obdarzonych ujemnemi ładunkami elektrycznemi, czyli t. zw. **elektronów**, które rozchodzą się z olbrzymią prędkością około 1100 kilometrów w sekundzie po linjach prostych w różnych kierunkach w otaczającą przestrzeń, tworząc niejako olbrzymie wiązki t. zw. promieni katodowych. Promienie te, docierając do górnych warstw atmosfery ziemskiej ulegają odchyleniu przez pole magnetyczne ziemi ku obu jej biegunom powodując, podobnie jak w rurkach Crookes'a, na wielką skalę luminiscencję rozrzedzonych gazów górnych warstw atmosfery.

Obserwacje wykazują, że **zorzom polarnym** prawie zawsze towarzyszą **„burze magnetyczne“**.

Ponadto zauważono pewną **zależność pomiędzy zorzami, a plamami słonecznemi.**

Bliższe wniknięcie w szczegóły tych tajemniczych zjawisk jest bardzo trudne. Stoimy tu bowiem nie tylko przed dylematem istoty promieniowania, wywołującego zorzę, ale również przed równie trudną zagadką składu wyższych warstw atmosfery, będących siedliskiem tych zjawisk.

Za najważniejsze zadanie najbliższych badań polarnych uważa Störmer:

1. Stwierdzenie rodzaju promieniowania elektronowego,

2. ustalenia składu chemicznego oraz ciśnienia, temperatury i innych cech fizycznych górnych warstw powietrza. Praktyczne przeprowadzenie tych badań wyobraża sobie Störmer w ten sosób, że „zorzonośne“ warstwy atmosfery byłyby sondowane zapomocą rakiet, zaopatrzonych w odpowiednie przyrządy fizyczne. Póki ten, do pewnego stopnia fantastyczny pomysł nie zostanie zrealizowany, trudno będzie rozszerzyć i uzupełnić obecną, tymczasową teorję Birkelanda-Störmera.

Badania zórz polarnych będą wchodziły w zakres programu drugiego roku polarnego 1932—33, w którym przypuszczalnie uczestniczyć będzie i **ekspedycja polska,** na co wskazuje następująca uchwała Komitetu Narodowego Geodezyjno-Geofizycznego Polskiej Akademji Umiejętności:

„Narodowy Komitet Geodezyjno-Geofizyczny P. A. U. uważa w zasadzie za rzecz pożądaną, aby Polska wzięła udział w międzynarodowych pracach w r. 1932—1933, organizowanych w związku z badaniem regjonów polarnych“.

*) W polskiej literaturze popularno-naukowej ostatniemi czasy ukazały się dwa artykuły w „Przyrodzie i Technice“ traktujące o zorzach polarnych, a mianowicie J. Gadomskiego jeden (październik 1926), zaś E. Stenza drugi (maj 1929). W tej notatce korzystaliśmy przedewszystkiem z artykułu Dr. Stenza.

Tak to bywa na tym garbatym świecie!



Obaj skarżą się na gorąco...

„Niech się pali zrabowane“!

Chłopi rosyjscy mszczą się na urzędnikach sowieckich.

Coraz częściej nadchodzą z różnych stron Rosji sowieckiej wiadomości o incydentach pomiędzy zarządami kołchozów a okoliczną ludnością. Chłopi natarczywie domagają się, aby plony dzielone były na pniu, dowodząc, że „siać można razem, ale zbierać należy oddzielnie“. Jednocześnie zwiększyły się wypadki **samosądów i morderstw,** dokonywanych przez chłopów na osobach wiejskich działaczy komunistycznych.

W okręgu pisarzewskim na Ukrainie, niewykryci dotychczas sprawcy **zamordowali trzech robotników komunistów, dozorujących koszenie łąk.** W sowchozie orenburgskiego okręgu zabito kierowcę traktoru i **zniszczono traktor.** We wsi Anajewka pod Tyraspolem podpalono zabudowania kołchoczu i nie pozwolono na gaszenie pożaru, wołając **„Niech się pali zagrabione“.** W rejonie pierejasławskim pod Kijowem ludność gremjalnie zażądała zwrotu zabranego jej w swoim czasie do kółchozu inwentarza, grożąc wymordowaniem komunistów. W kołchozach „Bolszewik“ i „Niezamożnik“ tego samego rejonu podzielono zboże na polu i **każdy zabrał swoją część do siebie.**

O podobnych rozruchach donoszą również z republik środkowo-azjatyckich. Usunięto tam z władz lokalnych i wykluczono z partji kilku miejscowych komunistów, którzy odmówili wyjazdu do kiszłaków (wsi), buntujących się przeciwko zarządzeniom władz sowieckich.

14 ofiar tajfunu w Japonji.

W następstwie tajfunu, który nawiedził ostatnio wyspę Kiu-Shiu zwłaszcza Szimonoseki, oraz Koreę, 58 osób poniosło śmierć, 83 zaginęło, ponadto brak 92 statków rybackich, na których znajdowało się ponad 500 ludzi załogi.

Tegoroczne manewry Reichswehry

rozgrywać się będą w Turyngji.

Po dwuletniej przerwie odbędą się pomiędzy 15—19 sierpnia manewry jesienne niemieckiej armji i marynarki. Reichswehra ma odbyć swoje ćwiczenia w Górnej Frankonji i Turyngji. Co do ćwiczeń marynarki nie powzięto dotychczas żadnych ostatecznych postanowień.

Manewry wojsk lądowych, które odbyły się ostatnio w r. 1928, połączone były z wielkiemi ćwiczeniami wojskowemi. W ubiegłym roku nie można było urządzić żadnych manewrów dlatego, że budżet Reichswehry został zapóźno uchwalony przez Reichstag, przyczem skreślono w nim pozycje na ogólną sumę 30 miljonów marek.

Tegoroczne manewry pociągną również za sobą **o wiele mniejsze koszty,** aniżeli by to było w tym wypadku, gdyby rozbudowano je na szerszą skalę. Nazywają się też one „wielkiemi ćwiczeniami ramowemi na r. 1930“. W akcji właściwej wezmą udział **tylko 2 dywizje.** Inne oddziały będą zastępowane przez sędziów, przydzielonych do obu dywizyj. Sędziowie ci zastąpią pełne sztaby, aż do bataljonowych włącznie, co znacznie ulży pracy kierownictwa.

„Niebiescy“ rozpoczną swoją akcję 15-go sierpnia z lasu turyngijskiego, podczas gdy „czerwoni“ prowadzić ją będą od południa Bambergu. Właściwa walka rozegra się na granicy Bawarji i Turyngji. Dzień 18 sierpnia będzie dniem zawieszenia działań, a **19 sierpnia** manewry zakończą się wielkim przeglądem obu dywizyj przez prezydenta Rzeszy i naczelne dowództwo.

Byli posłowie niemieccy przed sądem.

Berlin, 25. 7. (PAT.) W związku z rozwiązaniem Reichstagu posłowie stracili swe prawo nietykalności. Wobec tego rozpoczął się cały szereg rozpraw sądowych w całych Niemczech przeciwko b. posłom, przyczem ogólna liczba procesów oceniana jest na 250. Na Berlin przypada 60 do 70% spraw sądowych. W większości wykroczenia dotyczą **zdrady głównej,** podżegania do aktów gwałtu itp. Oskarżeni są przedewszystkiem **komuniści,** a następnie **hitlerowcy** za opór władzy i obrazę ministrów oraz wyższych urzędników.

Zastrzelił dwóch dorosłych synów i siebie.

Z **Torunia** donoszą: Dnia 25 bm., o godz. 4 rano, zamieszkały w folwarku Kijewskim, pow. chełmiński 65-letni Majer Edward Heinrich, który od dłuższego czasu zdradzał objawy choroby umysłowej, w przystępie szału kilkoma strzałami z rewolweru odebrał życie swym synom a mianowicie 24-letniemu Heinrichowi i 18-letniemu Rudolfowi. Po dokonaniu tego strasznego czynu, Majer Edward wystrzałem w pierś odebrał sobie życie.

Bajki Stasickiego.

I.

Kościół i kryminał.

Tuż pod kościołem
— Tak się jakoś złożyło —
Więzienie było.
Takie dwa sąsiady
— Rzecz prosta — społem
Częste toczyły zwady.
Jak kościół drzwonić zaczynał,
Zaraz i kryminał
Z przekąsem się odzywa:
— Czemu to tak rzadko i nakrótko
W tobie
Ludzka rzesza bywa?
Dłużej chyba w osobie
Dziada lub zrzędnej dewotki
Godzinek jęczy żwrotki,
Zresztą w kościele ludzi malutko
I — powtarzam — nakrótko.
Za wyjątkiem niedzieli
Wiecznie świątynia niemal pusta.
Choć w niej święci i anieli
I dzwon woła
I z ambony
Kaznodziei usta
I nęcą organów tony
Do kościoła, —
Kościół osamotniony.
We mnie zaś zawsze tłumnie;
Ludzi — jak zboża w gumnie.
Lubo mój wygląd ponury,
Kraty, łańcuchy
Wypłoszyć zdołają szczury,
A nawet złe duchy,
Prawie codzień
Przestępca, łotr, zbrodzień,
Winowajca nowy
W kwestji mieszkaniowej
Zgłasza się do prokuratury
I do dziury..
A kościół:
— I we mnie żal wzbiera,
Że się napróżno otwiera
Tak często brama świątyni;
Lecz niech mnie za to
Nikt nie wini,
Że raczej za kratą
Tłum przebywać woli.
Daremnie ciemna więzień nora
Odstrasza i sroga twarz prokuratora;
Daremnie kapłan się mozoli
I do Boga ludzi skupia;
Taka już ludzka natura głupia:
Włazić chętniej tam, gdzie boli. —

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 26 lipca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Anny, matki N. M. P.
Jutro: Pantaleona m.
Wschód słońca: godz. 4,11.
Zachód słońca: godz. 20.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 21 bm. do poniedziałku 28 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** St. Rynek im. Marszałka Piłsudskiego.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych w niedziele i święta:**

dr. Kube, dnia 27 bm. (Gdańska 151, telef. 18-40).

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w sobotę premjera głośnej komedji D. Niccodemi'ego p.t. **„Nauczycielka".** Akcja sztuki rozgrywa się we Włoszech w małomiasteczkowem środowisku. Sztuka posiada cały szereg niebywale interesujących typów, dających szerokie pole do popisu aktorskiego. Fabuła komedji zaciekawia widza zawikłaniami akcji, treści i obfituje w szereg niesłychanie ciekawych momentów psychologicznych, wobec czego każdy akt posiada inny nastrój. Należy się spodziewać, że sztuka napisana przez autora należącego do asów piśmiennictwa dramatycznego włoskiego, zainteresuje naszą publiczność i zapewni jej tak wielkie powodzenie, jakiem cieszyła się na innych scenach polskich. Obsadę sztuki stanowią pp.: Maassówna, Podgórska, Żelichowska (rola tytułowa), Brodzikowski, Kaden, Michułowicz i Korecki który jednocześnie sztukę reżyseruje. Dekoracje są przygotowane przez art.-mal. Krassowskiego.

W niedzielę po raz drugi **„Nauczycielka".**
W poniedziałek **„Nauczycielka".**

Głosy Czytelników.

W Łaskarzewie poświęcono 3 wile dla urzędników. Gdy się czyta opis tych subjekcji, z jakiemi się to działo, niczem rocznica Grunwaldu albo odrodzonej Polski. Minister był i delegaci rozmaitych związków urzędniczych i różni inni jeszcze matadorzy. Gadano, obkadzano się nawzajem, z otwarcia trzech budyneczków robiono punkt zwrotny w dziejach Polski.

Dalibóg, niema chyba drugiego narodu na świecie tak rozpaskudzonego w gadulstwie i w szopkarstwie, jak my. W pracy jesteśmy niewytrzymali, ale gdy chodzi o paradę i fanfaronadę, wtedy zamieniamy się w niespożytych ludzi. Ile u nas czasu, ile pracy i pieniędzy marnujesię na tych różnych festynach, jubileuszach i poświęceniach! Niech lada klub sztandar sobie ufunduje (naturalnie z składek publicznych!) a już z okazji jego poświęcenia całe miasteczko i okolica jest w ruchu. Dzień powszedni dla pracy czy niedziela dla wypoczynku ctracone. Pochód przez masto z bębnem i trąbami, ruch kołowy wstrzymany, wszystko wytrącone z trybu codziennych zajęć, sądziłbyś, że po kilkunastoletnich wysiłkach następuje otwarcie pięćsetkilometrowej linji kolejowej. Godzinami ciągnie się gadanina lelum-polelum, a wygrażanie wrogom Ojczyzny i kiwanie palcem w bucie, bo jakżeż inaczej nazwać ten patrjotyczny jazzband w Kisidołach albo w Kurzej Kupce!

Powiadają: to podtrzymuje ducha narodowego. Nieprawda! Duch narodowy głupieje i parcieje, jeżeli się wmawia w niego, że postawienie jednego domku albo uszycie sztandaru jest aktem niepowszedniego znaczenia. Zatracamy tem samem wrażliwość na dzieła prawdziwie ważne i doniosłe. Uczymy się przykładać wagę do drobiazgów, a tem samem obniżamy wartość rzeczy niewątpliwie wielkich i potrzebnych. Stajemy się pustymi frazesowiczami, jak dzieci bawimy się puszczaniem baniek mydlanych, wyczerpujemy naszą aktywność na głupstwa, zamiast zarezerwować ją na faktyczną potrzebę.

A także przyzwyczajamy się do blichtru, hałaśliwość bierzemy za dobrze brzęcącą monętę, pozór za rzeczywistość. W pochodzie z muzyką i ze sztandarami biorą udział tłumy, a na akademji, która mogłaby być treścią uroczystości, pustka rozpaczliwa. Teatralność nam imponuje, skupiene duchowe nudzi i nuży.

Koroną tej całej uroczystości w Łaskarzewie był atoli następujący fakt: tych domków urzędniczych wybudowano nie trzy, tylko cztery. Ten czwarty jednak nie był jeszcze wykończony i poświęcenie jego odbędzie się w miesiąc później t. j. 18 sierpnia, na które to poświęcenie komitet wszystkich obecnych po raz wtóry zaprasza.....

Rozum się kończy! Więc niemożna było z poświęceniem wszystkich domów wstrzymać się do 18 sierpnia? Albo czy nie wystarczyłoby, gdyby tę czwartą wilę oddano do użytku bez nowego hałasu i tam-tamu?

Taki fakt dopiero charakteryzuje naszych festynowiczów. To jest faktycznie obcinanie psu ogona na raty. Czy pan minister raczy się jeszcze raz połatygować do Łaskarzewa i jeszcze raz posłuchać, jak dudni woda dudni, w cembrowanei studni?

10-lecie bohaterskich walk 16 p. ułanów w Szczurowicach.

Rok 1920—1930.

W dniu dzisiejszym, t. j. w sobotę dn. 26 bm. obchodzi 16-ty a dawniejszy 2-gi pułk Ułanów Wielkopolskich w Bydgoszczy 10-lecie zwycięstwa w **Szczurowicach nad Styrem.** Pod dzielną komendą ówczesnego dowódcy pułku, rotmistrza **Kmiecic-Skrzyńskiego, obronił porucznik Ślaski,** obecnie rotmistrz rezerwy, dowódca szwadronu 1-go, mimo silnego ognia nieprzyjacielskiej artylerji, skutecznym ogniem karabinów maszynowych zburzenie mostu na Styrze i przejście przez rzekę.

W walkach pod Szczurowicami t. j. od 26—28 lipca 1920 r. **stracił pułk z górą 40 zabitych i rannych, w tem 7 oficerów.**

Wielką brawurą kawaleryjską odznaczył się m. in. dowódca II. szwadronu **porucznik Mirny,** który został w tej bitwie rannym. Z uczestników bolszewickiej wojny posiada pułk 16. tylko dwóch oficerów, którymi są pp.: **porucznik Nieszkowski i chorąży Mory,** obaj odznaczeni „Virtuti Militari". Obecnym dowódcą 16. pułku jest **wielce zasłużony pułkownik Tadeusz Byliński.** Niech mu będzie przeznaczone z jego dzielnym zespołem oficerskim dalsze laury dla pułku zdobywać.

* * *

W przeddzień święta pułkowego w ub. piątek dn. 25 bm. odprawiona została uroczysta Msza św. żałobna za poległych na polu chwały. Wieczorem odbył się capstrzyk i apel poległych. Dziś w sobotę o godz. 8 rano została odprawiona Msza św. na intencję pułku. Program uroczystości przewiduje ponadto: defiladę, wspólny obiad żołnierski i wieczorem zebranie towarzyskie. Uroczystość powyższą 16 pułk ul. obchodzi w roku bież. ściśle w ramach pułku. — W dniu święta pułkowego redakcja „Dziennika Bydgoskiego" składa najserdeczniejsze życzenia Dowódcy pułku, Korpusowi oficerskiemu, podoficerskiemu i ułanom najserdeczniejsze życzenia.

Program uroczystości 50-lecia Cechu Fryzjerów i Perukarzy w Bydgoszczy, w niedzielę, dnia 27 lipca 1930. r.

Godz. 8,15 Zbiórka Cechów i Delegacyj w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25;

Godz. 8,45 Wymarsz z orkiestrą do kościoła farnego, gdzie odbędzie się o godz. 9-ej Msza św. — Po nabożeństwie wymarsz do Resursy Kupieckiej.

Godz. 11,00 Zebranie uroczystościowe:

a) zagajenie oraz powitanie władz, delegatów i gości przez starszego Cechu;
b) wybór honorowego prezydjum;
c) przyjmowanie życzeń, przemówienia;
d) sprawozdanie z 50-letniego istnienia Cechu (kol. W. Kobusiński);
e) wręczenie dyplomów członkom honorowym i członkom zasłużonym;
f) referat sekretarza Izby Rzemieślniczej p. A. Dudkowskiego o znaczeniu rzemiosła i jego przeszłości;
g) zamknięcie posiedzenia jubileuszowego, następnie otwarcie wystawy prac terminatorów.

Godz. 1,30 Wspólny obiad.

Godz. 3,30 Koncert w ogrodzie Resursy Kupieckiej; podczas koncertu różne niespodzianki.

Godz. 9,00 Zabawa w zamkniętem kółku.

— **Wyjaśnienie.** Nawiązując do zamieszczonej w naszem piśmie notatki p. t. „Oszust żerował na biedakach", stwierdzamy, że p. Leonard Krzyżaniak, urzędnik starostwa wągrowieckiego, nie jest identyczny z oszustem Leonem Krzyżaniakiem, który jest aresztowany.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 28 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15. dyw. piech. wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

— **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę** odbyło swoje miesięczne zebranie dnia 22 bm. w Zimnych Wodach u p. Borkowskiego. We wzorowo utrzymanej pasiece wykonano prace praktyczne: Wydobywanie starej matki i dosadzenie nowej. Następnie p. przewodniczący referował najnowsze rzeczy z gazety lipskiej; p. Borkowski ugościł zebranych winem własnego wyrobu, za co p. przewodniczący szczególnie mu podziękował; po naradzeniu przyszłego miejsca posiedzenia solwowano zebranie.



Wszechpolskie regaty

o mistrzostwa Polski

w sobotę i niedzielę 2 i 3 sierpnia w Bydgoszczy

Pani ministrowa Halina Konopacka-Matuszewska

w Bydgoszczy.

Mistrzyni świata w rzucie dyskiem p. **Halina Konopacka - Matuszewska** przyjechała wczoraj w piątek, o godz. 14,12 z Warszawy i zamieszkuje w Hotelu Pod Orłem.

Bierze ona udział w zawodach o **Mistrzostwo Polski Pań** na boisku Szkoły Oficerskiej w sobotę i w niedzielę o godz. 16-tej, a mianowicie w rzucie dyskiem, rzucie oszczepem i w skoku w dal.

70 zawodniczek z całej Rzeczypospolitej bierze udział w zawodach. Będzie to impreza w Bydgoszczy jeszcze nie widziana.

Przybywajcie wszyscy.

—o—

— **Czas normalny miasta Bydgoszczy.** Z powodu zaprowadzenia czasu normalnego, zostanie zegar na wieży kościoła Klarysek wymieniony na zegar elektryczny. Od poniedziałku, dnia 28 bm. zegar ten nie będzie czynny. Uruchomienie nastąpi dnia 1 sierpnia.

— **Bezpłatna wystawa obrazów** przy ul. Długiej 51 w bramie i w podwórzu. P. J. Mruk, właśc. zakładu obrazów przeniósł swój skład obrazów z ulicy Ks. Skorupki 103 na ulicę Długą 51. Tam każdy obejrzeć może obrazy różnej treści. Oprawa obrazów od najskromniejszych do najbogatszych. Ceny konkurencyjne ew. na raty. Zwiedzających wystawę nie obowiązuje do kupna. — Zwraca się uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

— **Zabawa „Sokoła"** Gniazdo X. Bartodzieje urządza w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 15 w Parku przy ul. Fordońskiej zabawę latową, połączoną z popisami drużyny ćwiczącej. Wzywa się wszystkie gniazda miejscowe do wzięcia gremjalnego udziału w imprezie gniazda X. Komunikacja: parostatkiem o godz. 14,30 z przystanku Hermana Frankego oraz tramwaje w kierunku Szretery.

„Rudge Whitworth" wszędzie górą.

Potrójny mistrz świata.

Maszyny angielskiego przemysłu motocyklowego stanowią bezsprzecznie elitę w świecie motocyklowym. Rzecz to już dowiedziona. Na pierwszy plan wybija się jednak bezapelacyjnie motocykl angielskiej marki „Rudge Whitworth", który nie ma sobie równych wśród angielskich maszyn innych fabryk, a cóż dopiero wśród maszyn nieangielskiego pochodzenia. Dlatego też wszystkie „Tourist Trophy", „Grand Prix" czy „Der grosse Preis Deutschland", przypadają „Rudge'owi". — Wszystkie pierwsze miejsca w wyścigach motocyklowych ostatnich czasów zabrał jedynie „Rudge Whitworth", jak np. 4 lipca br. włoskie „Tourist Trophy", 6 lipca holenderskie T. T., 13 lipca „Grand prix" Europy. Wszędzie „Rudge Whitworth" górą.

—o—

Kredyt dla rzemiosła bydgoskiego!

Z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Ze względu na bardzo trudny i ciężki stan gospodarczy rzemiosła, udało się staraniem i wysiłkiem Izb Rzemieślniczych uzyskać dla rzemiosła **kredyt ulgowy** długoterminowy (10 kwartalny).

Kredyt rządowy aczkolwiek szczupły i zupełnie niewystarczający, rozprowadzony będzie przez Komunalną Kasę Oszczędności miasta Bydgoszczy **tylko dla miejscowego** rzemiosła, której szan. zarząd z uwagi na wielki brak gotówki wyasygnował z własnych funduszów większą sumę, co z uznaniem stwierdzić należy.

Uzasadnione wnioski z odpowiednią gwarancją i żyrem conajmniej 2 osób skierować należy do Komunalnej Kasy Oszczędności przy ul. marszałka Focha.

Stosunki w Inowrocławiu.

Od pewnego czasu z kół naszych zwolenników w Inowrocławiu otrzymujemy informacje o stosunkach tamtejszych, które nieszczególne rzucają światło na władców tego sympatycznego grodu. Niema w tem nic nowego, że endecy nadal ton nadają, bo mają sposoby na tych, którzy im ulegać nie chcą. Wobec zupełnego rozbicia P. P. S.-u i N. P. R.-u czują się tem więcej panami miasta. B. B. nie stanowi żadnego hamulca, bo po cichu bebechowi głowacze z nimi współpracują, a do B. B. przyznają się głośno, gdy chodzi o notarjat i podobne interesiki.

Intrygi omotały magistrat i dla tego nie dzieje się w nim tak, jakby ze względu na dobro miasta pragnąć należało. Informatorzy nasi zgodni są w tem, że należy „coś" zrobić, aby nie przyszło do nowych skandalów. Ofiarą intrygantów padł już raz człowiek tak zasłużony, jakim jest były prezydent miasta p. dr. Krzymiński. Tak go omotali, że nie widział tworzącego się koło niego bagna. Ostrzegamy obecnego prezydenta, aby miał się na baczności i nie wpadł w zastawione sidła, które dookoła niego są zaciągnięte. Informatorzy nasi twierdzą, że już w nich siedzi, ale my ufamy, że jeszcze czas się z nich wycofać. Dla tego nie podajemy szczegółów, a ograniczamy się do niniejszej **przestrogi.**

Wszechpolski zjazd głuchoniemych w Bydgoszczy.

Z okazji 10-lecia miejscowego Towarzystw Pol. Kat. Głuchoniemych odbędzie się w Bydgoszczy trzydniowy zjazd głuchoniemych całej Polski, i to dnia 15, 16 i 17 sierpnia br. W tym samym czasie odbędzie się Zjazd Międzynarodowy Głuchoniemych w Liège, w Belgji.

Pierwszy dzień zjazdu bydgoskiego będzie poświęcony poważnym obradom. Wieczorem odbędzie się wieczorek towarzyski urozmaicony przedstawieniem mimicznem głuchoniemych w Resursie Kupieckiej, na który się zaprasza również słyszących. W drugim dniu zwiedzi się Bydgoszcz i Brdyujście. W trzecim dniu odbędą się rozgrywki pomiędzy młodymi klubami sportowymi na stadjonie im. Świtały.

Ostatni dzień wyścigów konnych w Kapuściskach Małych.

Program na dzień 27 lipca.

Płaska; dystans ok. 850 mtr.; nagroda 1.000 zł. Czamara — L. J. bar. Kronenberga, N. N. Sonja II. — por. Rybickiego, N. N. Majdan — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz. Troversalle — por. Rybickitgo, j. Raniewicz. Jedynka — por. Bukowieckiego, N. N. Ciośka — L. J. bar. Kronenberga, N. N. Legia — st. „Strzemię", j. Olejnik. Jedyna — Gr. Ofic. 27 p. ułanów, j. Jagodziński. Gazda — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz.

Przeszkody; dystans ok. 3.600 mtr.; nagroda 800 zł. Blitzmädel II. — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, chł. Rzyski. Tippel — kpt. Antropowa i rtm. Sosnowskiego, N. N. Intryga — por. Czcheidzego, N. N. Zagończyk — kpt. Mrowca, N. N. Korea — por. Bukowieckiego, N. N. Wildgraf — Gr. Ofic. 3 p. ułanów, chł. Chomicz.

Płaska; dystans ok. 1.600 mtr.; nagroda 600 zł. Bujda — L. J. bar. Kronenberga, Rutkowski. Wiedeńka — bar. Maltzana, chł. Bryk. Bambus — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz. Basia II. — L. J. bar. Kronenberga, j. Tobjasz. Lama — Ign. hr. Mielżyńskiego, ż. Tucholka. Lintang — Bronniewicza, j. Raniewicz.

Płaska, loteryjno-sprzedażna; dystans ok. 1.800 mtr.; nagroda 1.500 zł. Zwillingschwester — por. Koźmińskiego, N. N. Lindwurm — Gr. Ofic. 15 p. ułanów pozn., N. N. Lotnik — Ostoja-Ostaszewskiego, jl Jagodziński. Tortuosa — por. Koralewskiego, N. N. Flos — pułk. Karatiejewa, chł. Roguski. Blues — por. Rybickiego, j. Raniewicz. Peau de Belle — K. Stolarska, N. N.

Wielkie z przeszkodami; dystans ok. 4.200 mtr.; nagroda 6.000 zł, oraz pamiątkowy żeton dla jeźdźca zwycięzcy. Czekan — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, N. N. Iwan II. — Gr. Ofic. 2 D. A. K., N. N. Too Good — por. Pieczyńskiego, N. N. Horodenka — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, por. Bobiński. Lapis Lazuri — K. i K. Ważyńskich, por. Ważyński. Coco — kpt. Bylczyńskiego i kpt. Sbilagyi, kpt. Bylczyński.

Płaska; dystans ok. 1.600 mtr.; nagroda 800 zł. Dziw — J. Jaszwilego, N. N. Gazimur — por. Czcheidzego, N. N. Cyrus II. — pułk. Karatiejewa, chł. Roguski. Irena — J. Jaszwilego, N. N. Nelke — por. Koźmińskiego, N. N. Bosfor — K. i K. Ważyńskich, j. Sulik. Lawa — Ign. hr. Mielżyńskiego, ż. Tucholka. Scarlet Pimpernell — Gr. Ofic. 3 p. ułanów, N. N. Charming — rtm. Wójtowicza, N. N.

Płoty; dystans ok. 2.400 mtr.; nagroda 800 zł. Dagobert — K. i K. Ważyńskich, j. Kamiński. Le Merlot — Gr. Ofic. 15 p. ułanów pozn., chł. Rzyski. Czekolada — por. Zgorzelskiego, N. N. Umizg — kpt. Harlanda, chł. Chomicz. Jegomość — K. i K. Ważyńskich, Kamiński. Ilkor — rtm. Wójtowicza, N. N. Korea — por. Bukowieckiego, N. N. Intryga — por. Czcheidzego, N. N.

— **Benefis Marji Zamojskiej w Resursie Kupieckiej.** W poniedziałek 28 bm. odbędzie się benefis niezrównanej wykonawczyni piosenek ludowych **Marji Zamojskiej**, która od pierwszego swego występu zdobyła sympatję bydgoskiej publiczności. Aby wieczór ten jak najokazalej wypadł, zaprosiła benefisantka na ten dzień dziesięć sił artystycznych. Więc na program składają się: tańce solowe, duety taneczne, tańce baletowe, śpiewy, piosenki poważne, skecze itd. W razie niepogody program odbędzie się w sali.

— **Ukończenie głodówki J. Keszaruja.** Głodomór w trumnie głoduje 21 dni w Bydgoszczy, przy ul. św. Trójcy 8/9 w ogrodzie p. Kocerki. Otwarcie trumny nastąpi w niedzielę 27 lipca o godz. 6 po poł. Głodomór Józio Keszaruj wyraża na tej drodze podziękowanie wszystkim Paniom i Interesentom, za stałe odwiedzanie go podczas głodówki, i zaprasza Szan. Publiczność serdecznie na otwarcie trumny przy ukończeniu głodówki na niedzielę godz. 6 do ogrodu Kocerki, dawn. Patzer.

Ujęcie niebezpiecznego włamywacza

i bandyty Jana Gorlasa.

Niebezpieczny włamywacz i bandyta, znany dobrze w Bydgoszczy, który swego czasu włamał się do firmy H. Kaszubowski przy ulicy Długiej i firmy Kaczko przy ulicy Gdańskiej, został ujęty przez policję niemiecką w Nadrenji i wkrótce zapewne zostanie oddany władzom polskim.

Gorlas za wymienione wyżej włamania został swego czasu przez sąd w Bydgoszczy skazany na kilkoletnie więzienie; symulując jednak warjata, został oddany na zbadanie do Dziekanki, skąd udało mu się zbiec. Przychwycony następnie w Poznaniu i transportowany do więzienia w Bydgoszczy, zbiegł transportującym go z Poznania policjantom tuż pod samem więzieniem, w ulicy „Pod Blankami". Pomimo wszczętych natychmiastowo energicznych poszukiwań, udało się bandycie zbiec bez śladu. Przez dłuższy czas nie dało się o nim nic słyszeć, aż wreszcie ptaszek wpadł w potrzask. Prócz wielu grzechów, jakie ten bandyta ma na sumieniu, ciąży na nim podejrzenie zamordowania przed kilku laty śp. Grodzkiego w firmie złotniczej Szulc, przy ulicy Gdańskiej.



Nr. 92.

Pierwszy czwarty
Człek uparty
Gdy do grosza grosz dodaje
Aż po czasie mu powstaje
Pierwsze trzecie;
Tak jak gniecie
Drugie trzecie
Wnet znajdziecie,
Jeśli w ranę się wpatrzycie;
Z ziemi tryska też obficie.
Całość lubi las i pole,
My znajdziemy je na stole.

Nr. 93.

Z trzech liter, owad skrzydlaty;
Daj z boków, mu po literze,
Podarek będzie od taty,
Który w dzień ślubu się bierze.

Nr. 90: **Pulaski.** Nr. 91. **Sosna.**

Trafne rozwiązania szarad nadesłali.

Miejscowe: I. Saweryński, W. Krzyciakówna, J. Malchrowicz, F. Hercok, B. Klichowiczówna, B. Słoderbach, M. Hassówna, W. Kachelska, U. Popiołkiewiczówna, St. Leszczyński, F. Kosmatka, F. Gettka, W. Popiołkiewiczówna, B. Kachelski, E. Domańska, W. Lewandowska, M. Zdrojewska, M. Gruntkowska, J. Michałek, E. Kaczmarek, St. Kaczmarek, M. Wyrobek, A. Olkiewicz, I. Vegerówna, C. Lewanówna, I. Balcerowiczówna, Ł. Stelmachówna, G. Wardówna, **H. Magdańska,** H. Kosicka, F. Kosicki, W. Czajkowski, N. Janiszewski, E. Bogacki, W. Orłowska, **N. Sobczakówna,** U. Janiszewska, B. Gruntkowski, H. Siewertówna, Z. Michałek, K. Kreczmer, W. Zakrzewski, M. Łuczakówna.

Z prowincji: J. Romański (Szarlej), F. Obarski (Gniezno), J. Chłosto (Chełmno), St. Majewski (Nakło), J. Klyta (Babienica, J. Kaczyński (Samysława), I. Ankier (Toruń), I. Jarzębińska (Rumja), K. Lemke (Tuchola), A. Teatow (Tczew), E. Majewski (Leśnictwo Przyjezierze), H. Fikus (Wielkie Piekary), A. Wachowski (Nowemiasto), E. Antoszewska (Nowemiasto). **St. Frankowski (Rynarzewo),** J. Pozimski (Szarlej), A. Rucińska (Jachcice), K. Cyganek (Jachcice), W. Ceremusówna (Kruszwica), Fr. Wojnowski (Lisewo), H. Rolbiecka (Szubin), Z. Fischbach (Ostrów), M. Günter (Klonowo).

Nagrody w drodze losowania otrzymali.

1) **Halina Magdańska, Bydgoszcz.** „**Chata wuja Toma**" (Bescher-Stowe).

2) **St. Frankowski, Rynarzewo.** „**W wąwozach Samosierry**" (E. Jezierski).

3) **Nella Sobczakówna, Bydgoszcz.** „**W ojczyźnie Papuasów**" (Z. Zaturski).

4) **Jerzy Pozimski, Szarlej.** „**Chłopcy z placu broni**" (Franciszek Molnar).

Międzynarodowe walki zapaśnicze o nagrody pieniężne w wysokości 10.000 zł.

Z udziałem najsłynniejszych zapaśników polskich i zagranicznych

od 1-go sierpnia w ogrodzie „Resursy Kupieckiej" przy ulicy Jagiellońskiej.

Udział zapewnili:

1) **Teodor Sztekker,** mistrz Polski, zwycięzca mistrza świata Westergarda-Schmidta (waga: 106 kg, wzrost: 1,82 mtr.); 2) **Westergard-Schmidt,** mistrz świata—Niemcy, (136 kg, 1,96 m.); 3) **Gerhard Karsch,** champion Czechosłowacji (130 kg, 1,92 m.); 4) **Karol Tavre,** champion Francji (108 kg, 1,80 m.); 5) **Paul Willing,** champion Berlina (136 kg, 1,79 m.); 6) **Hans Kämpfer,** zwycięzca olimpjady robotniczej (104 kg, 1,78 m.); 7) **Juljus Fehringer,** mistrz świata—Argentyna (140 kg, 1,80 m.); 8) **Henryk Pograzba,** mistrz Górnego Śląska (105 kg, 1,78 m.); 9) **Paul Mobins,** mistrz amatorów m. Homburga (100 kg, 1,80); 10) **Adam Sazorski,** mistrz amatorów polskich m. Warszawy (94 kg, 1,78 m.); 11) **Otto Bartuck,** mistrz Prus Wschodnich—Niemcy (108 kg, 1,84 m.); 12) **Franz Lindmayer,** mistrz Austrji (114 kg, 1,77 m.); 13) **Karol Kochański,** mistrz m. Lwowa (110 kg, 1,78 m.); 14) **Ludwik Koch,** mistrz Luksemburgji (116 kg, 1,79 m.). Dalsze zgłoszenia napłyną w czasie trwania walk.

Walki odbywają się pod ścisłą kontrolą Międzynarodowego Związku Atletów.

„Poznaj Pomorze i Wielkopolskę".

Sekcja Samochodowa Polskiego Touring Klubu Oddział Bydgoszcz, organizuje pod hasłem „Poznaj Pomorze i Wielkopolskę" szereg wycieczek turystycznych, w celu krzewienia idei turyzmu w jak najszerszych kołach społeczeństwa polskiego.

W należytem uwzględnieniu trudnej sytuacji finansowej, w jakiej pozostaje obecnie większość osób z klas nawet przeciętnie zamożnych zapewnia P. T. K. drogą organizowania wspólnych wycieczek przy minimalnych wydatkach zwiedzenie i poznanie swego kraju i to nietylko w wymienionych dwu najbardziej na zachód wysuniętych województwach, lecz także przy dalszym pomyślnym rozwoju w głąb i na wschód Polski.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, iż P. T. K. jako instytucja turystyczna, mając szerokie znajomości w całym kraju, umożliwią osobom biorącym udział w wspólnych wycieczkach wykorzystanie zniżek z opłat za zwiedzanie zabytków historycznych, jakoteż pozostaje w kontaktach z wieloma przedsiębiorstwami użyteczności codziennej, umożliwiając korzystanie ze zniżek, dochodzących niekiedy do 20% zasadniczej ceny kupna względnie wynagrodzenia za pracę.

Pozatem drogą zakontraktowania na stałe luksusowego autobusu usunął Polski Touring Klub wszelkie ewentualne niewygody, jakie mogłyby nużyć wycieczkowiczów tak, że każda wycieczka jest jedną wielką przyjemnością przy małych wydatkach.

Również staraniem Polskiego Touring Klubu zostanie wkrótce zakontraktowany na stałe specjalny przewodnik-znawca Pomorza i Poznańskiego, tak iż wycieczkowicze oglądać będą tylko to, co jest istotnie godnem zobaczenia, nie rozpraszając uwagi i sił na samorzutne zwiedzanie mniej wartościowych objektów.

Dziś już podać możemy P. T. Czytelnikom ustalony na sierpień oraz wrzesień br. program wycieczek Sekcji Samochodowej P. T. K. Oddział Bydgoszcz, który wygląda następująco:

Niedziela 3 sierpnia: Wycieczka jednodniowa do Gdyni i Sopot (opera leśna).

Niedziela 10 sierpnia: druga wycieczka na M. W. T. K. Poznań.

Dn. 15—17 sierpnia — piątek (święto), sobota, niedziela: trzydniowa wycieczka — Bory Tucholskie, Gródek, Tleń, Kaszubska Szwajcarja, Polskie Morze.

Niedziela, 24 sierpnia: Dwie Solanki polskie: Inowrocław, Ciechocinek, wycieczka porównawcza.

Niedziela, 31 sierpnia: Inowrocław, Kruszwica (Mysia wieża, Gopło, Wytwórnia Win Makowskiego).

Niedziela 7 września: Bydgoszcz, Żnin, Wenecja, Gąsawa (miejsce zamordowania Leszka Białego), Gniezno (Katedra), Trzemeszno, Mogilno.

Niedziela 14 września: Chełmno, Grudziądz (Pepege), Łasin (Rogóźno Zamek), Fundacja Kościuszkowska.

Niedziela, 21 września: Toruń, Golub, Brodnica, Działdowo (zamki krzyżackie).

Zaznacza się dodatkowo, iż terminy podanych wycieczek są nieodwołalne z tem zastrzeżeniem, iż na wypadek zgłoszeń większej ilości osób nieskrępowanych pracą zawodową jakoteż osób, które w tym czasie korzystają z urlopów, wycieczki nadprogramowo wyruszać będą również za uprzedniem powiadomieniem uczestników do miejscowości określonych w powyższym programie również w dni powszednie tygodnia.

Prócz tego nie jest wykluczonem, iż na wypadek liczniejszych zgłoszeń zorganizuje P. T. K. osobne wycieczki dla całych grup osób za uprzedniem porozumieniem w kierunkach nie objętych powyżej oznaczonym programem.

Wysokość opłat oraz dokładny program poszczególnych wycieczek poda do wiadomości zainteresowanego ogółu P. T. K. każdorazowo na 10 dni przed wyruszeniem poszczególnej wycieczki.

Jako miejsca publikacyjne ustala się tymczasowo:

1) Okno wystawowe Baru „Ul", ul. Gdańska.

2) Okno wystawowe 'Firmy „Autotechnika", ul. Herm. Frankego 1, róg Placu Teatralnego.

Dalsze miejsca publikacyjne poda się dodatkowo do wiadomości ogółu zainteresowanych.

Zgłoszenia reflektantów przyjmuje codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10 do 12-ej oraz od 17 do 19-ej delegat P. T. K. p. H. T. Weber, w biurze firmy „Iro", Bydgoszcz, ul. Hermana Frankego 3, telefon 1397.

Należy przyklasnąć tej szczytnej idei, która w krajach obcych należycie realizowana, zapewnia setkom i tysiącom jednostek byt a nawet w wielu wypadkach dostatnie życie. Poznajmy kraj własny a zapewnimy sobie jakoteż naszym pokoleniom dostatek przez umiejętne wykorzystywanie bogactw rodzimych. Żyjmy hasłem Polskiego Touring Klubu: „Poznaj Pomorze i Wielkopolskę"!

Z dnia.

Pioruny biją w Sejm!

Jak wiemy z lat niedawnych,
Po wściekłym nawet boju,
Nadchodzi czas układów,
Nadchodzi czas pokoju.

Lemieszy, żaren, pługów,
Imają się junacy,
I po wyścigu wojny
Nadchodzi wyścig pracy.

Dlaczegoż więc tak samo
Zapasy rządu z sejmem
Nie kończą się układem,
Nie kończą się rozejmem?

Zawodzi się niejeden,
Kto o zwycięstwie roi —
Pioruny biją w Sejm nasz
A on jak dawniej stoi

Dlaczego się spalają
I idą wciąż na marne,
Energje tak potężne
I siły tak mocarne?

Bo gdyby je zespolić
I wszystkie razem sprzęgnąć,
To moglibyśmy śmiało
Po gwiazdy złote sięgnąć.

Na walkę patrząc ową,
Wciąż nowych prawd się uczę:
Gdy orzech zbytnio twardy,
I Dziadek go nie stłucze.

Henryk Zbierzchowski.

Przestroga.

Od pewnego czasu jakiś osobnik objeżdża miejscowości Pomorza i Poznańskiego, a podając się za przedstawiciela Domu Wysyłkowego rowerów i maszyn do szycia, pod firmą Kromczyński w Bydgoszczy, przyjmuje zamówienia i zadatki na rowery marki „Rekord" imieniem tejże firmy. Wobec tego, że firma Kromczyński nie istnieje w Bydgoszczy, lecz w Poznaniu i rowerów wymienionej marki nie prowadzi, przeto widocznem jest, że ma się tu do czynienia z oszustem.

Poszukiwani.

Za różne oszustw i sprzeniewierzenia, władze sądowe i policyjne poszukują 22-letniego Henryka Kotlarka, bez stałego miejsca zamieszkania, ostatnio zamieszkałego w Bydgoszczy.

Również poszukiwanym jest za dokonanie całego szeregu oszustw na terenie m. Bydgoszczy i Torunia, 26-letni Stanisław Guzik, pochodzący z Warszawy.

Dalej, za dokonane ciężkie kradzieże, poszukiwany jest Bolesław Bałdyga, bez stałego miejsca zamieszkania, jakoteż 30-letni Stanisław Ziółkowski za różne kradzieże, sprzeniewierzenia i szantaże.

Ostrzeżenie!

Niejaki Piotr Djamentowski, wykazując się podrobionem pełnomocnictwem firmy „Duch" w Poznaniu (Polskie Towarzystwo Księgarni Kolej.) objeżdża różne miejscowości, inkasując imieniem firmy pieniądze za dostarczane osobom prywatnym i firmom książki.

Ostrzega się również przed znanym na bruku bydgoskim oszustem, 46-letnim Janem Szpejankowskim, który po odbyciu kary, zaczyna znowu grasować, dopuszczając się różnych oszustw na tle sprzedaży maszyn rolniczych i innych.

Nowy pomysł oszusta.

Niejaki Józef Gertler, bez zawodu i bez stałego miejsca zmieszkania, wpadł na całkiem nowy sposób „zarobkowania". Mianowicie włóczy się on po mieszkaniach, dopytując czy niema starych rzeczy do sprzedania, a gdy kto oświadczy gotowość sprzedaży, tumani zainteresowanych, że jest antykwarjuszem i prezesem towarzystwa cudzej własności, pokazując na dowód bilet wizytowy, a wreszcie proponuje, aby mu za pokwitowaniem powierzono rzeczy do otaksowania przez jego córkę, która się zna na tem dobrze.

Łatwowierni, widząc jego bilet firmowy, dają się wprowdzić w błąd i powierzają mu rzeczy. Oszust, jako gwarancję pozostawia swój bilet, zabiera rzeczy do rzekomego otaksowania i więcej się już nie pokazuje.

Kącik esperancki.

Przeciwnicy Esperanta, których już dzisiaj jest na szczęście coraz mniej, nawet u nas w Polsce, wysuwają od czasu do czasu różne argumenty, mające na celu osłabienie zainteresowania do tego języka. Mówi się o „sztuczności" Esperanta, który nie może stać się językiem żywym — jakkolwiek na zjazdach esperanckich władają nim tysiące z różnych zakątków świata i doskonale się wzajemnie rozumieją. Mówi się, że Esperanto nadaje się tylko do celów handlowych — a oto ukazują się w tym języku przepiękne poematy, nawet oryginalne, tłumaczenia poetyckich dzieł i wzorowe przekłady poważnych traktatów naukowych. Mówi się że na Esperanto szkoda czasu, bo jest przecież dzisiaj tysiące pilniejszych i ważniejszych rzeczy od niego — a zapomina się, że właśnie dzięki temu bez trudu zdobytemu językowi można dziesięćkroć więcej zdziałać dobrego dla siebie, dla swego miasta a nawet dla całego państwa. Nie chodzi tu przecież o wyłączną propagandę Esperanta, ale o rzecz stokroć ważniejszą, bo o propagandę polskości zapomocą Esperanta. Puszczając w świat przekłady pisarzów polskich, zapoznajemy zagranicę z kulturą polską i ze sztuką polską.

Niedawno nadeszła wiadomość, że powieść Orzeszkowej „Marta", przełożona na Esperanto przez samego twórcę tego języka dr. Zamenhofa, została niedawno z Esperanta przetłumaczona na język japoński, zyskując sobie mnóstwo czytelników, zwłaszcza między kobietami. Jak nas obecnie informują, jedno z japońskich towarzystw filmowych przedsięwzięło teraz filmowanie tego dzieła pod zmienionym tytułem „Patrz na tę matkę..." W filmie tym jedna z najbardziej cenionych gwiazd filmowych japońskich, panna Irie Takako, będzie grała rolę matki. Oto sukces dla Polski niespodziewany, a dokonany przy pomocy Esperanta!

Mówią wreszcie ci nieliczni przeciwnicy tego języka, że Esperanto to międzynarodówka bolszewicka lub zamaskowana sprawa żydowska. Ten zarzut jest najcięższy, ale też i najmniej słuszny oraz zupełnie nieuzasadniony. To, że znakiem esperantystów jest gwiazda 5-ramienna, to niczego nie dowodzi. Znak ten nie ma nic wspólnego z 6-ramienną gwiazdą żydowską. Trzeba wiedzieć, że gwiazdę tę uchwalił przyjąć jako godło kongres esperantystów, obradujący w mieście francuskiem Boulogne sur Mer w roku 1905. Jak gwiazda betlejemska stała się zapowiedzią i symbolem wschodzącego chrystjanizmu, niosąc ludziom „pokój dobrej woli", tak i ta gwiazda miała przyświecać na drodze rozwoju „Esperanta" i nieść zgodę i porozumienie się braterskim lub sąsiadującym narodom. Zielona jej barwa ma związek z wyrazem „espero", co oznacza nadzieję, a że nadzieja w barwach oznacza się kolorem zielonym, więc i gwieździe tej nadano barwę zieloną. Poza tem ustanowiono, że gwiazda ma być 5-promienna tak, aby każdy promień ramieniem swojem sięgał do jednej z 5-ciu części świata, niosąc całej kuli ziemskiej ideę jedności i porozumienia, zgody i miłości bliźniego. (A więc najpiękniejsze zasady chrystjanizmu — czy w tem może czuć żyda-talmudystę?).

Wszystkie inne emblematy w formie gwiazdy mają sześć ramion, nie wyłączając czerwonej gwiazdy bolszewickiej, która nie mogła służyć za wzór esperantystom, chociażby z tego jedynego powodu, że przyszła na świat o 20 lat później. Zielona pięcioramienna gwiazda esperancka rzuca bezustanku seledynowe, spokojne snopy swych promieni, napawając serca rozumiejących jej mowę otuchą jasnej przyszłości, którą tak pięknie ilustruje zielony promień — promień nadziei!

Prof. Sygnarski.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM „BIAŁEGO KRZYŻA"?
Zapisy przyjmuje się w Starostwie pokój nr. 3.

Dziesięć lat temu.
25 lipca.

Front północno-wschodni. Otoczone oddziały 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, odrzucając 11-ą dywizję sowiecką w prawo, 56-ą zaś w lewo od swej drogi marszu, przy brawurowem współdziałaniu artylerji, utorowały sobie bagnetami odwrót na Wielką Brzostownicę, na zachód od Wołkowyska. Napierając silnie na resztę oddziałów 1-ej armji, nieprzyjaciel zajął Sokółkę, wobec czego dowództwo armji zarządziło dalszy odwrót na linję rzeki Sokołdy (dopływ rz. Supraś).

W 4-ej armji nieprzyjaciel opanował stację Swisłocz na linji Wołkowysk—Czeremcha.

Front południowo-wschodni. Na południowym odcinku Zbrucza nieprzyjaciel, sforsowawszy rzekę zajął Iwanie Puste, dalej zaś na północ Skałat.

Okrążona w Brodach 18-a dywizja gen. Krajowskiego, po odparciu koncentrycznych ataków nieprzyjacielskich, przebiła się w ciągu nocy w rejon Olesko—Podhorce.

W 2-ej armji 4-a brygada jazdy pod dowództwem pułkownika Dreszera zajęła Beresteczko.

3-a armja utrzymała w tym dniu linję Styru. W wypadzie grupy płk. Dęba-Biernackiego zajęto Kołki, zdobywając 12 karabinów maszynowych i rozbijając brygadę jazdy z grupy Gonikowa.

Dział sportowy.

Sukcesy czołowych „rakiet" polskich w Marjańskich Łaźniach.

Praga, 25. 7. PAT. W trzecim dniu turnieju tenisowego w Marjańskich Łaźniach **Warmiński zwyciężył dr. Nadlera 6:4 i 6:3, Tłoczyński wygrał z Kleinem (Czechosłowacja) 7:5, 5:7, 6:4, 6:4, a Jędrzejewska pokonała Erzlową (Czechosłowacja) 6:2, 6:4.**

Grudziądz.

Baczność, pływacy „Sokoła"! Powrócił do nas trener P. Z. P. p. Wieliński. Treningi pod jego kierownictwem odbywać się będą codziennie od godz. 17 do 20-ej w łaźni w Tryńce obok Starostwa. Wzywa się przeto wszystkich członków do przybycia na powyższe treningi.

K. S. Zuch Toruń — K. S. Astoria Bydg.

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 15 odbędą się na boisku Sparty (za warszt. kolej.) zawody piłki nożnej między wyżej wymienionymi klubami. O godz. 17 rozegra Kol. K. S. Sparta również mecz o mistrzostwo klasy B z K. S. Goplanją Inowrocław.

Zawody piłki nożej o mistrzostwo Pomorza.

Ostatnie zawody piłki nożnej o mistrz. Pomorza odbędą się w Bydgoszczy w niedzielę 27 bm. o godz. 17, na boisku stadjonu miejskiego pomiędzy I. druż. G. K. S. 25 przy Pe-Pe-Ge Grudziądz i I. druż. miejscowej Polonji.

Tenis.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na odnowionych kortach tenisowych przy 5 śluzie ciekawe spotkanie międzyklubowe. Mianowicie spotka się zespół reprezentacyjny **Szkoły Oficerskiej** wzmocniony paniami z 61 p. p. z **Bydgoskim Klubem Tenisowym.** W programie są uwzględnione 4 single i 2 double panów, 2 single pań i 2 gry mieszane. Początek rozgrywek **już o godz. 8 rano**

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Kilka słów o zasilaniu naszej gleby nawozami.

Przy systemie używania nawozów sztucznych niezbędną jest rzeczą zastanowić się zgóry, że zależnie od charakteru gleby odpowiedni nawóz zastosować trzeba.

Wobec wysokich cen nawozów, a niskich cen ziemiopłodów musimy się starać o to, aby każdy kilogram nawozu był wykorzystany celowo, umiejętnie.

Rolnik nie może sobie pozwolić na to, ażeby nie stosować nawozów sztucznych. Dlaczego? Oto dlatego, że corocznie rośliny zabierają ziemi w postaci ziarna, słomy, klębów i liści ogromny procent składników odżywczych. Na to więc, aby ziemia plonowała, aby dała na rok przyszły, trzeba jej też coś dać. Ziemia musi otrzymać swą omastę. Czy do pomyślenia jest, aby np. krowę można było doić, nie dawszy jej treściwej paszy? To też nic słuszniejszego nad to proste powiedzenie, a jak bardzo trafne, że krowa pyskiem się doi. Te same wymagania stawia ziemia.

Zatem szczególnie pieczołowicie i z największą troską trzeba o niej wciąż myśleć. A ziemie polskie specjalnie tej troski wymagają, bo z natury są piaszczyste, a więc ubogie w te składniki, które są konieczne dla rozwoju wzrostu roślin.

Gdy dodajemy nawozy sztuczne ziemiom naszym starać się musimy przedewszystkiem, aby one w jak najmniejszym stopniu ulegały wypłukiwaniu, dobrze były przez rośliny wykorzystane z ziemi i posiadały w swoim składzie wapno, którego brak dotkliwie naszej lekkiej glebie. Roztropne, oszczędne i racjonalne stosowanie nawozów sztucznych powinno być naczelnym katechizmem rolnika w jego pracy na roli. Dlatego zaleca się stosowanie na glebach lekkich nawozów w czystej wodzie wolniej rozpuszczalnych, aby uniknąć wypłukania ich do podglebia, a temsamem strat, gdyż tam łączą się one chemicznie w związki dla roślin niedostępne. Dzieje się to przedewszystkiem z fosforem i wapnem, w które to składniki, nieodzowne dla rozwoju roślin, gleby nasze są tak ubogie.

Nawozami, które zawierają duży procent wapna, będą z nawozów azotowych: 1) azotniak, 2) saletra wapniowa, (tę ostatnią radzimy stosować pogłownie) 3) i tomasyna z fosforowych. Dla ścisłości ram artykułu na wstępie zajmiemy się narazie sprawą fosforu.

Jak już nadmieniliśmy, stosować nawozy musimy bardzo oszczędnie z uwagi na chwilowy niekorzystny warunek cen ziemiopłodów do nawozów i tutaj właśnie wśród nawozów równorzędnych wysuwa się tomasyna, ponieważ nawet na lekkich glebach użyta, nie zostaje wypłukana, doskonale łączy się z glebą najlżejszą i zawiera prócz 14—16% skutecznego kwasu fosforowego i 50% wapna, o którego konieczności stosowania mówiliśmy. A zatem dodając ją glebie jako nawóz sztuczny przed siewem, dodajemy tych dwóch dla życia roślin nieodzownych składników. Ten właśnie moment, że jest ona nierozpuszczalna w czystej wodzie, jest jej dodatnią cechą ze względu na oszczędność, a nie ujemną, jak wielu rolników sądzi. Zdajmy sobie sprawę, że przecież w glebie niema czystej wody, a tylko woda połączona z różnemi składnikami mineralnemi, przeważnie kwaśna, że korzenie roślin wydzielają kwasy (niektóre nawet dość silne), że w glebie na skutek oddechania roślin powstaje dwutlenek węgla, jasno widzimy, że już w glebach, choćby z natury alkalicznych (nie kwaśnych) krąży dostateczna ilość kwasów, które uprzystępniają fosfor tomasyny dla roślin. A przecież tych gleb alkalicznych jest w Polsce bardzo mało, nasze gleby są przeważnie kwaśne i dlatego jest tomasyny najlepszym nawozem fosforowym.

Mówiliśmy już powyżej, że w Polsce przeważa typ gleb bielicowatych (piaszczystych), z których zasady zostały wypłukane, a więc gleby te są kwaśne. Na glebach kwaśnych szlachetne rośliny bardzo źle się rozwijają. Tomasyna właśnie prócz wyżej wymienionych zalet, ma tę wielką zaletę, że wprowadza do tej ziemi zasady, czyli zmniejsza ich kwasowość, wytwarzając temsamem przychylne warunki dla rozwoju roślin uprawnych. (es)

Dodatni bilans handlowy za pierwsze półrocze.

Bilans handlu zagranicznego Polski w ciągu pierwszych 6 miesięcy r. b. zakończył się saldem dodatniem. Wywóz z Polski wyniósł 1.235,211.000 zł, przywóz zaś do Polski wyniósł 1.146,765.000 zł, saldo więc handlu zagranicznego Polski za pierwsze półrocze r. b. jest dodatnie i wynosi 88,446.000 zł.

Również saldem dodatniem zamyka się bilans handlu zagranicznego w drugim kwartale bieżącego roku gospodarczego 1930-31, a więc w miesiącach: kwiecień, maj i czerwiec. Wywieziono z Polski w tym okresie towarów na sumę zł 577,424.000, przywieziono zaś do Polski towarów na sumę zł 553,468.000. Saldo więc handlu zagranicznego w pierwszym kwartale r. b. gospodarczego jest dodatnie i wynosi 23,956.000 zł

Wpływy z monopolów państwowych obniżyły się.

Na podstawie tymczasowych obrotów kasowych wpływy z monopolów państwowych w czerwcu r. b. wyniosły ogółem 65.133 tys. zł, wobec 68.539 tys. zł w czerwcu roku ub., a więc zmniejszyły się od 3.406 tys. zł.

Wpływy z poszczególnych monopolów w czerwcu r. b. były następujące: z monopolu solnego — 3.506 tys. zł, wobec — 2.620 tys. zł w czerwcu r. ub.; z monopolu tytoniowego 37.000 tys. zł, wobec 32.001 tys. zł w czerwcu r. ub.; z monopolu spirytusowego — 22.625 tys. zł, wobec — 30.153 tys. zł w czerwcu r. ub.; z loterji państwowej — 1.220 tys. zł, wobec 3.048 tys. zł w czerwcu r. ub.; z monopolu zapałczanego — 802 tys. zł, wobec — 717 tys. zł w czerwcu r. ub.

W czerwcu r. b. więc w porównaniu do czerwca r. ub. zwiększyły się wpływy z monopolu solnego o 882 tys. zł, z monopolu tytoniowego — o 4.999 tys. zł, oraz z monopolu zapałczanego — 802 tys. zł; natomiast zmniejszyły się wpływy z monopolu spirytusowego o 7.528 tys. zł, oraz z loterji państwowej — o 1.848 tys. zł.

Do naszej sytuacji gospodarczej.



Czy złoty wytrzyma? Bo już się gnie!

Wywóz jaj z Polski do Anglji w czerwcu.

Według ostatnio ogłoszonej statystyki angielskiej, Anglja w czerwcu br. przywiozła ogółem 2,274.978 sort. jaj z zagranicy wartości 1,100.549 £.

W imporcie tym na pierwszem miejscu pod względem wartości znalazła się Danja 331.000 £, na drugiem Irlandja — 279.000 £. Na trzeciem miejscu znajduje się Polska, która eksportowała do Anglji w czerwcu br. 396.399 sort. jaj wartości 159.758 £. Po Polsce następne miejsce zajęła Holandja — 100.000 £.

Kupcy łódzcy proszą o rozłożenie podatku obrotowego na raty.

Do Izby skarbowej w Łodzi zgłosiła się delegacja związku drobnego kupiectwa, która przedstawiła prośbę o rozłożenie przypadających sum z tytułu podatku obrotowego na raty. Petenci motywują swą prośbę dużym zastojem w handlu oraz związanym z tem brakiem gotówki. Przyjmujący delegację naczelnik III. wydziału Izby oświadczył, iż rozważy tę sprawę i Izba poweźmie decyzję w ciągu najbliższych dni.

Tydzień gospodarczy.

Tak zwany „sezon ogórkowy" obecnie poważnie daje się we znaki nietylko w polityce, ale i w dziedzinie gospodarczej. Od pewnego czasu nie można stwierdzić jakiejkolwiek większej inicjatywy na polu gospodarczym. Zagadnienia ekonomiczne jakoby wcale nie istniały. Zastój, wszędzie zastój. Tymczasem Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych zapowiada, że w jesieni Polska przejdzie ostatnie stadjum ostrego przesilenia gospodarczego. Ze względu na dość objektywną ocenę obecnego kryzysu gospodarczego i widoków jego na przyszłość przez ten instytut, podajemy w skrócie najważniejsze ustępy ogłoszonego biuletynu.

W ciągu ostatnich czterech miesięcy

rozmiary produkcji przemysłowej

o ile uwzględnić normalne wahania sezonowe, utrzymują się nagół na mniej więcej jednakowym poziomie, wykazując tylko stosunkowo niewielkie przypadkowe wahania. Po pewnem ponadsezonowem rozszerzeniu wytwórczości w kwietniu i w maju, w czerwcu **produkcja uległa zmniejszeniu się** ze 103.7 do 102.6. W lipcu, o ile sądzić na podstawie danych o liczbie bezrobotnych o stanie zatrudnienia w wielkich zakładach przemysłu włókienniczego oraz o wysokości zamówień w hutnictwie żelaznem, rozmiary produkcji nie uległy większym zmianom.

Sytuacja gałęzi produkcji dóbr spożycia

w ostatnich miesiącach ulegała dość stałej, choć niewielkiej poprawie, na co wskazuje wyraźny ponadsezonowy **wzrost obrotów w wielu branżach.** Przewozy kolejowe tkanin wykazywały w czerwcu dalszy wzrost ponadsezonowy (z 84.1 do 89.4). Pomimo wzrostu obrotów stan zatrudnienia uległ w czerwcu zmniejszeniu (z 98.4 do 95.9) we wszystkich gałęziach, z wyjątkiem przemysłu papierniczego, wskutek czego nastąpiło zapewne dalsze zmniejszenie zapasów. W lipcu przypuszczalnie nastąpi dalsze **osłabienie produkcji,** natomiast w sezonie jesiennym możnaby się było spodziewać pewnego dalszego ponadsezonowego rozszerzenia produkcji w gałęziach dóbr spożycia, głównie w związku z wyczerpaniem się zapasów w handlu.

W gałęziach produkcji dóbr wytwórczych

sytuacja kształtuje się niejednolicie. Bardzo ograniczone rozmiary inwestycyj przemysłowych (zjawisko zdrowe i wskazane) są przyczyną utrzymywania się budownictwa przemysłowego w bardzo skromnych rozmiarach oraz dalszego zmniejszania się produkcji w przemysłach metalowym i maszynowym. Natomiast rozmiary budownictwa publicznego i mieszkaniowego w związku z przeznaczeniem na ten cel stosunkowo znacznych sum z funduszów państwowych i społecznych, wykazują pewien wzrost, wskutek czego **zwiększa się stan zatrudnienia w przemysłach budowlanym i mineralnym.** Rozmiary wytwórczości w hutach żelaznych wykazują przypadkowe wahania w zależności od otrzymywanych zamówień państwowych lub zagranicznych. Ogólny wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych zmniejszył się w czerwcu ze 114.9 do 113.1.

Rolnictwo

znajduje się **pod znakiem oczekiwania na wyniki zbiorów,** które dotąd nie dają się w przybliżeniu nawet oznaczyć. Na najbliższe miesiące trudno jest przewidywać znaczniejszą poprawę cen zbóż chlebowych, zwłaszcza, że położenie rynków światowych wykazuje duże podobieństwo z rokiem poprzednim. Położenie produkcji zwierzęcej uległo pewnemu pogorszeniu, w szczególności **zbyt bekonów stał się bardzo trudny.** Zaostrzenie położenia w zbycie świń przewidywane jest w dalszym ciągu na wrzesień lub październik.

Położenie na rynku pieniężnym

uległo w czerwcu dalszej poprawie. Przy niezmniejszonych w każdym razie obrotach, obniżył się wskaźnik sumy weksli wystawionych, co zapewne wynika przedewszystkiem ze spadku prolongat wekslowych. Wobec zmniejszenia się zapotrzebowania kredytów, powiększyły się rezerwy gotówkowe banków, zmniejszyła się również suma weksli przedstawionych do dyskonta w Banku Polskim. Po raz pierwszy od jesieni r. ub. uległa zdecydowanej poprawie wypłacalność, przyczem jest znamienne, że **zmniejszenie protestów wekslowych** dało się zauważyć we wszystkich branżach, uwzględnionych w statystyce Banku Polskiego.

Bilans handlowy,

aktywny od lipca 1929 r., stał się znowu bierny w czerwcu r. b., przyczem jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że zmiana ta dokonała się wyłącznie wskutek zmniejszenia eksportu, ponieważ od lutego r. b. rozmiary importu utrzymują się na niskim, lecz nagół niezmieniającym się poziomie. **Skurczenie się eksportu** wynikło częściowo wskutek zmniejszenia się wywozu artykułów rolnych i wytworów przemysłu rolnego, co zresztą jest w znacznej mierze zjawiskiem sezonowym. Dotychczas w związku z pomyślnym urodzajem zeszłorocznym, wywóz tych artykułów w ciągu ubiegłej jesieni i zimy odbywał się w stosunkowo znacznych rozmiarach, co silnie zwiększa aktywność bilansu handlowego. Drugą główną przyczyną silnej redukcji eksportu, jaka się da zauważyć w ostatnich miesiącach, jest zmniejszenie wywozu surowców i półfabrykatów przemysłowych, pozostające w ścisłym związku z pogorszeniem się konjunktury we wszystkich państwach zagranicznych, które są najpoważniejszymi odbiorcami naszych towarów.

Ponieważ rozmiary produkcji przemysłowej w Polsce nie uległy w ostatnich kilku miesiącach zmniejszeniu, pomimo osłabienia eksportu, spowodowanego pogorszeniem się konjunktury zagranicą, to fakt ten dowodzi, że stosunki na rynku wewnętrznym wywołują tendencję do rozszerzenia produkcji.

A zatem, o ile rozmiary ruchu budowlanego, finansowanego ze środków publicznych, nie zostaną pod koniec sezonu bieżącego zmniejszone, to z uwagi **na zwiększanie się obrotów wewnątrz kraju oraz na poprawę stanu wypłacalności,** która tym razem, zdaje się, posiada trwalszy charakter, można będzie się spodziewać, że na jesieni r. b. faza depresji przejdzie w Polsce

w ostatnie swoje stadjum,

które się charakteryzuje tendencją do rozszerzania rozmiarów produkcji przemysłowej.

Ostatnie wiadomości.

Belgijski gość w stolicy.

Warszawa. (PAT). Do Warszawy przybył z Poznania belgijski minister Komunikacji p. Lippens w towarzystwie ministra Komunikacji p. Kühna. Wraz z p. ministrem Lippensem przybył sekretarz i konserwator belgijskiego Muzeum, Poczt i Telegrafów oraz zbiorów państwowych p. de Oock. Wysiadającego z pociągu p. ministra Lippensa powitał minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski, poseł belgijski w Warszawie p. de l'Escaille, i wyżsi urzędnicy Ministerstwa Komunikacji oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. P. minister Lippens w otoczeniu pp. ministrów Kwiatkowskiego i Kühna przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego belgijskiego odegranego przez orkiestrę kolejową przed frontem kompanji honorowej kolejowego przysposobienia wojskowego, poczem udał się do salonu recepcyjnego, skąd po krótkiem cercle odjechał do przygotowanych dla niego w Hotelu Europejskim apartamentów.

Lotnicy Hirt i Weller w drodze do Ameryki.

Berlin, 25. 7. (PAT) Według doniesień z Londynu, lotnicy Hirt i Weller, którzy wyruszyli do etapowego lotu przez Atlantyk do Ameryki, przybyli na lotnisko Groydon w Calais.

W Lille strajkuje 5 tys. robotników, w Rouen 10 tysięcy.

Lille, 25. 7. (PAT) Strajk, który ogarnął metalowców, rozszerza się obecnie na przędzalnictwo. W Lille jest oko ło 5000 strajkujących. Z Armentieres donoszą, że strajkujący zorganizowali pochód przez ulice miasta. Do żadnych zajść nie doszło. W okolicach Valenciennes ruch strajkowy rozszerza się słabo.

W Rouen około 7 000 robotników rozpoczęło strajk w celu zaprotestowania przeciwko ustawie o ubezpieczeniach społecznych. Do strajku przyłączyło się w piątek dalszych 3 000 robotników, w tej liczbie 1 200 robotników portowych.

Dwie ofiary.

Katowice, 25. 7. Na kopalni węgla „Maks" w Michałkowicach przy zapalaniu nabojów dynamitowych został od wybuchu zabity wczoraj rębacz, Jan Świercz, a ciężko ranny został górnik Alojzy Otrycha .

Nie liczba, ale słuszność stanowi.

Kowno, 25. 7. 30. Litewski „Związek Wyzwolenia Wilna" ogłosił sprawozdanie ze swej działalności, z którego wynika, że towarzystwo to — założone w 1925 r. — posiada obecnie na całym terenie Litwy 225 oddziałów, skupiających przeszło 25 tysięcy członków rzeczywistych.

„Związek Wyzwolenia Wilna" wydał dotychczas przeszło 40 wydawnictw w postaci broszur, odezw i książek.

Ostatniem wydawnictwem Związku jest książka p. t.: „Golgota Wilna", wydana luksusowo i przedstawiająca historję Wileńszczyzny od 1919-go do 1928-go roku.

Nie zdążył.

Wilno, 25. 7. Donoszą z pogranicza sowieckiego, że w rejonie Radoszkowic pod wsią Lipień usiłował przedostać się na terytorjum Polski nieznany osobnik w mundurze oficera armji sowieckiej.

Osobnik ten jechał na motocyklu i w ostatniej chwili przed przedostaniem się za kordon zauważony został przez posterunki sowieckie, które zasypały go strzałami. Pod gradem kul uciekinier porzucił motocykl i ukrył się w okalających trakt lasach po stronie sowieckiej.

Okoliczne posterunki sowieckiej straży granicznej ruszyły w pogoń za nieznanym uciekinierem. Rezultaty pościgu nie są znane po stronie polskiej.

Stan pogody.

W dniu 25-go lipca Europa środkowa, leżąca w obszarze głębokiej depresji barometrycznej, której środek znajdował się nad południowym Bałtykiem, miała pogodę przeważnie pochmurną z deszczami przy porywistych wiatrach zachodnich. Temperatury na całym tym obszarze były niewysokie. W Polsce w godz. porannych notowano od 13 st. do 20 st., w ciągu dnia temperatura wzrosła o parę stopni. Pogoda słoneczna i upalna trwała dopiero na południu Europy, zwłaszcza na Ukrainie, Krymie i półwyspie Bałkańskim. Najwyższa temperatura w Warszawie wynosiła: 21,7 st., najniższa 15,3 st.

Przewidywany przebieg pogody w sobotę, dn. 26 bm.: na północy Polski przeważnie pochmurno i deszcze, pozatem pogoda zmienna z przelotnemi deszczami. Dość chłodno. Umiarkowane, nad morzem silne wiatry zachodnie.

—o—

Stan wody w Wiśle w dniu 26 bm.: Zawichost + 40; Płock —; Fordon 13; Grudziądz — 0,06; Piekło —; Einlage + 2,36; Warszawa — 54; Toruń — 10; Chełmno 26; Korzeniewo + 18; Tczew — 98; Schievenhorst 2,62.

Bank Polski płacił w dniu 26 bm. za:

dolary amerykańskie	8.85½—8.86½
funty szterlingów	43,20
franki szwajcarskie	172,52
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	212,00
guldeny gdańskie	172,71
szylingi austrjackie	125,48
liry włoskie	46.51
korony czeskie	26,32¼

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie Zarządu Koła Ch. D. Śródmieścia, odbędzie się we wtorek dnia 29 bm. o godz. 19,30 w sekretarjcie.

Komplet członków Zarządu jak i mężów zaufania konieczny. **Prezes.**

STRZELNO.

Zebranie koła Ch. D. w Strzelnie odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 13 (1-szej) w lokalu p. Podlińskiego.

Na powyższe zebranie przybędzie redaktor „Dziennika Bydgoskiego". Z powodu ważności referatu, uprasza się o jak najliczniejszy udział. Zarząd.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy kośc. Św. Trójcy. Zebranie półroczne walne w niedzielę 27 bm. o godz. 4,30 w Domu Katol.

„Sokół" żeński. Ćwiczenia drużyny w poniedziałek o godz. 7, w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

Zebranie zarządu okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w poniedziałek, 28 bm. o godz. 7, w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

S. M. P. „Gwiazda" parafji M. B. N. P. Jutro w niedzielę wycieczka do Koronowa. Zbiórka o godz. 6,30 na Wełnianym Rynku.

Kat. Tow. Rob. Pol. parafji Serca Jezusa. Półroczne walne zebranie w niedzielę 27 bm. po nieszporach o godz. 4,30, w sali p. Mellera Pl. Piastowski. — Pogrzeb ś. p. członka Regulskiego Szymona odbędzie się w niedzielę o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 36. O liczny udział uprasza się.

K. S. „Ruch". W sobotę, 26 bm. o godz. 20 schadzka w sali restauracji przy ul. Poznańskiej 20.

S. M. P. „Białych Orląt". W niedzielę 27 bm. o godz. 1,30, miesięczne zebranie plenarne obydwu oddziałów, w sali Domu Katolickiego, ul. Dąbrowskiego. Zapraszamy członk. patronatu.

S. M. P. „Wolność". Dziś o godz. 20-ej schadzka koleżeńska w zakładzie XX. Misjonarzy.

Cech krawiectwa damskiego. Zebranie odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godz. 8 wiecz. w restauracji „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha 71. Posiedzenie zarządu o godz. 6,30.

„Sokół" IV. Bielawy. W niedzielę 27 bm. wycieczka do „Sokoła" X. Wielkie Bartodzieje. Zbiórka drużyny i gości o godz. 14 przy ul. Ossolińskich.

K. S. A. „Siła". Dziś w sobotę trening o g. 20-ej w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego 6. Uprasza się o puktualne przybycie.

O. P. N. „Gwiazda". Półroczne walne zebranie dziś w sobotę o godz. 20 w salce parafjalnej przy kościele Św. Trójcy.

Ceny podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 24. 7. 1930 roku.

Cena za 100 kg.	od zł —do zł
Pszenica	38,00—41,00
Żyto	19,50—20,00
Jęczmień	20,00—21,50
Jęczmień browarny	00,00—00,00
Groch Viktorja	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Owies	21,75—22,75
Otręby pszenne	17,00—16,00
Otręby żytnie	14,00—14,75

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu

Notowanie z dnia 24 lipca 1930 r.

Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska	00,00—00,00
Pszenica targowa	37,00—39,00
Żyto	19,00—18,50
Owies	22,00—22,50
Jęczmień browarowy	24,00—25,00
Jęczmień targowy	22,00—23,00
Mąka pszenna 65%	77,00—75,00
Mąka żytnia 65%	35,00—00,00
Otręby pszenne	19,00—00,00
Otręby żytnie	15,00—00,00

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 27 LIPCA.

Warszawa. 12,10: Muzyka gramofonowa. 15,30: Pogadanka dla gospodyń wiejskich, wygł. p. M. Karczewska. 16,00: Odczyt p. t. „Jak we własnem gospodarstwie robić doświadczenia z nawozem sztucznym". 16,30: Odczyt sprawy odmian zbożowych roślin przed siewami". 16,50: Płyty gramofonowe. 17,25: Koncert orkiestry Policji Państw. 19,05: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 20,15: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 23,00: Muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

Poznań. 8,50—10,15: Uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego (transmisja z dziedzińca koszarowego Cytadeli). 12,00—12,05: Sygnał czasu. 12,25—12,45: Odczyt rolniczy p. t. „Kontrola obór w roku 1929—1930. 18,30—18,45: Nadprogram z il. muz. lud. 18,45—20,00: Koncert gramofonowy poprzedzony prelekcją. 20,15—21,25: Koncert wieczorny. 21,25—21,45: Gwizd koncertowy w wykonaniu J. Kręglewskiego. 22,00—24,00: Muzyka taneczna z „Wielkopolanki".

Katowice. 10,15: Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach.

PONIEDZIAŁEK, 28 LIPCA.

Warszawa. 12,10: Gramofony. 18,00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 19,45: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 23,00: Muzyka taneczna.

Poznań. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astronom. U. P., zegar i hejnał z wieży ratuszowej. 13 05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00: Notowania giełdy pien. i zboż.-tow. 14,30: Komunikaty gosp. roln. 17,40—18,00: „Silva rerum", czyli rzeczy ciekawe. 18,00—19,00: Koncert solistów. Wykonawcy: Wład. Sowiński (śpiew), Włodzim. Pietrzycki (klarnet), prof. Łukasiewicz (fortepjan). 19,00—19,15: Nadprogram z ilustr. muz. lud. 19,15—19,45: Audycja wokalna w wykonaniu p. Jadwigi Musielewskiej (sopran), przy fortepjanie p. Jadwiga Komorowska.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś nieodwołalnie poraz ostatni potężny dramat sensacyjny p. t. **„Podwójne oblicze"** (II. serja z zakończeniem filmu „Władca djamentów"). Nadprogram dwie komedje „Muś w areszcie" i „Miłostki studenckie". W niedzielę premjera najlepszego filmu sensacyjno-awanturniczego p. t. **„Upiory stepu"**. W roli głównej najlepszy jeździec świata, ulubieniec publiczności Ken Maynard. Nadprogram wyśmienita komedja „Kajtuś sprzedaje fajerwerki". Początek o godz. 2,30.

KRISTAL. Jednym z najweselszych charakterów wśród gwiazd filmowych jest niezawodnie Anny Ondra, która ukaże się dziś w niezwykle oryginalnej kreacji w komedji p. tyt. **„Anny szuka męża"**. Przezabawne sceny i sytuacje rozśmieszają w ciągu całego czasu a przytem doskonała i pomysłowa reżyserja, dekoracja i gra dopełniają wesołej całości. Poza tem nadprogram.

Pierwszy dźwiękowy kinoteatr NOWOŚCI wyświetla dziś na życzenie publiczności nieodwołalnie poraz ostatni dramat dźwiękowy w kolorach p. t. **„Odszczepieniec"**. W niedzielę premjera najnowszej kapitalnej tragikomedji dźwiękowej p. t. **„Ja chcę na płótno"**, ilustrującej ciekawe życie zakulisowe świata filmowego, pełne dźwięków i efektów. Role główne kreują arcywesoła, cudowna Marion Davies i piękny William Hajnes. W programie dodatek dźwiękowy.

OKO wyświetla dziś i jutro poraz ostatni wspaniały film p. t. **„Student z Pragi"**, oprócz tego nadprogram i występy na scenie. Następna premjera II. serja „Nibelungów" pt. „Krew za krew".

PAW gra w sobotę poraz ostatni „W państwie zielonego smoka" z Lon Chaney'em; w niedzielę wchodzi na ekran, niespotykane w dziejach kinematografji arcydzieło, reżyserji Abla p. t. **„Pod narkozą"** według rozgłośnej powieści Zweiga p. t. **„Listy nieznajomej"**. W rolach głównych występują Renee Heribel (znana z „Hrabia Cagliostro), piękny i uwodzicielski Jack Trevor, genjalny Alfred Abel.

WOJSKOWE wyświetla od dnia 27 bm. wspaniały obraz p. t. **„Niebezpieczeństwo przyszłości — gazy trujące"**.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie we wtorek 28 bm. o godz. 8,30 wiecz. w sali hotelu Lengninga. Bardzo ważne sprawy. Komplet konieczny.

Dziś w sobotę odbędzie się zabawa w sali „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej. Pocz. o godz. 7,30 wiecz. Przygrywać będzie orkiestra Zw. Inwalidów Woj. Uprasza się P. T. Obywatelstwo o liczny udział.

Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich, filja Bydg. Koledzy i koleżanki biorą gremjalnie udział w uroczystościach 50-lecia cechu. Zbiórka w niedzielę o godz. 8 rano w Resursie Kupieckiej.

Tow. śpiewu „Lutnia". Dziś zebranie zarządu o godz. 8 wiecz. u p. dyrygenta. Kandydatów przyjmuje się na każdej lekcji ul. Jana Kazimierza 5 (Błoch).

Z konnego „Sokoła". Zbiórka w niedzielę o godz. 7,45 rano w koszarach 16 p. ul. Stawią się wszyscy członkowie przy szablach. — Naczelnik Naskręt.

ZMARLI.

Ś. p. **Wawrzyn Erdmann,** lat 66, w Dobieszewicach.

Ś. p. **Piotr Sroczyński** st. ogniomistrz, w Poznaniu.

Ś. p. **Jan Królewczyk,** emeryt. urzędnik kolejowy w Gnieźnie.

CENY TARGOWE W BYDGOSZCZY.

26 lipca 1930.

Mięso: wołowina 1,20—1,50, wieprzowina 1,30—1,80, słonina 1,50, baranina 1,10—1,20, cielęcina 1,00—1,30, smalec 2,00, sadło 1,50.

Nabiał: jaja 1,90—2,00, masło 2,20—2,30, ser 40—50.

Jarzyny: marchew 10—20, buraki 10—15, kartofle 15, cebula 20, kapusta 10—15, czerwona 30, włoska 30, ogórki 20—40, fasola 30—40, kalarepa 20, pomidory 1,50—2,00, kalafjory 30—2,00.

Owoce: jabłka 40—80, gruszki 50—1,20, porzeczki 30—35, czereśnie 40—1,60, wiśnie 30—40, agrest 30—60, cytryny 25.

Drób: kurczęta (para) 3,00—5,00, kury 3,50—6,00, kaczki 4,00—6,00.

Ryby: liny 1,50—2,00, szczupaki 1,50—2,50, okonie 80—2,00, węgorze 2,00—3,00, karpie 2,50—3,00, karasie 1,00—2,00, płotki 40—1,00, leszcze 1,00—2,00, sandacze 2,50—3,00.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25. 7. 1930 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	19,50—20,00
Pszenica	34,00—35,50
Jęczmień przemiałowy	20,00—22,50
Jęczmień browarowy	00,00—00,00
Owies	21,50—22,50
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—34,50
Mąka pszenna 65 proc.	00,00—00,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	13.00—14,00
Otręby pszenne	16,00—17,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Rzepak	44,00—46,00

Giełda warszawska

dnia 25 lipca 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

5-proc. poż. premj. dol.	000,00	060,75	061,00
10-proc. poż. kol.	103,00	000,00	000,00

Akcje w złotych

Bank Dyskontowy	000,00—115,00
Bank Polski	162,50—162,00
W. T. F. Cukru	00,00—3 0,50
Firley	029,00—000,00
Cegielski	00,00— 46,00
Lilpop	25,00— 00,00
Ostrowieckie Zakłady	59,00— 57,00
Starachowice	15,00— 15,25

Ze świata.

Samobójstwo tenora bohaterskiego.

Z Erfurtu donoszą, że tenor bohaterski tamtejszej opery Anton Wissmann otruł się gazem świetlnym w swojem mieszkaniu. Na urządzony przez niego koncert w Erfurcie sprzedano tak mało biletów, że koncert musiano w ostatniej chwili odwołać. Nazajutrz Wissmann popełnił samobójstwo.

Pożar zapasów zboża w Argentynie.

W Buenos Aires w składach portowych, gdzie znajdują się zamagazynowane zapasy zbóż, wybuchł pożar. Straty wynoszą około miljona piastrów.

Doroczna nagroda za najlepszy scenarjusz kinematograficzny.

Donoszą z Paryża: Międzynarodowy Komitet dla spraw twórczości artystycznej i literackiej, związanej z filmem, ufundował pod przewodnictwem p. Heleny Vacaresco coroczną nagrodę za najlepszy scenarjusz filmowy w wysokości 15.000 franków. Nagroda będzie udzielana w drugi wtorek miesiąca grudnia.

Poczta lotnicza wzdłuż całej Ameryki.

Departament poczt Stanów Zjedn. ogłasza, iż jesienią rozpocznie się stała, napowietrzna komunikacja pocztowa między Stanami Zjednoczonymi a Brazylją, Argentyną i Chile.

HUMOR i SATYRA.

Radość w niebie.

Józio z zaciekawieniem przygląda się nieustannie płaczącemu nowonarodzonemu braciszkowi.

— Mamusiu, mego braciszka anieli z nieba przynieśli?

— Tak, dziecino.

— Wyobrażam sobie, jak musieli się cieszyć, gdy pozbyli się wreszcie takiego wciąż wrzeszczącego bębna.

Tajemnica.

Sędzia: — Wiek pani?

Świadek: (starsza panna) milczy zakłopotana.

Sędzia: — Może mi pani w takim razie powie, ile lat miała pani w roku 1920?

Świadek, rozpromieniony: — Dwadzieścia trzy lata, panie sędzio.

Grzeczny mąż.

— Jakiż pan strasznie zachrypnięty! Czy to zaziębienie?

— Nie, tylko moja żona dostała kataru i całą noc kichała, a ja za każdym razem mówiłem jej „Na zdrowie“. Z tego tak ochrypłem...

Przed ślubm.

Ona: — Ojciec obiecał, że po naszym ślubie będzie pokrywał połowę naszych wydatków.

On: — Świetnie! Musimy tylko znaleźć jeszcze kogoś, ktoby pokrywał pozostałą połowę...

Skąd pan wie?...

Dwaj studenci o godzinie 3-ciej nad ranem hałasują na ulicy, śpiewając i krzycząc w niebogłosy. Zbliża się do nich policjant.

— Proszę się uspokoić. Czy panowie nie wiedzą, że trzeba się zachowywać cicho, gdy się w nocy wraca do domu?

— Wiemy, ale kto panu powiedział, że wracamy do domu?

Największy kłopot.

Do przedziału kolejowego wpada konduktor w najwyższem wzburzeniu.

— Czy to pańska żona miała na sobie niebieską suknię?

— Tak — odpowiada jeden z pasażerów, przestraszony.

— Z białym kołnierzykiem?

— Tak.

— Ta pani właśnie wypadła z pociągu...

Pasażer blednąc:

— W takim razie trzeba zatrzymać pociąg. Ona miała nasze bilety.

To co innego!

— Czy pan często bywa w cyrku?

— Owszem. Byłem nawet onegdaj. Wspaniałe są te słonie!

— Jakie słonie? ja też byłem onegdaj, ale żadnych słoni nie widziałem.

— Eee... gdybyś pan był taki pijany, jak ja byłem, to byś pan widział je.

Firma St. Szukalski

Bydgoszcz, płaciła w ostatnich dniach za:

Koniczynę czerwoną	240—180
Koniczynę białą	270—180
Koniczynę szwedzką	240—180
Koniczynę żółtą	80—100
Koniczynę żółtą w łuskach	45— 50
Inkarnatkę	140—160
Przelot	120—100
Tymotkę	50— 40
Rajgras krajowy	160—200
Seradelę	00— 00
Wykę latową	36— 32
Wykę zimową	80— 90
Peluszkę	34— 30
Groch polny	32— 36
Groch Wiktorja	50— 55
Gorczycę	50— 60
Rzepak	46— 50
Rzepik letni	52— 56
Siemie lniane	72— 76
Konopie	70— 80
Proso	40— 50
Tatarkę	26— 30
Mak biały	120—100
Mak niebieski	90—100
Łubin niebieski siewny	34— 30

wszystko za 100 kg.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25 lipca 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 55,25— 00,00
8% oblig. miasta Poznania z 1926 93,50—93,00
8% oblig. miasta Poznania z 1927 93,50—93,00
8% listy zastawne Zach. Pol. T-wa Kred. Miejsk. w Poznaniu 91,50— 00,00
8% oblig. Komun. Banku Kredyt. 91,50—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 93,00—00,00
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt. 043,25—00,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. 22,80—00,00
4%Premj.PożyczkaInwestycyjna 108,00—000,00

Tendencja: Utrzymana.

POLECENIA

Załatwiam w Nakle n/Notecią, ul. Bydgoska 23, I. sprawy sądowe, akcyzowe, reklamacje oraz inne sprawy do urzędów i osób prywatnych. 35 letnia praktyka zawodowa. Wynagrodzenie umiarkowane. Grzybowski, em. starszy sekretarz sądowy. (19164

Najtaniej zakupisz wszelkie artykuły sportowe, rakiety, piłki, buty tenisowe, obuwie lnowe, spacerowe. Rowery nowe, używane na raty i za gotówkę. Długa 50, telefon 948. 19200

Meble kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyncze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3857

Dachy (10951 pokrywam i reperuję fachowo. J. Tyliński mistrz dekarski, Pomorska 49.

Krawcowa kuśnierka szyje suknie i płaszcze 18 zł Marszałka Focha 3. 10967

Obrazy lustra najlepiej najtaniej kupuje się za gotówkę na raty. Także szklenie bodowlane, oprawa obrazów i luster. Józef Mruk, Długa 51, w podw. (19186

Fabryka wag Schenk Nast. Bydgoszcz, Jagiellońska 22, telefon 1014. Wyrób wag wszelkiego rodzaju. Montaże i reperacje pozamiejscowe. Warsztat reperacyjny. (19236

Portret 5 zł poleca „Wiol“ Marszałka Focha 40. 10962

Meble! Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Szlifiernia brzytwy, nożyczki, żeletki ostrzy Poznańska 6.(19199

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 10 morgowe na przedmieściu Bydgoszczy tanio byle zaraz. Zgł. Soboń, Glinki, Cmentarna 8.(19177

Gospodarstwa każdej wielkości korzystnie sprzedaję i wydzierżawiam. Sokołowski, Sniadeckich 40. 10948

Dom piętrowy z oficyną i 2 morgi ogrodu, skład, 2 wolne mieszkania w Bydgoszczy przynosi rocznie 8.500 zł. dochodu, sprzedam korzystnie lub zamienię na dom w Grudziądzu, albo gospodarstwo. Cegielnia Owczarki, pow. Grudziądz. (19222

Wszyscy którzy zamierzają kupić okazyjnie folwark, kamienice, hotel, młyn, wile tylko biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (10950

Dom (19194 mórg ogrodu sprzedam. Wiadomość w Dz. Bydg.

Sprzedam dom, kuźnię i 3 morgi roli. Prądy 22. 19231

Place budowlane sprzedam. Kossaka 17. 19233

Teren budowlany 4 morgi w całości lub parcelami sprzedam. Gdańska 101, gospodarz. 19258

Gospodarstwa 103 mórg zł. 68.000 i 53 mórg zł. 22.000, dobrej ziemi, dobrym żywym i martwym inwentarzem, sprzedam korzystnie z rąk prywatnych. Wpłata podług ugody. Leon Majewski, Sępólno, Stary Rynek. (19224

Plac budowlany wymierzony kwmtr. 80 gr. ul. Pijarów nr. 61. 19188

Mleczarnia w mieście powiatowem, 3 morgi ogrodu dzienna dostawa mleka 6 000 ltr. sprzedam za 42.000 zł wpłaty 15 do 20.000 zł. Kramkowski Nowe, Rynek 31. (19252

Kamienicę 19259 ogród, skład, mieszkanie wolne sprzedam tanio. Gdańska 101, gospodarz.

Dom 19262 parterowy masywny, 2 morgi ziemi na sprzedaż. Bydgoszcz, Nakielska 103.

Dom zabudowania, ogród, 3 morgi roli sprzedam. Inowrocławska 68. 19227

Szafy (19230 łóżka, piece, sprzedam, wydzierżawię pokoik kuchnię, czynsz roczny, bezdzietnym. Chołoniewskiego 9, początek Kujawskiej.

Skład czekolady, delikatesów połączony z pokojami śniadankowemi w centrum Torunia z kompletnem urządzeniem i towarem zaraz do odstąpienia. Zgł. do Dzien. filja Toruń pod „444“ lub telefon. nr. 38. Bydgoszcz. (19221

6000 zł sprzedam dom z ogrodem. Sokołowski, Sniadeckich 40. 10947

Motocykl „Triumph“ 550 cbm. jak nowy tanio na sprzedaż. Włocławska 3, parter prawo. 10937

Dwupiętrowy dom z interesami, dochód 9000 zł., cena 75.000 zł., wpłaty 30.000 zł. sprzeda Sokołowski, Sniadeckich nr. 40. (10946

Kolonjalki restauracje, piekarnie od 1000 zł. poleca Sokołowski, Sniadeckich 40. (10945

Sprzedam skład kolonjalny z towarem, przyległem mieszkaniem za 3.500 zł w tem dzierżawa zapł. do 1. 4. 1931 r. Gniezno ul. Grzybowa nr. 3. 10969

Skład mebli bardzo dobrze zaprowadzony z intratnem zajęciem pobocznem, dobrze prosperujący i bezkonkurencyjny z powodu choroby właściciela zaraz na korzystnych warunkach do oddania. Potrzebny kapitał 50,000 zł. Zgł. piśmienne pod „Intratny“ przyjmuje Małek, Gdańska 147. (19241

Motor 19176 benzynowy 6 P. S. system Deutz-Köln leżący, bardzo dobrze utrzymany, transmisja wałowa 5,15 m. × 50 mm tanio na sprzedaż. Chmielecki, Szl. Kamionka p. Twardagóra.

Wózek dziecięcy Brennabor na sprzedaż. Warmińskiego 3 II p. 10932

Powózka samojazd, kabriolec, wóz handlowy oraz pnie rzeźnickie poleca tanio, także reperuje powózki solidnie. Ditschkowski, Zbożowy Rynek 10. 19207

Krowa 19187 młoda dobra dójka na sprzedaż. Nakielska 86.

Warsztat (19202 stolarski zaraz na sprzedaż. Nowodworska 8.

Smoking średnia figura mało używany oraz obraz korzystnie sprzedam. Bocianowo 27 a, part. pr. (10958

Samochód sportowy 2 cylindrowy korzystnie sprzedam. Toruń skrzynka pocztowa nr. 63. 19226

Rower męski z nową gumą 90 zł sprzedam. Nowodworska nr. 16, II ptr. (10968

Miód czysto-pszczelny, jadalny i leczniczy, gwarancja za czystość na sprzedaż. 1 kg. 4 zł. w większych ilościach opust. Of. do Dzien. Bydg. pod „Miód“. (19264

Wóz 2 cal tanio na sprzedaż. Chocimska 2. (10992

KUPNA

Domek 3—5 pokoi z sadem-ogrodem ew. kilka mórg ziemi w Bydgoszczy lub okolicy kupię. Pośrednicy wykluczeni. Cenę kupna, wpłatę, obciążenia podać filji Dzien. Bydg. pod „F. P.“ 10940

Magiel (Drehrolle)używaną w dobrym stanie, kupię zaraz za gotówkę. Harte, Chełmno, Styczniowa 16.(19269

Potrzebny zaraz czeladnik szewski na robotę męską i damską szytą. Zgł. Kazimierz Wiśniewski, skład obuwia, Rogowo pow. Żnin. (19255

Kucharkę znającą wykwintną kuchnię, z dobremi świadectwami, przyjmie „Pasamon“, Lewandowska, Promenada 27 a. (19265

Posady za 700 zł oddam. Of. do filji Dz. „Pożyczkę“. (10993

Uczeń fryzjerski może się zgłosić. Swiętojańska 10.(10975

POSADY POSZUKUJĄ

Stenotypistka biegła w polskiej i niemieckiej stenografji i pisaniu na maszynie poszukuje posady od 1. 8. lub 15. 8. Łask. zgłosz. pod „Stenotypistka“ do Dzien. Bydg. (19178

Młynarz szofer mechanik wykonuje wszelkie reperacje sam szuka posady na miejscu w młynie lub dzierżawę. Of. proszę skierować pod „Fachowiec“ do Dz. Bydg (19251

Dyrektryza dyplomowana, dobrym krojem, miarą, kilkoletnią samodzielną praktyką artystyczną, poszukuje posady przy magazynie, pierwszorzędnej firmie chrześcijańskiej. Na prowadzenie większej wykwitnej pracowni sukien i okryć. Of. filja Dz. Bydg. pod „Nietutejsza400.“(10979

DZIERŻAWY

Ubikację na warsztat wydzierżawię. Garbary 10, I. (19170

Dzierżawa. (19256 Skład kolonjalny z wyszynkiem i zajazdem w głównym punkcie w Inowrocławiu kąpielowem mieście dzierżawa miesięczna 150 zł mieszkanie. Do objęcia towaru wraz z urządzeniem potrzeba 8—9.000 zł. jest z powodu wojskowości natychmiast do objęcia. Zgł. W. Kocieniewski Inowrocław Mikołaja 6.

Okazja! Wydzierżawię zaraz restaurację przy hotelu w Bydgoszczy, potrzebna gotówka 5000 zł. Zgłosz. Bydgoszcz, Dworcowa 82, Bichniewicz. 19201



LEKCJE

Kurs kroju udzielam, korzystna cena. Misiewiczówna, ul. Sienkiewicza 8. 19190

Niemieckiego zbiorowo i pojedyńczo 15 zł miesięcznie. Adres w filji Dz. Bydg. 10980

POSADY WOLNE

Kucharza(kę) z cokolwiek gotówką do wspólnego założenia interesu poszukuję. Of. do filji Dz. Bydg. pod „20 D.“ 10930

Dziewczyna (19206 wiejska, pracowita, uczciwej rodziny, lubiąca dzieci do prac domowych. Zgł. Wiatrakowa 9, skład.

Poszukuję dwóch uczni z dobrej rodziny. Piekarnia i cukiernia Z. Kunkiel Bydgoszcz, Długa 30. 19250

Pomocnik zduński potrzebny zaraz. Jan Sypniewski, Mazowiecka 2. 10970

Poszukuje się dzielnej wykwalifikowanej ekspedjentki do składu rzeźnickiego zaraz lub od 1. 8. 30. Bonifacy Koszmik mistrz rzeźnicki Kosz rzyna ul. Gdańska 19 (Pomorze). 19257

Fryzjerka początkująca poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Nowakowa, Bydgoszcz, Sążna 2. (19182

Dziewczyna wiejska z dobremi świadectwami, własną pościelą poszukuje posady, do wszelkiej pracy domowej od 1. 8. br. Zgłosz. pod „Wiejska“ do filji Dzien. Bydg. 10994

Poszukuję posady jako gospodyni-kucharka od 1 sierpnia 1930. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kucharka“. (19214

Kuchmistrz pierwszorzędna siła dzielny w swym zawodzie poszukuje posady. Zgłosz. Dzien. Bydg. Toruń pod „Kuchmistrz“. (19220

Bufetowy zdolny, trzeźwy poszukuje posady, może kaucję 1500 zł złożyć lub restaurację na rachunek. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Bufetowy“. (10965

Duet (11001 lub trio pierwszorzędne z dużym repertuarem, wolne od 1. 8. Zgłoszenia do filja Dzien. Bydg. „Detri“.

Pianistka rutynowana z dobrym repertuarem poszukuje posady od 1. 8. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Rutynowana“. 11002

MIESZKANIA

Mieszkanie 2 pokojowe do wynajęcia. Wiad. filja Dzien. (10935

Mieszkania 1—2 pokoi z kuchnią, dzierżawa od 1—2 lat zgóry. Grunwaldzka 22. (19228

Mieszkanie dwópokojowe umebl. zaraz do wynajęcia. Chełmińska 16. 19196

Pokój (10966 z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość Karpacka 5.

Oddam 2 pokoje z kuchnią za wypożyczeniem 7 tys. zł. Będą zahipotekowane. Adr. wskaże Dz. Bydg. (19229

Pokój z kuchnią wolny. Kujawska 121, I. (19218

Pokój z kuchnią, bezdzietnemu małżeństwu odda Garbary 20. Kantor. (19235

Największy wybór mieszkań. „Victoria“, Sniadeckich 22.(10990

Mieszkanie (10959 poszukuję dam pożyczkę Do filji Dz. pod „Fijat“.

Mieszkań korzystnych duży wybór. „Przyszłość“, Sniadeckich nr. 40. 10996I

POKOJE

Stancja dla uczennic lub uczni. opieka wzorowa, wszelkie warunki zdrowotne. Swiętojańska 22, I lewo. (19091

Pokój do wynajęcia. Nakielska 8, parter lewo. (19172

2 pokoje umebl. z telefonem dla 2 lub 3 osób z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Sniadeckich 21, II. (10943

2 umebl. pokoje, połączone do wynajęcia małżeństwu lub panu z używaniem kuchni lub bez, zaraz. Gdańska 70, I. (19183

Pokój słoneczny dla panów do wynajęcia. Ogrodowa 13, II p. p. 19180

Pokój dla małżeństwa lub pań zaraz. Kanałowa 7.(19179

Pokój (10942 skromny wynajmę. Sienkiewicza 15, p. lewo.

Pokój z osobnem wejściem. Dąbrowskiego 11, II ptr. lewo. 19181

Pokój dla pana. Rożana 18, I ptr. lewo. (10938

Wynajmę (19195 pokój. Podwale 17, I ptr.

Pokój (19193 dla pana. Jezuicka 7/8, II.

Dla małżeństwa pokój umeblowany, z wolnem wejściem nie drogo. Grunwaldzka 69. (19197

Pokój umebl. dla 2 panów w wynajęcia. Sw. Trójcy 18, II lewo. 10988

Pokój umeblowany. Chrobrego 7 parter prawo. (19207

Pokój umebl. z telef. i łazienką dla pana od 1. 8. do wynajęcia. Poznańska 14, p. prawo. 19216

Pokój dla pań. Mazowiecka 41-42 I p. prawo. 19234

Pokój dla 1—2 panów. Pomorska 30a, II lewo. 19191

Pokoje (19192 czyste dla przyjezdnych. Swiętojańska 22, I lewo.

Pokój z kuchnią, umebl. dla małżeństwa do wynajęcia. Dąbrowskiego 17. (19208

Słoneczny pokój z używaniem kuchni, osobnem wejściem do wynajęcia. Różana 7. (19212

Pokój umebl. Sw. Trócy 1 a, Karpińska. 19211

Pokój umebl. dla pani, 12 zł miesięcznie. Oferty do Dzien. pod „Pokój“. 19213

Dobry (19215 pokój do wynajęcia. Jezuicka 10, II.

Pokój do wynajęcia. Leszczyńskiego 16, II piętro. (19237

Ładny pokój do wynajęcia. Wileńska 6, I ptr. pr. (10977

Pokój z używaniem kuchni. Szczecińska 5. 10972

Pokój Hetmańska 13, II. 10995

Pokój umebl. wynajmę. Promenada 2, II lewo. 10991

Pokój dobrze umebl. dla lepszego pana. Pomorska 58, I prawo. 10955

Pokój umebl. zaraz lub od 1. 8 do wynajęcia. Kołłątaja 12 ptr. prawo. (10952

Pokój umeblowany dla lepszego solidnego pana od 1. 8. 1930, do wynajęcia, ul. Kordeckiego 19, I piętro, lewo. (19238

Pokój umeblowany solidnie do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, I lewo. (10956

2 pokoje umebl. Poniatowskiego 1 I prawo. 10983

2 pokoje solidnym panom oddam. Marcinkowskiego 10, dom ogrodowy, II ptr. l. (10978

1 lub 2 pokoje umebl. małżeństwu wzgl. dwom inteligentnym osobom wynajmę. Zduny 7, parter lewo. 10961

Pokój umeblowany z osobnem wejściem telef. od 1 do wynajęcia. Plac Wolności 2, I pr. (10957

Pokój umebl. od 1. VIII do wynajęcia. Mazowiecka 44, II prawo. (10953

Pokój dla solidnego pana lub panienki. Sienkiewicza 1 a part. pr. (10954

RÓŻNE

Obiady dobre i smaczne 1,10 zł, śniadania, kolacje poleca „Pomorzanka“, Pomorska 47. 10964

Głuchota uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: EUFONJA, Liszki-Kraków. (19143

Zdrowie (19198 odzyskało miljony chorych używając zioła leczniczne Dr. O. Wojnowskiego. Do nabycia tylko w Drogerji Minerwa, Bydgoszcz, Sniadeckich 42 a.

Wspólniczki poszukuje młody przystojny kupiec celem założenia interesu. Ożenek pewny. Panie chętne małżeństwa i założenia sobie wspólnego interesu,zechcą zgłosić się pod „Sierpień“ do filji Dz. Bydg. (10931

500—1000 zł Kto udzieli pożyczkę na 3 miesiące, dobry procent i gwarancja. Nawet rejentalnie dopuszczę do spółki masowej produkcji praktycznego wynalazku. Zgł. Dzien. Bydg. „Zysk“. 19210

MATRYMONJALNE

Poślubię pannę z posagiem 10—12 tys. zł, liczę lat 28, posiadam własne przedsiębiorstwo. Mam możność urzędzenia się zagranicą. Of. pod „Przystań“ do Dzien. Bydg. (10922

Córka obywatela ziemskiego wykształcona i gospodarna lat 22 posiadająca majątku 6000 i wyprawę poszukuje na tej drodze kawalera celem ożenku. Kolejarze, urzędnicy państwowi poważnie myślący zechcą złożyć oferty do Dz. Bydg. pod „Róże“. (19189

Wdowa przystojna, posiadająca realność wartości 15 tys. szuka męża do lat 50 na stałem stanowisku, cokolwiek gotówki mile widziane. Of. pod „Lat 40“ do Dz. Bydg. 19258

Szatynka 22 letnia pozna wytwornego przemysłowca lub ziemianina do lat 40. Cel matrymonjalny. Zgł. do Dz. Bydg. Toruń pod „Dżongdże“. (19219

Dyskretnie (10997 pośredniczę w zawieraniu małżeństw. „Przyszłość“, Sniadeckich 40.



Znawcy kupują

Pianina Jähnego

Nie należy utożsamiać z wyrobami **masowemi.** Nagrodzone **złotemi medalami** na każdej wystawie.

Salon wystawowy
Bydgoszcz
ul. Gdańska 149. Tel. 2225
Spłaty ratami do 18 miesięcy.
Filja: Poznań, Św. Marcin 43.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Drzewo
szczapowe wagonowo dostarcza bardzo szybko tanio Krymski, Solec, Kujawski. (19010

Przyjmuję
zamówienia do kąpania niemowląt, pielęgnacja dzieci chorych, udzielam stosownych porad. Łask. oferty proszę pod „Niemowlątko" do filji Dzien. Bydg. 10919

Wózki (10846
dziecięce najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport" Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz, 3-go Maja 19. Wykonuje reperacje.Hurt.

Wnioski
odpisy, podania za dobrowolną opłatą uskuteczni maszyną Adamski, Nowodworska 35. (10916

Futra
przerabiam, reperuję modnie, teraz 40 procent taniej. Kuśnierz, ul. Pomorska 82 a. (17799

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.**
9574

Miód
karpacki, biały, kuracyjny, pod gwarancją czysty, wysyła w każdej ilości za zaliczką pocztową po 4 zł. za 1 kg. Hurtownie znaczny opust. Piotr Osoba, kierownik szkoły w Ludwikówce, poczta Wełdzirz, woj. Stanisławów. (18826

Klubowe
garnitury, leżanki, kanapy, materace, najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5/6. (3880

„Juwel". (17450
Najlepsze i najsolidniejsze rowery, 2-letnia gwarancja, nośność do 10 ctr. Na prywatną odpowiedź znaczek dołączyć. Wytwórnia rowerów, Bydgoszcz, Grunwaldzka 144.

Reperuję
spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4.
22542

Meble (13057
wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy, klubowe garnitury i materace pod gwarancją poleca skład mebli Bydgoszcz, Jezuicka 18.

Obrazy
lustra najlepiej, najtaniej kupuje się za gotówkę na raty Józef Mruk, ul. Długa 51 w podwórzu. Także szklarnia, oprawa obrazów, luster. 8451

Krawcowa
przyjmuje szycie w dom. Matuszewska, Dworcowa 98, IV ptr. (10933

Meble
w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie, kuchnie krzesełka wiedeńskie. H. Schmidtke, Szpitalna 6.— Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty. (21394

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja", Dra Emila Warmińskiego 15. (10936

Kuśnierz
przyjmuje wszelkie reperacje kuśnierskie i także prace miarowe wykonuje szybko i tanio. Długa 18, I p. (19161

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
56 mórg. z żywym i martwym inwentarzem oraz z pełnem żniwem przy wpłacie 15—20 tys. złotych zaraz na sprzedaż. Józef Kuźmiński, Drzewianowo, poczta Tuszkowo powiat Wyrzysk, stacja kolejowa Mrocza, kolejka pow. Słupowo. (18975

Majątek
610 mórg pszennej ziemi, zabudowanie masywne, kompletne inwentarze, pełne żniwo, cena 220,000, wpłaty 70,000. Resztówka 230 mórg pszennej ziemi, cena 115,000, wpłaty 60,000 sprzeda Pogoń, Dworcowa 80.

Dom
5 mórg sprzedam, wydzierżawię lub zamienię na dom w Bydgoszczy. Jan Dudziak, Niemcz pow. Bydgoszcz. (19157

Dom
masywny, twardo kryty z mieszkaniem, pokój i kuchnia, które dla nabywcy będzie wolne, z 300 □ mtr. ogrodem warzywnym, sprzedam za 3500 zł. Paweł Scholz, Świecie n/Wisłą, Wodna 12. Pomorze. (19058

Dom
III piętr., nowoczesny, 2 składy i zakład fotograf. przy głównej ulicy w Chełmnie, 5 pok. mieszkanie wolne, dochód 7200, cena 58,000, wpłaty 20—30 tys. sprzeda właściciel Majewski. 10939

Kolonje
z parcelacji majątku Wiąg pod Swieciem p. Böhmfeldta. Ziemia wyborowa, żniwo, dogodne warunki, tanio sprzedaje: Pawelec, generalny plenipotent właściciela. Grudziądz, Groblowa 11. (19133

Pożądane
pośrednictwo w sprzedaży gospodarstwa prywatnego. Zgłoszenia Dzien. Bydg. pod „42". (19146

170 mórg
(Pomorze) kompl. inwentarz z niemieckich rąk przy wpłacie 45—50.000 zł. Of. pod „M. M." do Dz. Bydg. 19136

Rzeźnictwo (10846
w pełnym biegu z całem urządzeniem zaraz sprzedam, cena 3000. Adres wskaże filja Dz. Bydg.

Wila
9 pokoi, komfortowa, 2 morgi ogrodu z parkiem, garaż, telefon, wolne od podatku 8 lat sprzedam okazyjnie. Ruszkowski, Dworcowa 73. (10816

Piekarnię
sprzedam z urządzeniem, mieszkaniem w rynku 2500. Zgłoszenia: Zdybałowa, Gniezno, Zielony Rynek 4. (19171

Restauracja
na sprzedaż w Bydgoszczy z powodu wyjazdu, w tem 2 mieszkania, cena 5500 zł. Wiad. Dzien. Bydg. (10941

Restauracja
na sprzedaż w Bydgoszczy. Wiad. w Dz. Bydg. 19152

Dom (19064
masywny i 9 mórg ziemi w dobrem położeniu zaraz na sprzedaż. Ul. Glinki 89.

Sprzedam (19160
rozlewnię piwa i fabrykę wód gazowych. Wiadomość w Dzien. Bydg.

Kiosk
w centrum na sprzedaż, przy ul. Sniadeckich róg Gdańskiej. (10811

Drogerja
na prowincji, mniejsza, bez konkurencji bardzo korzystnie na sprzedaż. Łaskawe oferty do filji Dzien. Bydg. pod „J. W. 200". 10914

Baczność!
Z powodu likwidacji zupełna wyprzedaż obuwia po cenach niżej zakupu. Sniadeckich 24, Falacińska. 10924

Wiertarkę (19154
szybkobieżną (Schnellbohrmaschine) i wentylator sprzedam. Garbary 28/29, pracownia.

Magiel
sprzedam. Grunwaldzka 130. 10920

Motocykl
angielski, $3^1/_2$ P. S. sprzeda okazyjnie B. Wojtynek, Łabiszyn. 19063

Centryfugę 19155
nową i gramofon używany sprzedam tanio. Cieślewicz, Grunwaldzka 127.

Wiertarkę
do 13 m/m nap. elektr., piec żelazny, regał i różne narzędzia sprzedam tanio. E. Pitak, architekt, Zduny 18. (10929

Okazja!
Biedermajer salon mahoniowy doskonale utrzymany i odnowiony korzystnie sprzedam. Ruczyńska, Inowrocław, Kołaczek 10. 19142

Fortepjan
czarny korzystnie na sprzedaż. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. 10886

Radjo (19069
3 lampkowe w dobrym stanie sprzedam. Wełniany Rynek 4, II lewo.

Szyny
polnej kolejki, tragarze, koła pasowe, różne użytkowe, żelazo, tanio sprzedaje Składnica Starego Żelaza Marszałka Focha 31, drugie podwórze. (19173

Sypialka
nowa dębowa pierwszorzędna z lustrami i marmurem 750 zł. Nowodworska 42. 19158

KUPNA

Poszukuję
dla poważnych reflektantów majątków ziemskich od 400—2000 mórg, jak również dzierżawy od 300 do 3000 mórg. Zgł. proszę skierować do biura Pogoń, Dworcowa 80, telefon 18-15. 19121

Maszyny
do szycia „Singera" używane, w dobrym stanie i zepsute kupię. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Naprawę". 19050

POSADY WOLNE

Nadzwyczajna
okazja wysokich zarobków dla wszystkich. Każdy i każda bez różnicy wieku, wyznania i zawodu. Biedni i zamożni składajcie natychmiast oferty: Lwów, skrytka pocztowa 325. (16855

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (16896

Z powodu
wyjazdu poszukuję wspólnika, któryby objął energicznie warsztat, fabryczkę, dobrze prosperującą, wytwarzającą bezkonkurencyjne wyroby, nie tylko w Bydgoszczy ale i w Polsce. Potrzebna gotówka 6—8 tys. zł. Oferty pod „Przyszłość" do Dz. Bydg. (10923

Bufetowego
zdolnego, trzeźwego poszukuje hotel Prusiński Wejherowo. Warunek: bufet na własny rachunek, potrzeba 1000 zł kaucji. Także i stołowy na procenta z wolnem mieszkaniem potrzebny od 1. 8. Uprasza się odpis świadectw. 18983

Szofera
wspólnika na dobrą zaprowadzoną linję autobusową na Pomorzu poszukuję z gotówką 2—4 tys. zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Autobus". (19166

Fryzjerkę
dobrą siłę, tylko z książką czeladniczą poszukuje zaraz Franciszek Zblewski, Chełmno, Marsz. Focha 18. (19163

Ekspedjentka
młodsza pierwszorzędna siła do oddziału towarów krótkich i bielizny poszukuje się od 1. 8. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Zgł. z odpisem świadectw i podaniem pensji do Dz. Bydg. pod „Siła". (19159

Poszukuje 19051
fryzjera(kę) damsko-męskiego wład. językiem polskim i niemieckim. Rudolf Schiemann, Wejherowo, Sobieskiego 17.

2 uczni
handlowych w wieku 16-18 lat poszukuję zaraz. Wolne mieszkanie i utrzymanie. Zgłosz. tylko piśmienne z własnoręcznie pisanym życiorysem i odpis. świadectw szkolnych uprasza B. Thiel, towary kolonjalne, hurt detal, fabryka cukierków, Tuchola. (19040

Gospodyni
kucharka, około 40 lat, bardzo dobrze gotująca, pozamiejscowa potrzebna od 1 sierpnia do samotnej osoby. Zgłosz. z odpis. świadectw, z fotografją i podaniem pensji do filji Dzien. Bydg. pod „Kucharka 1884". 10798

Służącą
od 1 przyjmie Konieczny, Sniadeckich 46. (19139

Uczeń 10944
potrzebny do laboratorjum techniczno - dentystycznego zaraz. Zgłosz. Cieszkowskiego 10, III p.

Pokojowa
która zna obsługę gości, potrzebna od 1. 8. 30. do Restauracji Artura Grottgera 1. (19086

Dziewczyna (19043
potrzebna do wszelkich prac domowych. Niklewska, Nawra, pow. Toruń.

Służąca
potrzebna. Gdańska 54, Szulcowa. (19167

Dziewczyna 10918
z gotowaniem, dobre świadectwa wymagane, od 1. 8. potrzebna. Sienkiewicza nr. 63, skład kolonjalny.

POSADY POSZUKUJĄ

Harmonista
poszukuje posady za małem wynagrodzeniem. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „H. 20". 10732

Kasjerka (10915
dominjalna z długoletnią praktyką, władająca 3-ma językami przyjmie posadę. Łask. zgłoszenia pod „No. 300" do Dz. Bydg.

Fryzjerka
manikurzystka pilna zdolna początkująca poszuje posady z utrzymaniem zaraz lub później. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Pilna". (19061

Szofer
z emeryturą lat 33 z praktyką warsztatową poszukuje posady za niższem wynagrodzeniem. Zgł. do Dzien. pod „K. F." (19135

Szofer (19148
ślusarz, sumienny, trzeźwy z dobrego domu poszukuje posady. Wymagania skromne. Zgł. do Dzien. pod „Rzetelny 2".

Poszukuję
posady jako gospodyni od 15 sierpnia 30 r., najchętniej do starszego państwa. Oferty do Dzien. pod „Najchętniej". (19059

Uczeń (19095
4 kl. gimnazjum poszukuje posady za ucznia w drogerji. Łaskawe zgłoszenia Dzien. Bydg. Grudziądz. pod „R. 110". (19096

DZIERŻAWY

Sklep
przy ulicy Długiej na hurt lub t. p. do wydzierżawienia. Zgłoszenia u właścicielki Jezuicka 7/8, I piętro.

Kolonjalkę (19138
z mieszkaniem zaraz wydzierżawię, cena 3000. Of. Dzien. Bydg. pod „30000".

Młyn
wodny w biegu i 2 morgi roli do wydzierżawienia na 8 lat, rocznie 60 ctr. żyta, do objęcia potrzeba 1800 zł. Młyn Rutke, Mnierzyn, stacja Ostrowite pow. Lubawski. (18973

Piekarnię
dobrze prosperującą korzystnie wydzierżawię, duża wieś kościelna. Jan Patan, Wylatowo, powiat Mogilno. 19144

Koncesję (10921
wyszynk alkoholu wydzierżawię. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. pod „200".

Skład
z mieszkaniem w dużej kościelnej wiosce zaraz do wydzierżawienia. Cena podług ugody. Nadaje się na każde przedsiębiorstwo Helena Slósarska, Komórsk pow. Swiecie stacja Warlubie. 19150

MIESZKANIA

Mieszkania
1—4 pokojowego lub próżnego składu z pokojem za miesięcznym lub kwartalnym czynszem poszukuję. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Próżny".(19149

Mieszkanie
3 pokoje, kuchnia etc. przy ulicy Kossaka wynajmę zaraz. T. Orcholski, właściciel, Lenartowicza 20. (18978

5 pokoi
wynajmę. Tel. 16-64. (10840

POKOJE

Dla
panienek duże, ładne pokoje z doskonałem utrzymaniem, troskliwą opieką. Na życzenie konwersacja w obcych językach. Informacje: Skarżyńska, ulica Ossolińskich 8. (18980

Poszukuje
się dla 13 letniej uczennicy gimnazjalnej stancji gdzieby także czuwano nad pracami szkolnemi i zarazem udzielano lekcyj gry na fortepianie. Oferty pod „L. 25" do Dziennika Bydgosk. (18748

Pokój (17196
umeblowany do wynajęcia. Nakielska 19, II pr.

Pokój 19108
Długosza 3, ptr. prawo.

2 pokoje (16524
wszelkie wygody, do wynajęcia. Wiadom. Gdańska 42, Dr. Gaszyński.

Pokój
umebl. Sienkiewicza 12, I prawo. 10925

Pokój
umebl. dla 2 osób ewtl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Kaempf, Sw. Florjana 16. 10928

Pokój
Kujawska 112, parter lewo. 19151

Pokój
z fortepjanem dla 2 panienek lub pana wynajmę. Sienkiewicza 45, II lewo. 10934

Dwa
elegancko umeblowane pokoje do wynajęcia. Zacisze 4, parter pr. (10927

Pokój 19162
do wynajęcia z osobnem wejściem. Łokietka 4a. I ptr.

Pokój
umebl. ewent. dla małżeństwa z używaniem kuchni. Filarecka 3 przy baszcie wodnej. 19156

Pokój
dla 2 osób z pełnem utrzymaniem lub bez. Długa 27, I p. (19165

Pokój
do wynajęcia. Gimnazjalna 2, II p. lewo. 10948

Pokój 10917
umebl. tani. Wileńska 11.

Pokój
dla małżeństwa z używaniem kuchni. Jackowskiego 23, piętro lewo. (10949

Pokój (10858
lepszy osobne wejście dla pana z utrzymaniem. Swiętojańska 14, II prawo.

RÓŻNE

Z Paryża
Wiednia, Warszawy, Berlina już nadeszły żurnale mód na jesień—zimę 1930/31, oraz zeszyty miesięczne na sierpień. Księgarnia N. Gieryna, Pl. Teatralny. Odsprzedawcom ustępstwo. (18934

Ostromecko.
Restauracja leśna urządza w każdą niedzielę i święta koncert ogrodowy, począwszy od obiadu. Obiady wydaje się od 12—13 godz., później zakąski, kawa itd. Gospodarz. 10801

Esplanada (18563
kawiarnia i restauracja ul. Gdańska 143, tel. 1283 poleca swą kuchnię, pod kierownictwem kuchmistrza warszawskiego. Wyborowe obiady 3 dania 1.50 zł kolacje, zakąski, dobrze pielęgnowane piwa, wina, trunki alkoholowe i bezalkoholowe, Bilardy, szachy i domina.

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Kujawska 27, tel. 1864. (19089

Ostrzegam
przed dzierżawą sklepu od p. Manikowskiego z Gdańskiej 44, gdyż na takową nie zezwalam. Gospodarz. (19017

....W cztery oczy.
Szkoła małżeńskiej miłości, Dr. Kehren. Obszerne dzieło omawiające szczegółowo życie płciowe mężczyzny i kobiety. Mnóstwo kolorowych ilustracji. 7.— zł. Higjeniczno-zapobiegawcze środki w intymnem życiu kobiety. Dr. Dreksler. 3.— zł. Na przesyłkę załączyć 1.50 zł. Księgarnia wysyłkowa w Jędrzejowie. Skrytka 40/B
17980

Truskawiec (17343
Kresowy ziemiański pensjonat Krzysia położony centrum poleca pokoje. Kuchnia djetetyczna.

Kto
pożyczy na dom 3 piętrowy bez długu w mieście Bydgoszczy 20.000 zł i pod jakiemi warunkami? Łask. oferty pod „Pożyczka". (10117

Zaginął
pies, wilk, oddać za wynagrodzeniem. Warszawska 24, skład skór. (19153

MATRYMONJALNE

Polecamy (19039
duży wybór solidnych i bogatych partji. Biuro „Przyszłość" w Warszawie, ul. Wspólna 58, m. 1.

Dyskretnie
i solidnie kojarzy małżeństwa we wszystkich sferach społecznych, największe biuro matrymonjalne „Postęp" Warszawa, Senatorska 38. Na żądanie wysyłamy kilkaset ofert do wyboru. 18884

Właściciel
domu lat 45 samotny poszukuje żony. Poważne panie uprasza się o łask. złożenie fotografji pod „Samotny 5". Dziennik Bydgoski. (19140

Dobre
zamążwyjście zapewniają paniom młodzi bracia urzędnik 30.000, kupiec 80.000. Oferty Dz. Bydg. pod „Kupiec". (18072

Kawaler
lat 25, katolik, blondyn z zawodu piekarz, obecnie na wakacjach z zagranicy szuka panny celem zapoznania się i późniejszego ożenku. Cokolwiek majątku pożądane lub wżenienie w piekarstwo. Traktuję sprawę serjo. Panny które reflektują, proszę nadesłać fotografję do Dzien. Bydgoskiego pod „Wakacje". (19141

Bezdzietny (19137
wdowiec posiada 11.000 zł. poszukuje panny lub wdowy celem ożenku. Of. pod „100" do Dz. Bydg.

Kawaler
nauczyciel z powodu braku znajomości poszukuje towarzyszki. Cel matrymonjalny. Solidne, przystojne Panie posiadające cośkolwiek gotówki do lat 26 zechcą się zgłosić. Zgł. (o ile możności z fotografją) do Dz. Bydg. pod „Nauczyciel". (19147

Urzędnik
na stałej posadzie państwowej kawaler, lat 26, posiadający 5000 zł. majątku szuka znajomości w celu matrymonjalnym pani inteligentnej, posiadającej gotówkę względnie własną nieruchomość na przedmieściu lub w okolicy. Łaskawe zgłoszenia możliwie z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Urzędnik 26". (19169

†

Dnia 24. b. m. zmarł tragiczną śmiercią w Toruniu nasz najdroższy brat, syn, siostrzeniec lotnik - obserwator

kapral

Józef Orlikowski

w 24 roku życia.

O czem donosi w najgłębszym smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 4-tej po poł. z kostnicy w Toruniu. 19263

Do podziękowania

p. Dziurdzielewskiej dla p. K. — Dnia 28. X. 1924 r. poproszono mnie do obłożnie chorej p. Dz., która co właśnie opuściła lecznicę p. dr. K., gdzie stwierdzono zajęte płuca i nerki. Moja diagnoza z irys potwierdziła te dolegliwości oraz rozdrażnioną ślepą kiszkę i pęcherz, dalej owrzodzenie tuberkuliczne jelit. P. Dz. wprawdzie rozpoczęła przezemnie przepisaną kuracię, lecz jej nie przeprowadziła ani 6 dni. Nikomu też nie wyjawiam dnia skonu, gdyż jestem za poważnym leczącym chorych, choć nie posiadam dyplomu z wystawy królików z Hanoweru. Nie noszę też tytułu homeopata, bo ten tytuł wolno nosić tylko lekarzom z dyplomem.

A. Sękowski

astrolog i leczenie chorych podług zasad przyrody i homeopatji.

Gdańska 147, II piętro.

Bydgoszczan nie przyjmuję. (18977

Przetarg na dzierżawę gruntów.

Podpisany Urząd wydzierżawi na okres gospodarczy 5-ciu lat począwszy od 1-go października br. w drodze publicznego przetargu ustnego niżej wymienione grunta leżące w:

1. Silnie, parcela Nr. 8 o obszarze 0,8512 ha
2. „ „ Nr. 9 „ „ 0,8512 ha
3. „ „ Nr. 14 „ „ 1,197 ha
4. Wielkiej Złejwsi parcela Nr. 3 o obszarze 3,5 ha
5. Otorowie „ Nr. 9 „ „ 2,64 ha
6. „ „ Nr. 10 „ „ 5,25 ha
7. „ „ Nr. 11 „ „ 2,88 ha
8. „ „ Nr. 12 „ „ 3,74 ha
9. „ „ Nr. 13 „ „ 1,60 ha
10. „ „ Nr. 14 „ „ 3,30 ha

Przetarg na dzierżawę parcel odbędzie się w binrze **Zarządu Dróg Wodnych w Toruniu przy ul. Bydgoskiej Nr. 22 o godz. 11 dnia 5. VIII. 1930 r.**

Zgodnie z warunkami przetargu prawo pierwszeństwa do dzierżawy danej parceli ma właściciel, względnie użytkownik gruntu nadbrzeżnego, sąsiadującego z wydzierżawioną parcelą o ile odnośne żądanie zgłosi przy przetargn bezpośrednio po ukończeniu przetargu na daną parcelę.

Zarazem zastrzega sobie Zarząd prawo dowolnego wyboru oferénta, a nadto wynik przetargu otrzyma moc wiążącą dopiero po zatwierdzeniu przez Dyrekcję Dróg Wodnych w Torunin.

Udział w przetargu mogą brać oferenci, którzy złożą wadjum przed licytacją w wysokości 20 zł. a po utrzymaniu się przy przetargu będą mogli zaraz wpłacić kaucję w wysokości 30% od sumy oferowanej za daną parcelę.

Zaznacza się, że w razie odstąpienia po przetargu od dzierżawy parceli kaucja i wadjum przepada na rzecz Skarbu Państwa.

Warnnki przetargu względnie dzierżawy można przejrzeć i bliższe informacje otrzymać w **biurze Zarządu Dróg Wodnych w Toruniu ul. Bydgoska Nr. 22** w godzinach urzędowych.

Toruń, dnia 15 lipca 1930 r.

Naczelnik Zarządu:

18863) pod. inż. W. Muszyński.

Obwieszczenie.

Po myśli § 33 statutu Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy podaje się do publicznej wiadomości, że ponowny wybór jednego radcy Izby, dokonany podług § 35 ust. 4 statutu Izby przez Towarzystwo Kupców t. z. w Bydgoszczy w dniu 24 lipca 1930 r. dał następujący wynik: (191204

Radcą Izby z zaliczeniem do Sekcji Handlowej został wybrany

p. Stanisław Nagel,

kupiec z Bydgoszczy.

Stosownie do § 34 statutu Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, każdy z członków Towarzystwa Kupców może wnieść w przeciągu 7-miu dni od dnia dzisiejszego ogłoszenia DO PANA MINISTRA PRZEMYSŁU i HANDLU za pośrednictwem Głównej Komisji Wyborczej (Bydgoszcz, Nowy Rynek 8) zarzuty przeciw ważności powyższych wyborów.

Bydgoszcz, dnia 24 lipca 1930 r.

Dr. Hempowicz

Komisarz Wyborczy

i Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzezeniem miejsca o 20% drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy.